



KULTURA ŁOWIECKA

Biuletyn Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej

ISSN 1429-2971

NR 117-118

2025



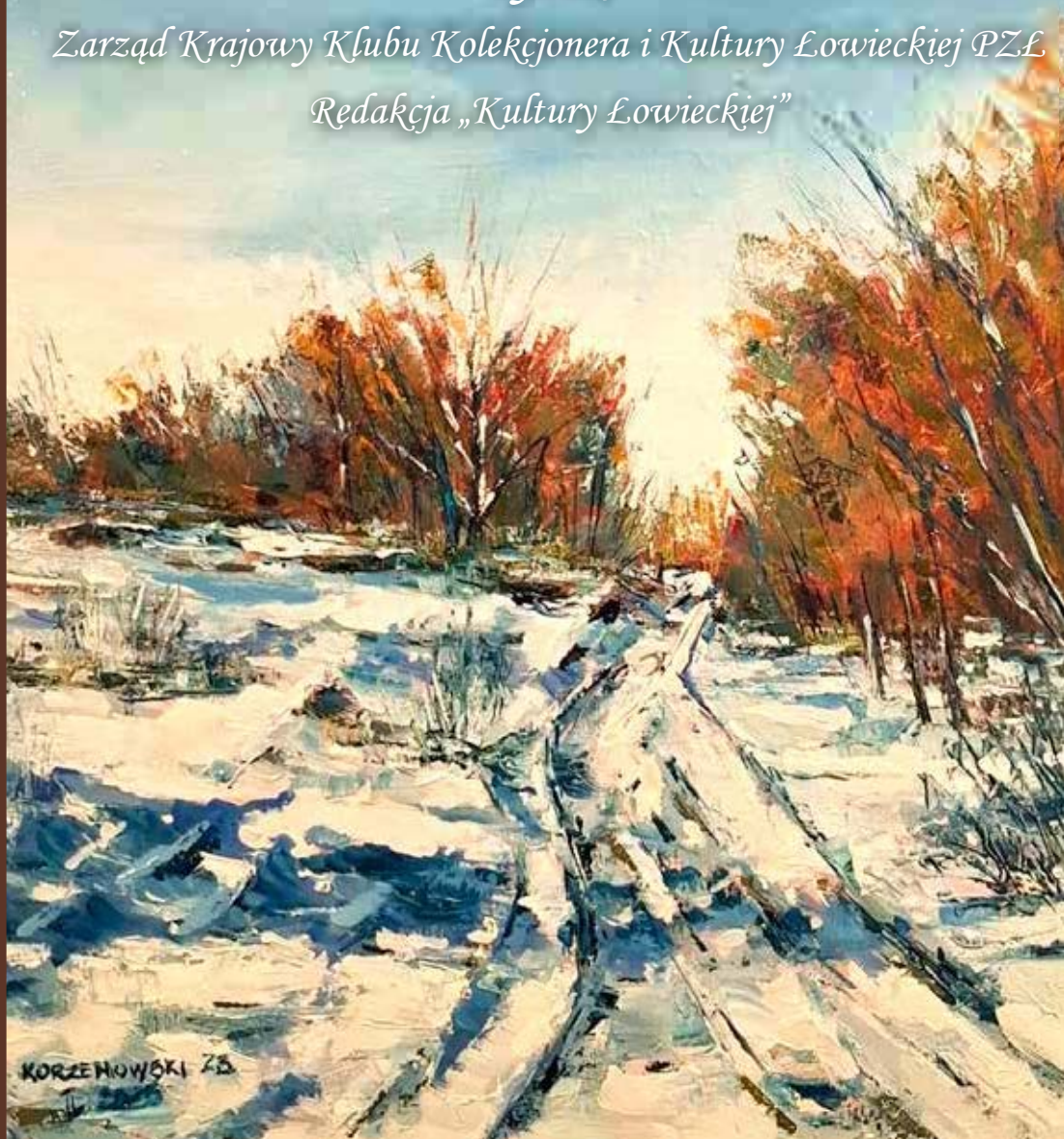


*Niech Święta Bożego Narodzenia
wskrzeszą w nas nadzieję, Nowy 2026 Rok
niesie nam zdrowie, szczęście i przywróci
normalność w łowiectwie*

życzą

Zarząd Krajowy Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ

Redakcja „Kultury Łowieckiej”



KORZENIOWSKI ZB.

„JÓZEF CHEŁMOŃSKI 1849-1914” WYSTAWA W POZNANIU

W piękną słoneczną sobotę 21 czerwca 2025 roku, grupa członków Oddziału Gorzowskiego im. Włodzimierza Korsaka KKiKŁ PZŁ, odwiedziła w Muzeum Narodowym w Poznaniu wystawę monograficzną wielkiego, nietuzinkowego polskiego artysty, malarza Józefa Chełmońskiego. Poznańska wystawa to zwieńczenie wielkiego projektu Muzeów Narodowych w Warszawie, Poznaniu i Krakowie i w tej właśnie kolejności odbywały się



„Polowanie na głuszca”, 1890 r. olej na płótnie 92 cm x 72 cm, własność: Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu, fot. Joanna Krawczyk



„Kuropatwy”, 1891 r. olej na płótnie 123 x 199 cm, własność: Muzeum Narodowe w Warszawie, fot. Joanna Krawczyk



Jarosław Lalko
Oddział Gorzowski
KKiKŁ PZŁ

edycje wystaw od jesieni 2024 roku do grudnia 2025 roku. Odsłony tych wystaw cieszyły się tak ogromnym zainteresowaniem zwiedzających, że wszystkie edycje były przedłużane.

Poznańska ekspozycja, którą zwiedziliśmy, utworzona została w układzie chronologicznym, odpowiadającym najważniejszym etapom biografii i twórczości malarza, od studiów malarskich w Warszawie i Monachium w latach 1869-1874, czasu przebywania i tworzenia w Hotelu Europejskim w Warszawie od kwietnia 1874 do końca roku 1875, przez pobyt w Paryżu w latach 1876-1888 i najdłuższy rozdział życia i twórczości w mazowieckiej Kuklówce, gdzie mieszkał ostatnie 25 lat, aż do śmierci.

W wcześniejszej edycji wystawy w Warszawie, ekspozycja była ułożona tematycznie, w trzech grupach: tematyka wiejska, motywy konne i twórczość pejzażowa. Ekspozycję poznańską stanowiło 122 obrazów olejnych, 58 prac na papierze i 14 szkicowników, dzieła pochodziły głównie ze zbiorów Muzeów Narodowych z Warszawy, gdzie znajduje się największa kolekcja, licząca ponad 20 kompozycji. Wystawiane były również obrazy z Muzeów w Krakowie, Lublinie, Szczecinie czy Bydgoszczy. Niemal po-



„Drobie”, 1886 r. olej na płótnie 66,5 x 100,5 cm, własność: Muzeum Narodowe w Warszawie, fot. Joanna Krawczyk



„Powitanie Słońca – Żurawie” 1910 r. olej na płótnie 105x 176 cm, własność: Muzeum Sztuki w Łodzi, fot. Joanna Krawczyk

ziemi. Malował w przekonującej rzeczywistości konskie galopady, tak jakby widać było ruch końskich mięśni i tętniące żyły gorącą krwią, np. w obrazach „Końskie wywczasy”- 1879, „Czwórka”- 1881, „Próba czwórki”-1878, „Karnawał w Polsce”- 1884, „Targ na konie w Bałcie”- 1879, czy „Sanna”- 1879.

Wielu uznaje, że najpopularniejszym dziełem jest „Babie lato”, za to największe zainteresowanie wzbudzał obraz „Letni wieczór” z 1875 roku, ze względu na to, że został odnaleziony po

łowa prac pochodziła z kolekcji prywatnych, Chełmoński jest bowiem artystą pożądanym przez kolekcjonerów. Na wystawie, były sprowadzone, także dzieła z zagranicy: z dwóch muzeów amerykańskich, Muzeum Sztuk Pięknych w Budapeszcie oraz z Muzeum Polskiego w Rapperswilu w Szwajcarii. To sprawiało, że ekspozycja zestawia najlepsze zachowane obrazy Chełmońskiego i stąd jej wyjątkowość.

Józef Chełmoński to jeden z najważniejszych polskich malarzy II połowy XIX wieku, był jednym z największych twórców polskiego realizmu, jego malarstwo to piękne ujęcia świata, pejzaże, tematy mieszkańców wsi, codzienność wiejskiego życia oraz sceny z życia codziennego zarówno Ukrainy, jak i Mazowsza. Umiał oddać specyfikę pogody, popularne postacie małomiasteczkowej i wiejskiej społeczności. Miał duszę romantyka, co można zauważyć w ob-

razach z motywami młodych wiejskich kobiet. To obrazy kontrastów, czystych barw, piękne ukazywanie pierwszego planu, gwałtownych ruchów koni, psów i gestów ludzkich, ale również ukazywanie drugiego planu, drobiazgowo oddawanie szczegółów i wierne odtwarzanych detali, realne kolory nieba, śniegu i czarnej urodzajnej tłustej

133 latach od powstania i uważany był za zaginiony oraz, że osiągnął najwyższą cenę za prace Chełmońskiego. Muzeum Narodowe w Poznaniu zakupiło ten obraz w 2023 roku na aukcji sztuki dawnej Desa Unicum w Warszawie za kwotę 4,32 mln zł. Oba wspomniane obrazy powstały w okresie tworzenia w Hotelu Europejskim w Warszawie. Patrząc głęboko w ten obraz, można odnieść wrażenie, iż loty chrabąszczy w powietrzu można niemalże usłyszeć. Oczywiście dla nas nomen omen większe przystanki wywoływały obrazy naturystyczne, poruszające sztukę animalistyczną, czy też przyrodniczo-łowiecką np. „Odłot Żurawi” - 1870, „Żurawie” - 1871, „Kuropatwy” - 1891, „Sójka” - 1892, „Czajki” - 1890, „Kurki wodne” - 1894, „Jastrząb” - 1899,



Fragment wystawy w Muzeum Narodowym w Poznaniu, widok z góry, fot. Joanna Krawczyk



„Wieczór letni”, 1875 r. olej na płótnie 81 x 114 cm, własność Muzeum Narodowe w Poznaniu. Obraz odnaleziony po 133 latach, zakupiony przez Muzeum Narodowe w Poznaniu w 2023 roku za kwotę 4,32 mln zł, fot. Henryk Leśniak

„Bociany”, „Bąk” - 1891, „Polowanie na Głuszca” - 1890, czy też „Dropie” - 1886.

Te ostatni wzbudził wśród naszej grupy zwiedzającej chwilę melancholii i nostalgii, gdyż ostatnie lęgowe dropie w Polsce widziane były w latach siedemdziesiątych w lubuskim oraz w 1986 roku w zachodniopomorskim, obecnie od 2023 roku realizowany jest projekt Zarządu Okręgowego PZŁ w Gorzowie Wielkopolskim wraz z Uniwersytetem Zielonogórskim, celem przywrócenia dropia do Polski, jako gatunku lęgowego, gdyż pojedyncze dropie przylatują do Polski z niemieckiej Brandenburgii. Najprawdopodobniej w 2026 roku planowane jest wypuszczenie pierwszych ptaków z jaj importowanych z Niemiec do woliery adaptacyjnej w powstałej stacji hodowlanej

w miejscowości Pławin. Sylwetka dropia pięknie też zdobi sztandar łowiecki Zarządu Okręgowego PZŁ w Gorzowie Wielkopolskim.

Chełmoński obraz „Dropie” namalował pod koniec pobytu we Francji, artysta coraz bardziej tęsknił za krajem i polskim krajobrazem. W okolicy, w której mieszkał, próbował szukać pejzaży, na podstawie obserwacji przy-



Zwiedzający wystawę przy obrazie „Sójka” 1892 r. olej na płótnie 173 x 138 cm, własność: Muzeum Narodowe w Warszawie, fot. ze zbiorów Henryka Leśniaka



Uczestnicy wystawy przed obrazem „Dropie”, fot. Henryk Leśniak



Członkowie Oddziału Gorzowskiego im. Włodzimierza Korsaka KKiKŁ PZŁ przed Muzeum Narodowym w Poznaniu, fot. Sławomir Stecyk

rody w okolicach Wersalu, ale motyw ten nawiązuje do polskich krajobrazów przypominających mu rodzime. Na jednej z podparyskich łąk pod Wersalem zaobserwował świtem dropie, co stało się inspiracją do namalowania obrazu. Obraz ten ukazuje dropie na ozimynie w „łzach” porannej rosy i na stałe znajduje się Muzeum Narodowym w Warszawie.

Warto wspomnieć, że blisko Kukłówki, w której mieszkał Chełmoński po powrocie z Paryża, znajduje się Pałac w Radziejowicach, a przyjaźniąc się z rodziną Krasieńskich, był ich częstym gościem. Od 2012 roku w Pałacu w Radziejowicach można zobaczyć największą wystawę dzieł Józefa Chełmońskiego, jest to największa stała wystawa monograficzna w Polsce. W kolekcji znajdują się dzieła malarskie oraz prywatne pamiątki i zdjęcia Józefa Chełmońskiego, a zbiory pałacu są sukcesywnie powiększane.

Wystawę w Poznaniu wyróżniała, aranżacja wnętrza, wyjątkowa sceneria, układ ekspozycji, odpowiednie oświetlenie i tła ścian, ale przede wszystkim wyjątkowa atmosfera. Chociaż od wystawy minęło pół roku, to do tej pory jestem pod jej wielkim wrażeniem i na pewno obejrzałbym jeszcze raz tę wielce ujmującą twórczość, którą zostałem urzeczony. I to powoduje, że w obrazach Chełmońskiego tkwi jakaś siła, a jego twórczość, wciąż przyciąga tłumy i zachwyca tyle miłośników malarstwa. To symbioza realizmu i romantyzmu i dlatego uzyskał on rangę twórcy narodowego. Wystawę w Warszawie odwiedziło, aż 200 tys. osób, w Poznaniu 120 tys. osób, a w Krakowie jeszcze nie ma na ten temat danych.

Po ogromnych przeżyciach wizualnych, w drodze powrotnej udaliśmy się do Łagowa, gdzie otrzymaliśmy dużą dawkę doznań dla ucha, bowiem odbywał się tam finał XXIX Ogólnopolskiego Festiwalu Muzyki Myśliwskiej. Wykonywano tam sygnały myśliwskie, muzykę myśliwską i klasyczną oraz prezentowano widowiska myśliwsko-rozrywkowe. Do domów, po wielkich przeżyciach i doznaniach kulturalno-łowieckich dotarliśmy w późnych godzinach nocnych w pełni usatysfakcjonowani.

„JAK TO RADZIWIŁŁ POLOWAŁ NA NIEDŹWIEDZIE. O KULTURZE I TRADYCJACH ŁOWIECKICH”



Zbigniew Koziół
Oddziały Białkopodlaski,
Lubelski KKiKŁ PZŁ

„Jeśli ja łęę, to łęę rzeczy, które się zawsze zdarzyć mogą”
Karol Stanisław Radziwiłł

Książę Karol Stanisław Radziwiłł zwany *Panie Kochanku* z uwagi na ulubione powiedzenie, którym zwracał się do swoich rozmówców, był najzamożniejszym magnatem Rzeczypospolitej w II połowie XVIII wieku oraz jednym z najbogatszych przedstawicieli arystokracji w Europie. Był jedną z najbardziej barwnych i najgłośniejszych osobistości swego czasu. Wokół jego postaci narosło wiele legend. Był człowiekiem otwartym, szczerym, nie znoszącym obłudy, ale niewykształconym. Z jednej strony znany był jako opój i hulaka, skłonny do biesiad, żartów i wybryków, a z drugiej – jako przykład szlachetności, hojności i dobrego serca. Jego wielkim zamiłowaniem były polowania, w szczególności na zwierzyinę grubą. Organizował wielkie łowy, podczas których polowano w trudno dostępnych, rozległych lasach i bagiennych terenach Polesia. Potrafił spędzać tygodnie w lasach, polując przy użyciu łodzi, podchodu po kładkach lub z wysokich wież obserwacyjnych. Z racji zamiłowania do polowań na



Książę Karol Stanisław Radziwiłł

**Ktoś, kto naprawdę kocha swą prawdziwą przygodę z łowiectwem,
właśnie od czytania powinien ją zacząć.**

Andrzej Otrębski





Fragment wystawy



Fragment wystawy

zwierzynę grubą, a w szczególności na niedźwiedzie, nadano mu przydomek „Niedźwiedź litewski”. W Białej Książce posiadał zwierzyniec, w którym oprócz wielu innych zwierząt hodowano również niedźwiedzie. W Nieświeżu natomiast tresowane niedźwiedzie usługiwały przy posiłkach. Karol Radziwiłł był wielkim gawędziarzem, na poczekaniu wymyślał niestworzone przygody, które miały być jego udziałem. Gdy zarzucano mu kłamstwo odpowiadał: „Jeśli ja łżę, to łżę rzeczy, które się zawsze zdarzyć mogą”.

20 lipca 2025 roku w Muzeum Józefa Ignacego Kraszewskiego w Romanowie odbył się wernisaż wystawy czasowej pt. *„Jak to Radziwiłł polował na niedźwiedzie. O kulturze i tradycjach*

łowieckich”. Jest to kolejna ekspozycja w tej placówce związana z łowiectwem, zorganizowana z inicjatywy Starosty Białskiego - Mariusza Filipiuka, przy współpracy Zarządu Okręgowego PZŁ w Białej Podlaskiej. Uroczystości rozpoczęły się w plenerze od przywitania przez Dyrektora Muzeum - Krzysztofa Bruczuka licznie przybyłych gości reprezentujących władze samorządowe, środowisko leśników i myśliwych, a także instytucje kultury i nauki. Po wręczeniu podziękowań oraz prze-

mówieniach gości uczestnicy wysłuchali koncertu muzyki myśliwskiej w wykonaniu Zespołu Sygnalistów Myśliwskich „Polesia Czar” działającego przy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie, w czasie którego muzycy zaprezentowali i omówili znaczenie sygnałów łowieckich używanych podczas polowań.

Kolejnym punktem uroczystości było otwarcie wystawy czasowej, która przeniosła uczestników o kilkaset lat wstecz, do świata magnackiego rodu Radziwiłłów, o którym z ogromną pasją opowiadali Krzysztof Bruczek, oraz kurator wystawy – Dorota Uryniuk, omawiając zgromadzone eksponaty. Celem wystawy, oprócz przedstawienia zamyślenia Radziwiłłów do polowań, było również ukazanie szerszego kontekstu kulturowego i artystycznego związanego z łowiectwem. Polowania i obyczaje łowieckie były inspiracją dla wielu artystów i literatów. W gablotach i na ścianach oprócz broni myśliwskiej z epoki, zaprezentowano przedmioty sztuki użytkowej, obrazy, grafiki, fotografie oraz literaturę, datowane na XVII-XIX wiek. Również dla najmłodszych przygotowano ekspozycję zachęcającą do obcowania z przyrodą. Na zakończenie



O rodzie Radziwiłłów opowiadali Krzysztof Bruczuk i Dorota Uryniuk

uczestnicy wysłuchali prezentacji Liliany Nowak pt. „Rola kobiet w łowiectwie od Piastów do czasów współczesnych”, w której koleżanka przedstawiła udział płci pięknej w polowaniach na przestrzeni wieków. Po uczcie dla duszy, przyszła kolej na ucztę dla ciała, którą był poczęstunek myśliwski przygotowany przez koleżanki z Klubu Dian działającego w Okręgu Białkopodlaskim PZŁ.



Uczestnicy wernisażu wystawy „Jak to Radziwiłł polował na niedźwiedzie. O kulturze i tradycjach łowieckich”

Z KRAKOWA, WILNA I WARSZAWY DO BIAŁOWIEŻY PODRÓŻE I ŁOWY KRÓLÓW POLSKI I WIELKICH KSIĄŻĄT LITWY

WYSTAWA NA ZAMKU KRÓLEWSKIM W NIEPOŁOMICACH

Na Zamku Królewskim w Niepołomicach 25 lipca 2025 roku otwarta została wystawa plenerowa pt. *Królewskie łowy - Z Krakowa, Wilna i Warszawy do Białowieży - Podróże i Łowy królów Polski i wielkich książąt Litwy*, zorganizowana przez Muzeum Niepołomickie.

Spotkanie otworzyła dyrektorka muzeum Aleksandra Kopacka witając uroczystie prelegentów i zgromadzonych gości. Zwiedzanie wystawy poprzedziły prelekcje o królewskich łowach, odkryciach archeologicznych i siedzibach myśliwskich w Puszczy Białowieskiej, które zostały wygłoszone przez prof. dr hab. Bogumiłę Jędrzejewską z Instytutu Biologii Ssaków Polskiej Akademii Nauk w Białowieży oraz dr Joannę Wawrzeniuk z Instytut Archeologii Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Puszcza Białowieska przetrwała do czasów współczesnych dzięki opiece królów Polski i książąt Litwy. W puszczy tej, podobnie jak w Puszczy Niepołomickiej polowali władcy, między innymi na żubry, łosie i jelenie. Przed wyprawą wojenną przeciwko Krzyżakom (1409 rok) w obu puszczach organizowano łowy dla zaopatrzenia wojsk w mięso. W Białowieży, podobnie jak w Puszczy Niepołomickiej od końca XIV wieku istniał dwór myśliwski, służący władcom do celów łowieckich.

W uroczystym otwarciu wystawy uczestniczyła zastępca burmistrza Miasta i Gminy Niepołomice Anna Topór, łowczy okręgowy PZŁ w Krakowie Tomasz Ciepły, przedstawiciele



Krzysztof J. Szpetkowski
Oddział Krakowski
KKiKŁ PZŁ



Od lewej prof. dr hab. Bogumiła Jędrzejewska - IBS PAN Białowieża i dr Joanna Wawrzeniuk - IA Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego Warszawa, prelegentki wykładu historycznego



Historię łowiectwa należy poznawać od lat najmłodszych, a tradycję przekazywać następnym pokoleniom, Andrzej Gądek z wnuczką na wystawie na Zamku w Niepołomicach

Uczestnicy prelekcji na Zamku Królewskim w Niepołomicach, wśród gości wojewódzki konserwator przyrody dr Bożena Kotońska, prof. Jerzy Szwagrzyk – Uniwersytet Rolniczy Kraków

Spotkanie uświetnił oprawą muzyczną Bartosz Sikora, sygnalista myśliwski z Koła Łowieckiego „Cyranka” w Nowym Brzesku

świata nauki oraz pracownicy muzeum. Wśród gości byli myśliwi Okręgu Krakowskiego PZŁ, przedstawiciele komisji problemowych ZO PZŁ w Krakowie. W imieniu myśliwych prelegentkom podziękował przewodniczący Komisji Etyki, Tradycji i Kultury Łowieckiej ZO PZŁ w Krakowie Marek Kubis. Oprawą muzyczną były sygnały myśliwskie zagrane przez Bartosza Sikorę z Koła Łowieckiego „Cyranka” w Nowym Brzesku. Prelekcja i wystawa spotkała się z dużym zainteresowaniem.

Zdjęcia Krzysztof J. Szpetkowski



Pamiątkowa fotografia z prelegentami, wśród uczestników dyrektor Muzeum Niepołomickiego Aleksandra Klepacka, łowczy okręgowy PZŁ w Krakowie Tomasz Ciepły

MYŚLIWI DLA HONOROWYCH DAWCÓW KRWI

Na terenie województwa świętokrzyskiego odbył się „47. Ogólnopolski Rajd Honorowych Dawców Krwi PCK „Czerwona Róża” im. Kazimierza Nowaka”. Miejscem stacjonowania 150 honorowych krwiodawców był Dom Wczasów Dziecięcych „Gołoborze” w Rudkach gm. Nowa Słupia. Pomysłodawcą i inicjatorem Rajdów „Czerwonej Róży” był Kazimierz Nowak - prezes Klubu HDK PCK przy krakowskiej hucie stali. W 1977 roku zorganizował on w Tenczyнку I Złoty „Czerwonej Róży”, miał on na celu, jak i kolejne rajdy integrację środowiska Honorowych Dawców Krwi PCK, poznawanie piękna historii i ziemi ojczystej, a także promowanie czynnego wypoczynku. Z czasem Złoty przerodziły się w rajdy, nabierając od 1986 roku ogólnopolskiego charakteru. W 47. Rajdzie wzięli udział Zasłużeni Honorowi Dawcy Krwi oraz Dawcy Szpiku Kostnego z różnych środowisk społecznych z Polski, również służb mundurowych.

Komandorem 47. Rajdu był mjr Adrian Zając, zaś organizatorem Stanisław Dzikowski, który zaprosił Zarząd Okręgowy PZŁ w Kielcach oraz Oddział Chęciński Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ do zorganizowania „Dnia z myśliwymi”. Podjęliśmy się tego zadania i przygotowaliśmy dla uczestników atrakcje, między innymi:

- pokazy ras psów myśliwskich, prezentowaliśmy: Gończego Polskiego (Maciej Ablas, Mariusz Murzec), Gończego słowackiego – Kopov (Michał Dudzic), Gończego francuskiego – Porcelain (Bartosz Dutkiewicz), Wachtelhunda Płochacza niemieckiego (Rafał Piasec-



Dariusz Knap
Oddział Chęciński
KKiKŁ PZŁ



O broni czarno prochowej opowiadał Krzysztof Grosicki



Pokazy psów myśliwskich



Uczniowie Zespołu Szkół Leśnych w Zagnańsku prezentują ptaki łowcze



Honorowi dawcy krwi z uznaniem wyrażali się o atrakcjach przygotowanych przez myśliwych i kolekcjonerów



Poczęstunek z dziczyzny smakował wszystkim

wszystko tego dnia otrzymali od myśliwych, kolekcjonerów Ziemi Świętokrzyskiej uczestnicy rajdu. Była przyjazna atmosfera, życzliwość i uśmiech na twarzach, piękna pogoda też się z uczestnikami zintegrowała, było słonecznie i ciepło. Podziękowania kierujemy do kolegów z Oddziału Chęcińskiego KKiKŁ PZŁ, Wiktora Chabowskiego, członków Koła Łowieckiego ŁAGÓW w Nowej Słupi oraz nauczycieli i uczniów Zespołu Szkół Leśnych w Zagnańsku, na czele z dyrektorem Jackiem Wolskim za pomoc organizacyjną.

Zdjęcia: archiwum Oddziału Chęcińskiego KKiKŁ PZŁ

ki), Jamnika (Dagmara i Tomasz Światowiec),

- pokazy sokolnicze przeprowadzone przez czterech uczniów Zespołu Szkół Leśnych w Zagnańsku – Sekcja Sokolnicza „Ćwik”, którzy dzielnie trzymali na skórzanych rękawicach swoich podopiecznych tj.: Myszołowiec towarzyski – Jastrząb Harrisa, Sowa puszczyk, Sowa Uszatka,
- sygnalistykę łowiecką prezentowali dla zgromadzonych czterej uczniowie Zespołu Szkół Leśnych w Zagnańsku – Sekcja Sygnalistów Myśliwskich,
- prelekcję połączoną z wystawą na temat historii broni czarno prochowej przeprowadził Krzysztof Grosicki z Oddziału Chęcińskiego KKiKŁ PZŁ, prelekcję oraz pokazy na tematy związane z ekologią, przyrodą oraz profilaktyką korzystania z lasu przeprowadził autor tego artykułu.

Były konkursy, nagrody, a na zakończenie degustacja „DOBREGO Z LASU”, dwóch pieczonych dzików z nadzieniem z kaszy. To



Klubowicze, od lewej Tomasz Światowiec, Dagmara Światowiec, Dariusz Knap z podziękowaniami od organizatorów 47. Rajdu

KOLEKCJONERZY NA ŚWIECIE POLICJI

16 lipca 2025 roku w Końskich zgromadzili się na obchodach święta Policji funkcjonariusze Garnizonu Świętokrzyskiego, przedstawiciele władz, służb mundurowych oraz liczni mieszkańcy regionu. Gospodarzem wydarzenia był Burmistrz Miasta i Gminy Końskie Krzysztof Obratański. Uroczystości rozpoczęły się mszą świętą w Kolegiacie pw. św. Mikołaja, sprawowaną w intencji funkcjonariuszy i ich rodzin. Następnie wszyscy przenieśli się na rynek miasta, gdzie odbyła się uroczysta zmiana posterunku przed pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Po wspólnym odśpiewaniu hymnu i podniesieniu flagi państwowej minutą ciszy uczczono pamięć poległych policjantów. Podczas uroczystości wręczono odznaczenia państwowe i resortowe oraz awanse. Święto w Końskich zakończyło się przemarszem kompanii reprezentacyjnej świętokrzyskiej policji.

Po części oficjalnej mieszkańcy i goście wzięli udział w festynie rodzinnym zorganizowanym w Sielpi Wielkiej. Były m.in. pokazy tresury psów policyjnych, spotkania z funkcjonariuszami przy stoiskach poszczególnych komend policji, możliwość obejrzenia radiowozów z bliska. Policyjne stoiska edukacyjne promowały zasady bezpieczeństwa i profilaktyki, a rozmowy z pracownikami różnych pionów pozwoliły rozwiązać wątpliwości i obalić stereotypy dotyczące pracy w Policji. Do udziału w tym święcie zostałem zaproszony przez Komendę Miejską Policji w Kielcach jako myśliwy i kolekcjoner reprezentując Oddział Chęciński Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ. W jednostce tej przepracowałem 22 lata, po czym przeszedłem do Komendy Wojewódzkiej Policji – Laboratorium Kryminalistycznego.

Na jednym stoisku Komendy Miejskiej prowadzona była profilaktyka z zakresu bezpieczeństwa w ruchu drogowym oraz podczas wakacji. Na drugim prowadziłem zajęcia profilaktyczne



Obchody święta Policji funkcjonariuszy Garnizonu Świętokrzyskiego na rynku w Końskich

z zakresu bezpiecznego korzystania z uroków przyrody, ekologii i przyrody. Był również kącik „Młodego przyrodnika”, gdzie dzieci mogły się sprawdzić w roli tropiciela, w rozpoznawaniu tropów pozostawionych przez zwierzęta. Mogły też rozwijać swoje zdolności plastyczne poprzez malowanki ze zwierzętami. Po godzinie piętnastej organizatorzy przewidzieli w programie mój udział na scenie głównej przy zalewie w prelekcji na tematy związane z bezpiecznym korzystaniem z uroków przyrody oraz o ekologii i przyrodzie. Na



Autor artykułu z dziećmi przy pawilonie z pamiątkami myśliwskimi



Zajęcia z dziećmi



Wystawa pamiątek myśliwskich ze zbiorów autora artykułu

zakończenie podsumowaniem były konkursy z nagrodami dla zwycięzców. Tego dnia zabawa dzieci, młodzieży, seniorów i funkcjonariuszy stworzyła niepowtarzalną atmosferę zrozumienia, edukacji oraz życzliwości. Wydarzenie cieszyło się ogromnym zainteresowaniem. Skorzystali z tego również liczni turyści z wielu zakątków Polski odpoczywający w tym miejscu. Rodzinny piknik pokazał, że święto Policji to również okazja do budowania relacji i integracji społecznej.

Dariusz Knap - Oddział Chęciński KKiKŁ PZŁ

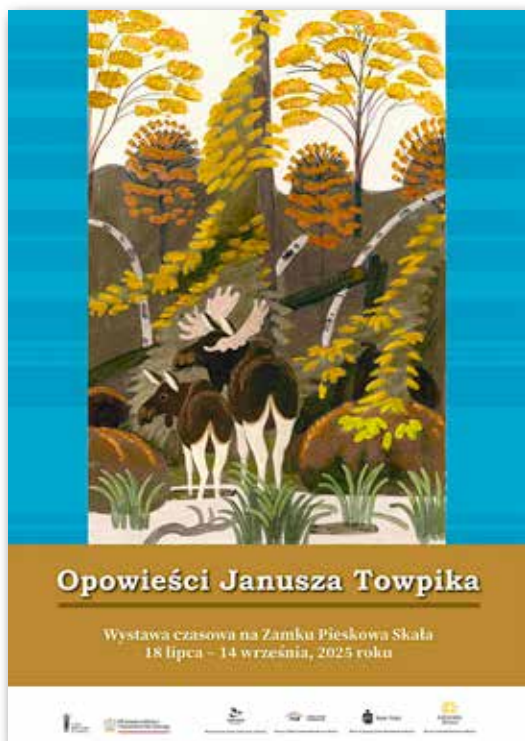
Zdjęcia: archiwum Oddziału Chęcińskiego KKiKŁ PZŁ

SZTUKA ŁOWIECKA NA ZAMKU W PIESKOWEJ SKALE

Tematyka łowiecka jest obecna w różnych miejscach, w świątyniach sztuki, muzeach i miejscach historycznych. Przykładem może być wystawa na Zamku w Pieskowej Skale, w którego wnętrzach zorganizowana została niezwykle interesująca ekspozycja poświęcona twórczości Janusza Towpika, wybitnego artysty, którego dzieła darzą szczególnym uznaniem miłośnicy przyrody i kultury łowieckiej.

Janusz Towpik (1934-1981) był wybitnym grafikiem i ilustratorem książek. Urodzony w Cieszynie całe życie związał z Warszawą, gdzie studiował na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej uzyskując dyplom (1959), a także jako wolny słuchacz pogłębiał wiedzę z dziedziny malarstwa w Akademii Sztuk Pięknych. Od 1962 roku był asystentem, następnie wykładowcą w Katedrze Rysunku, Malarstwa i Rzeźby na Wydziale Architektury Politechniki Warszawskiej. Wówczas także został członkiem Związku Polskich Artystów Plastyków (1962). Współpracował z redakcjami czasopism, m.in. „Łowca Polskiego”, „Płomyka” i „Przyrody Polskiej”.

W Polsce powojennej należał do najwybitniejszych artystów ilustratorów, zwłaszcza tematyki animalistycznej. Zilustrował około 30 książek dla dzieci i młodzieży, baśni, książek popularnonaukowych i atlasów. Był autorem tablic zoogeograficznych (Encyklopedia Powszechna, t. IV, PWN 1976), a także około 400 prac o tematyce pejzażowej, dokumentujących naturalny krajobraz Polski. Projektował małe formy graficzne, głównie pocztówki „Koty” i „Muszle”, znaczki pocztowe, logotypy i ekslibrysy. Twórczość artysty wyróżnia idealistyczna forma, przejrzystość stylu, wyrazista kolorystyka dzieł oraz dbałość o szczegóły. Należał do zwolenników twórczości opartej na bezpośrednim kontakcie z naturą. Tematem wiodącym twórczości była przyroda, w tym zwierzęta, zwłaszcza konie, a w całym okresie twórczym obecne było łowiectwo. Do ważnych realizacji artystycznych należały gobeliny o tematyce myśliwskiej. Twórczość





artysty zaowocowała licznymi nagrodami, w tym Wielką Nagrodą Filatelistyki Europejskiej i nagrodą prezydenta Francji, otrzymaną za serię znaczków pocztowych pt. „Drzewa” na XXXII Jesiennym Salonie Filatelistycznym w Paryżu (1978). Artysta był także laureatem I nagrody w I Ogólnopolskim Konkursie na Projekty Malarskie Gobelinów dla Zamków Polski Południowej w dziale „Myślistwo i łowiectwo” (1978).

Na Zamku w Pieskowej Skale w Jurze Krakowsko-Częstochowskiej, w Dolinie Prądnika, na zaproszenie prezesa Koła Łowieckiego „Szarak” w Jerzmanowicach Jana Marszałka, grono myśliwych kolekcjonerów spotkało się na wystawie pt. „Opowieści Janusza Towpika”.

W komnatach, z widoczną stylizacją dawnych murów zamkowych, odkrywamy zaczarowany przez artystę świat nawiązujący do minionych epok, w którym łowiectwo znajduje poczesne miejsce. Twórczość artysty była bogato reprezentowana poprzez ilustracje przyrodnicze i grafiki, obrazy, rysunki, a także gobeliny. Dominującym tematami była przyroda, i łowiectwo, zwłaszcza sceny polowań, postacie łowców i zwierzyzna. Wyjątkowe wrażenie



wywołały gobeliny nawiązujące do dawnych łowów, w większości wykonane w Spółdzielni Rękodzieła Ludowego i Artystycznego im. St. Wyspiańskiego w Krakowie, według projektów artysty. Wśród nich „Polowanie plebejskie” (2010), „Polowanie na drapieżniki” (2011), „Polowanie z chartami” (2011), „Polowanie z naganką – łowy królewskie z naganką” (2013), a także gobeliny: „Polowanie na dzika” (2016) i „Polowanie na zubra” (2017).



Do ciekawych dzieł należy seria: „Polowanie na tura”, „Polowanie na tura, dzika i niedźwiedzia”, „Polowanie na niedźwiedzia”, „Łowy Władysława Jagiełły”, „Polowanie na dzika”, a także intarsja wykonana przez Zbigniewa Rzęsę „Amazonka z chartami” (2010). Wśród eksponatów reprezentowane było sokolnictwo, w tym seria „Amazonka z sokołem” oraz projekt intarsji „Polowanie na łabędzie”. Na wystawie ukazano gwasz pt. „Łosie” z końca lat 60-tych XX wieku, akwarele „Portret wyźła” z połowy lat 50-tych XX wieku i studium „Czaple” (1952). W gablotach, obok licznych rysunków umieszczono m.in. ilustracje do powieści „W pustyni i w puszczy” i „Krzyżaków” Henryka Sienkiewicza (1969).

Z dużym zainteresowaniem oglądano każde z dzieł, mając świadomość, że są one świadectwem pasji i talentu artysty. Z twórczości tej przemawia nie tylko zrozumienie i szacunek dla przyrody, ale także głęboki sentyment dla piękna dawnych łowów.

Wystawa pt. „Opowieści Janusza Towpika” na Zamku w Pieskowej Skale spełniła wszystkie oczekiwania pod względem artystycznym i ekspozycyjnym, zasługuje na szczególne wyróżnienie. Łowiectwo zostało ukazane w pięknym artystycznym wydaniu, przemawiając historią i pięknem, zanurzone w dzieje naszej przeszłości, sięgając od pradziejów poprzez czasy

królewskich łowów po współczesność. Atutem wystawy jest profesjonalny układ kompozycyjny, a także multimedialne udogodnienia i merytoryczne opisy pozwalające na uzyskanie informacji o twórcy, wystawie i eksponatach. Dopełnieniem wrażeń był piękny album (Poznań, 2011), który towarzyszył wystawie pt. „Janusz Towpik – przyroda zaczarowana”, w Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Warszawie w 2011 roku zorganizowanej w 30 rocznicę śmierci.

W tym osobliwym miejscu, przemawiającym historią sięgającą czasów pradziejowych łowców zamieszkujących pobliskie jaskinie, łowiectwo zatoczyło dziejowy krąg, powracając w formie sztuki ukazującej relacje pomiędzy łowcą a zwierzyną. Wspólne zwiedzanie wystawy na Zamku w Pieskowej Skale było także okazją do wspomnień mszy hubertowskiej w zabytkowej, odremontowanej kaplicy zamkowej podczas jubileuszu Koła Łowieckiego „Szarak” w Jerzmanowicach.



Tekst i zdjęcia Krzysztof J. Szpetkowski – Oddział Krakowski KKiKŁ PZŁ

KLUB KOLEKCJONERA I KULTURY ŁOWIECKIEJ PZŁ NA VIII FESTIWALU KULTURY ŁOWIECKIEJ W NISKU



Janusz Siek
Redaktor naczelny

Wydarzenie rozpoczęło się 2 sierpnia 2025 roku konferencją pt. „Tysiąc lat Królestwa Polskiego – Kultura łowiecka w okresie panowania Piastów i Jagiellonów”, w sali widowiskowej Nizańskiego Centrum Kultury „Sokół”. 3 sierpnia 2025 roku do Parku Miejskiego w Nisku przybyli licznie myśliwi i sympatycy łowiectwa na ósmą już edycję Nizańskiego Festiwalu Kultury Łowieckiej. Tradycyjnie, jak na tego typu uroczystościach, po części oficjalnej, odznaczeniach, wyróżnieniach, podziękowaniach, w części artystycznej na scenie wystąpili: Zespół Sygnalistów „Raróg”, Nizańska Kapela Ludowa, Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Polesia Czar” działający przy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie, Zespół „Capella Zamku Rydzyna”. Był pokaz broni czarnoprochowej i białej, sokolniczy, psów ras myśliwskich. Zaprezentowały się koła łowieckie z regionu, nadleśnictwa oraz Oddziały Regionalne Kluby Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ: Białkopodlaski, Chęciński, Częstochowski, Gorzowski, Katowicko-Nowosądecki, Legnicki, Lubelski, Roztoczański, Rzeszowski,



Wystąpienie Łowczego Krajowego Eugeniusza Grzeszczaka, fot. archiwum „KŁ”



Uczestnicy konferencji „Tysiąc lat Królestwa Polskiego – Kultura łowiecka w okresie panowania Piastów i Jagiellonów”, fot. archiwum „KŁ”



Rozpoczęcie uroczystości



Poczty sztandarowe Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ



Wystąpienie Łowczego Krajowego Eugeniusza Grzeszczaka



Eugeniusz Grzeszczak i Henryk Leśniak wręczają nagrodę Grand Prix Konkursu Fotograficznego im. Włodzimierza Korsaka



Po wręczeniu statuetek z podziękowaniem od organizatorów za wkład w organizację niżańskich festiwali



Krzysztof Oleszczuk – prezes Oddziału Lubelskiego KKiKŁ PZŁ przekazał Eugeniuszowi Grzeszczakowi wydruk historycznej „Odezwy do myśliwych woj. Lubelskiego”



Józef Kukula przy wystawie broni czarnopochowej ze swojej kolekcji



Pokaz psów ras myśliwskich prowadzi Marek Zdeb



Występ Zespołu „Capella Zamku Rydzyna”



Namiot Oddziału Białkopodlaskiego KKiKŁ PZŁ



Namiot Oddziału Chęcińskiego KKiKŁ PZŁ



Namiot Oddziału Częstochowskiego KKiKŁ PZŁ



Namiot Oddziału Gorzowskiego KKiKŁ PZŁ



Namiot Oddziału Katowicko-Nowosądeckiego KKiKŁ PZŁ



Namiot Oddziału Legnickiego KKiKŁ PZŁ

Świętokrzyski, Tarnobrzski, Tarnowski, Warszawski i Wrocławsko-Opolski. Oprócz pocztu sztandarowego Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, pocztu sztandarowe wystawiło sześć Oddziałów Regionalnych Klubu. Wymienione wyżej Oddziały miały swoje prezentacje w namiotach wystawienniczych, wzbudziły zaciekawienie i uznanie oglądających. Na kolejnych piętnastu zdjęciach prezentujemy wystawy, które zorganizowały Oddziały Regionalne KKiKŁ PZŁ: Białkopodlaski, Chęciński, Częstochowski, Gorzowski, Katowicko-Nowosądecki, Legnicki, Lubelski, Rostoczański, Rzeszowski (dwa zdjęcia), Świętokrzyski, Tarnobrzski, Tarnowski, Warszawski i Wrocławsko-Opolski.

Miłym akcentem wydarzenia było wręczenie statuetek z podziękowaniem od organizatorów



Namiot Oddziału Lubelskiego KKiKŁ PZŁ



Namiot Oddziału Roztoczańskiego KKiKŁ PZŁ



Namiot Oddziału Rzeszowskiego KKiKŁ PZŁ



Namiot Oddziału Warszawskiego KKiKŁ PZŁ



Namiot Oddziału Świętokrzyskiego KKiKŁ PZŁ



Namiot Oddziału Tarnobrzskiego KKiKŁ PZŁ



Namiot Oddziału Tarnowskiego KKiKŁ PZŁ



Namiot Oddziału Wrocławsko-Opolskiego KKiKŁ PZŁ



Arkadiuszowi Dulembie i Andrzejowi Leśce wręczono oznaki organizacyjne i legitymacje



za wkład w organizację Festiwalu. Nowym członkom Kluby Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ Arkadiuszowi Dulembie z Oddziału Legnickiego i Andrzejowi Leśce z Oddziału Roztoczańskiego, członkowie Zarządu Krajowego KKiKŁ PZŁ wręczyli oznaki organizacyjne i legitymacje.

Patronat honorowy nad niżańską imprezą objęli: Łowczy Krajowy Eugeniusz Grzeszczak, Prezes Naczelnej Rady Łowieckiej Marcin Możdżonek, Marszałek Województwa Podkarpackiego i Zarząd Krajowy Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, a patronat medialny, między innymi nasza „Kultura Łowiecka”.

Zdjęcia Liliana Keller

II PIKNIK RODZINNY PRZY DWORZE STAROSTÓW CHĘCIŃSKICH

10 sierpnia 2025 roku odbył się II Piknik Rodzinny pod hasłem „z przyrodą w tle”, który wprowadził uczestników w tematykę przyrody, ekologii. Piknik zorganizowano na terenie zielonym przy Dworze Starostów Chęcińskich, otoczonym malowniczymi krajobrazami z widokiem na Zamek Królewski w Chęcinach. Organizatorami wydarzenia byli: Oddział Chęciński Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ oraz Regionalne Centrum Naukowo-Technologiczne w Podzamczu. Program pikniku był pełen atrakcji, jak przyrodnicze koło fortuny z nagrodami, stoiska edukacyjne Nadleśnictw Kielce, Zagnańsk, Oddziału Chęcińskiego Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, Powiatowej Stacji Sanitarно-Epidemiologicznej w Kielcach. Promowano działania edukacyjne z zakresu ochrony środowiska oraz otaczającej nas przyrody. Stoiska edukacyjne cieszyły się bardzo dużym zainteresowaniem zarówno wśród dzieci, jak i starszej publiczności. Najmłodsi mieli możliwość uczestniczenia w warsztatach przyrodniczych, m.in. z rozpoznawania tropów zwierząt pozostawionych na piasku, atrakcją była zjeżdżalnia „dmuchańcem”. W dwóch kategoriach, dla dzieci jak i dorosłych, przeprowadzone zostały zawody strzelania z wiatrówek, uczestniczyło w nich 42 zawodników. Dla pierwszych trzech miejsc z danej kategorii były dyplomy i nagrody rzeczowe zaś dla pozostałych upominki. Strzelania z wiatrówek prowadzili niezastąpieni Klubowicze Krzysztof Grosicki i Wiktor Chabowski a nagrody wręczył Dariusz Knap - pomysłodawca i współorganizator pikniku.

Kolejną atrakcją pikniku była prezentacja najmłodszej rasy polskiej psa myśliwskiego, Pol-



II Piknik Rodzinny, tereny zielone przy Dworze Starostów Chęcińskich



Przy pawilonie wystawowym Oddziału Chęcińskiego KKiKŁ PZŁ

skiego Spaniela Myśliwskiego. Wystąpili członkowie Klubu Polskiego Spaniela Myśliwskiego PZŁ Iwona Topolska i Piotr Miśzycki ze swoimi pupilami, a Paweł Wtorek z żoną ze swoimi pupilami - Gończymi Polskimi. Niezawodni uczniowie Zespołu Szkół Leśnych w Zagnańsku z sekcji sokolniczej na skórzanych rękawicach prezentowali ptaki drapieżne – sowę puszczyka oraz myszolowca towarzyskiego - potocznie nazywanego jastrzębiem Harrisa, wzbudzając zachwyt oglądających taką bliskością przyrody i możliwością zrobienia sobie zdjęcie z tymi urokliwymi ptakami. Emocje i zaciekawienie stworzyli swoimi pokazami Kumite – walki oraz Tameshiwari - łama-



Rozpoznawanie tropów zwierząt przez dzieci



Krzysztof Grosicki prowadził strzelania z pistoletu wiwatrkowego



Pawilony wystawowe Państwowej Inspekcji Sanitarnej i Lasów Państwowych



Prezentacja polskiego spaniela myśliwskiego



Chęcińscy karatecy



Smaki naszej młodości...

nie twardych przedmiotów młodzi adepci karate ze swymi instruktorami Kieleckiego Klubu Karate Kyokushin Koronea z Sekcji Chęciny pod kierownictwem senseia Tomasza Puchały - 2 Dan. Na zakończenie pikniku odbyły się pokazy strażackie z udziałem druhow strażaków z Ochotniczej Straży Pożarnej z Siedlec. Nikt nie był głodny, gdyż serwowaliśmy zupę gulaszową na mięsie z jeleni oraz chleb ze smalcem i ogórkami małosolnymi.

Kieruję podziękowania do wszystkich, którzy pomogli zorganizować piknik, dzięki którym setkom odwiedzających naszą uroczystość daliśmy wiele radości.

Dariusz Knap - Oddział Chęciński KKiKŁ PZŁ

Zdjęcia: archiwum Oddziału Chęcińskiego KKiKŁ PZŁ

XV LUBELSKIE SPOTKANIA Z TRADYCJĄ I KULTURĄ ŁOWIECKĄ ZWIERZYNIEC 2025

Jubileuszowe, XV Lubelskie Spotkania z Tradycją i Kulturą Łowiecką odbyły się w Zwierzyncu 23 sierpnia 2025 roku. Zgodnie z wieloletnią tradycją rozpoczęły się hubertowską mszą świętą w Kościółku na wodzie, po czym nastąpił przemarsz uczestników na plac Zespołu Szkół Drzewnych i Ochrony Środowiska im. Jana Zamoyskiego w Zwierzyncu. Tutaj organizatorzy przywitani gości, wręczono odznaczenia, odbyło się ślubowanie myśliwskie. Wśród odznaczonych byli członkowie Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ. Pawła Durkiewicza odznaczono Brązowym Medalem Zasługi Łowieckiej, Marianowi Ozimkowi i Janowi Szulcowi wręczono Odznakę 50 lat członkostwa w PZŁ, Dariusz Knap, Henryk Leśniak, Konrad Oleszczuk i Krzysztof Oleszczuk odznaczeni zostali Medalem „Zasłużony dla Łowiectwa Zamojszczyzny”. Konrad Oleszczuk i Krzysztof Oleszczuk aktywnie brali udział w prawie wszystkich Lubelskich Spotkaniach z Tradycją i Kulturą Łowiecką, działali też w innych płaszczyznach na rzecz kultury ło-



Hubertowska msza święta w Kościółku na wodzie w Zwierzyncu, fot. Janusz Siek

W pochodzie w mundurach, w drugim rzędzie prezes KK i KŁ PZŁ Henryk Leśniak, a w trzecim wiceprezes Dariusz Knap, fot. Liliana Keller



Klubowi sygnaliści prowadzą pochód, fot. Liliana Keller



W pochodzie w mundurach, w drugim rzędzie prezes KK i KŁ PZŁ Henryk Leśniak, a w trzecim wiceprezes Dariusz Knap, fot. Liliana Keller



Uczestnicy XV Spotkań, fot. Liliana Keller



Pawła Durkiewicza odznaczają członkowie NRŁ Sławomir Lubera i Mirosław Kaleniuk, fot. Liliana Keller



Trzeci od prawej Marian Ozimek i drugi od prawej Jan Szulc odznaczeni Odznaką 50 lat członkostwa w PZŁ, fot. Waldemar Jarecki



Od lewej: Krzysztof Oleszczuk – piąty, Dariusz Knap – szósty i Henryk Leśniak – siódmy, Sławomir Dudziak - ósmy odznaczeni Medalem „Zasłużony dla Łowiectwa Zamojszczyzny”, fot. Waldemar Jarecki



Występ Zespołu Sygnalistów „Echo Rostocza” działającego przy ZO PZŁ w Zamościu, fot. Liliana Keller



Janusz Siek przedstawia historię powstania i przybliża tematykę „Myśliwca Kresowego”, obok Jan Szulc prowadzący XV Spotkania, fot. Liliana Keller



Przy jubileuszowym torcie Marian Ozimek czyta wiersz jaki napisał z okazji jubileuszu „Myśliwca Kresowego”, fot. Liliana Keller



Dariusz Knap przygotował wystawę Oddziału Chęcinińskiego KKikŁ PZŁ, fot. Liliana Keller



Członkowie Oddziału Lubelskiego KKikŁ PZŁ corocznie organizują wystawy na Lubelskich Spotkaniach z Tradycją i Kulturą Łowiecką, fot. Liliana Keller

wiekiej Zamojszczyzny. Dariusz Knap i Henryk Leśniak są stałymi współpracownikami „Myśliwca Kresowego”.

Kolejne punkty programu to pokazy kynologiczne i sokolnicze, warsztaty wabienia zwierzyny, degustacje potraw z dziczyzny, konkursy kulinarne i wiedzy łowieckiej, zajęcia dla dzieci. Tegoroczna edycja Spotkań zbiegła się z jubileuszem 25-lecia kwartalnika „Myśliwiec Kresowy”. Rangę wydarzenia podniósł udział Dian z innych okręgów, zaproszonych przez zamojskie Diany, Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia i Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ.

Oddziały Chęciniński, Lubelski i Roztoczański KKikŁ PZŁ zorganizowały wystawy, które były licznie odwiedzane. Ponadto członkowie Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ byli w pocztach sztandarowych, grali sygnały myśliwskie, byli wśród kawalerów Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia.

Janusz Siek - Oddział Roztoczański KKikŁ PZŁ



Wystawy, od prawej: Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia, Oddziału Roztoczańskiego KKikŁ PZŁ i WKŁ nr 110 „Orlik” w Hrubieszowie. Pierwszy od lewej Władysław Rataj obok Andrzej Leško, obaj przygotowali wystawę „Orlika” i pomagali przy pozostałych dwóch wystawach, fot. Liliana Keller

„MYŚLIWIEC KRESOWY” MA 25 LAT



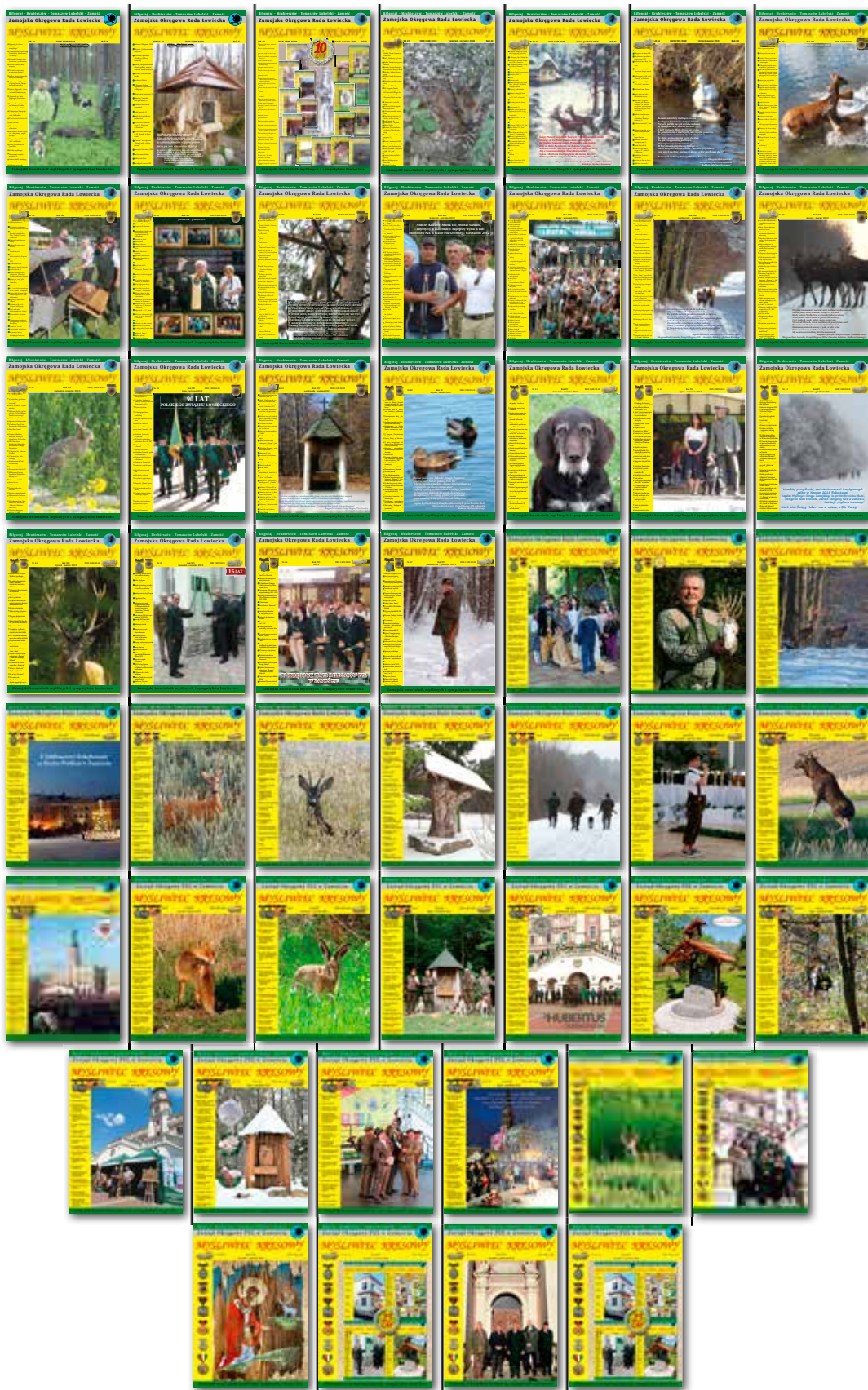
Pierwszy numer „Myśliwca Kresowego” - kroniki łowiectwa Zamojszczyzny, przedstawiającej wydarzenia z życia struktur wojewódzkich, później okręgowych, kół łowieckich i myśliwych, popularyzującej ich osiągnięcia, propagującej przestrzeganie i kultywowanie kultury, etyki i tradycji łowieckiej – wydano w kwietniu 2000 roku. W połowie 1999 roku z propozycją wydawania kwartalnika zamojskich myśliwych i sympatyków łowiectwa wyszedł prezes ówczesnej Wojewódzkiej Rady Łowieckiej w Zamościu Alfred Hałasa, trud jego tworzenia powierzono ówczesnemu przewodniczącemu Komisji Przestrzegania Zasad Etyki i Tradycji Łowieckich WRŁ w Zamościu Januszowi Bełżkowi. Pierwszą redakcję tworzyli: Janusz Bełżek – redaktor naczelny, Henryk Studnicki – sekretarz redakcji oraz trzej redaktorzy: Edward Jędrzejuk, Marian Kudelka i Andrzej Kulas, a stałą współpracę z redakcją podjęli: Dominik Wojtuch, Alfred Hałasa i Zespół Szkół Leśnych w Biłgoraju.



Redaktorzy pierwszego numeru „Myśliwca Kresowego”, od lewej: Janusz Bełżek, Edward Jędrzejuk, Henryk Studnicki, Andrzej Kulas i Marian Kudelka, 2000 r., fot. archiwum „MK”

Dotychczas wydano 85 numerów czasopisma, pierwsze strony jego okładek zamieszczono poniżej.





„Myśliwca Kresowego” w dwudziestopięciolecie tworzyli głównie redaktorzy i stali współpracownicy uwidocznieni poniżej.

REDAKTORZY I STALI WSPÓŁPRACOWNICY W LATACH 2000-2025

Redaktorzy naczelni:



† Janusz Belżek



Witold Kornet



Janusz Siek

Sekretarze:



Henryk Studnicki



† Zdzisław Sawicki

Redaktorzy:



Edward Jędrzejuk



Marian Kudelka



Andrzej Kulas



† Andrzej Pawlik



Liliana Keller

Obecni i byli stali współpracownicy redakcji:



† Alfred Hałasa



† Dominik Wojtuch



Wojciech Adamczyk



Jarosław Kuchta



Wojciech Antoniuk



† Jerzy Burcon



Andrzej Ceynowa



Adam Ćwik



Jerzy Garbacz



Edmund Feduszko



Mirosław Kalenik



Sebastian Kalenik



Zenon Kukulowicz



Krzysztof Kuźniarski



Waldemar Laskowski



Sławomir Olszyński



Marian Ozimek



Robert Polski



Ryszard Rudnicki



† Władysław Saciuk



Tomasz Sak



Paweł Smyk



Stefan Sochacki



Jan Szulc



Henryk Tkacz



Jerzy Wur



Hubert Zajęczkowski



Jerzy Zakrzewski



Monika Zawisłak



Greta Bruśniak



Henryk Leśniak



Dariusz Knap



Dorota Ogrzyńska



Jerzy Ogrzyński



Mariusz Ożga



Bożena Sarzyńska



Medal „Zasłużony dla Łowiectwa Zamojszczyzny” otrzymali, od lewej Dariusz Knap, Krzysztof Oleszczuk, Edward Jędrzejuk i Henryk Leśniak, fot. Janusz Siek



Dariusz Knap – pierwszy z lewej przekazał na ręce Janusza Sieka list gratulacyjny i album o Chęcinach, fot. Liliana Keller

Obecnie redakcję czasopisma stanowią Janusz Siek – redaktor naczelny od 2007 roku, współpracujący przy tworzeniu „Myśliwca Kresowego” od jego początków i Liliana Keller – redaktor od 2012 roku, a współpracująca z redakcją już od 2009 roku. Już od prawie dwudziestu lat składa go komputerowo Sławomir Olszyński – stały współ-



pracownik redakcji.

Srebrny jubileusz obchodziliśmy podczas XV Lubelskich Spotkań z Tradycją i Kulturą Łowiecką w Zwierzyńcu 23 sierpnia 2025 roku. Na wniosek redakcji, jeden z założycieli „Myśliwca Kresowego” Edward Jędrzejuk oraz dwaj stali współpracownicy redakcji Dariusz Knap i Henryk

Tort kroił Liliana Keller, Janusz Siek i Sławomir Olszyński, pierwszy z lewej Dariusz Knap, fot. archiwum „MK”



Przy jubileuszowym torcie, ufundowanym przez Jana Szulca, fot. archiwum „MK”



Na tle namiotu wystawowego Oddziału Roztoczańskiego KKiKŁ PZŁ z wystawą poświęconą „Myśliwcowi Kresowemu”, od lewej Liliana Keller, Edward Jędrzejuk, Janusz Siek i Sławomir Olszyński, fot. Leszek Stanisławczuk



Fragment ekspozycji w namiocie wystawowym Oddziału Roztoczańskiego KKiKŁ PZŁ poświęconej jubileuszowi „Myśliwca Kresowego”, fot. Liliana Keller

Leśniak odznaczeni zostali Medalem „Zasłużony dla Łowiectwa Zamojszczyzny”.

Z okazji jubileuszu wydano dwie kartki pamiątkowe na których umieszczono pierwsze strony okładek „Myśliwca Kresowego”, fotografie redaktorów i stałych współpracowników tworzących czasopismo, jak i oznakę wykonaną w firmie Makama w Opolu.

Marian Ozimek i Jan Szulc – poeci Oddziału Roztoczańskiego KKiKŁ PZŁ i stali współpracownicy „Myśliwca Kresowego” napisali jubileuszowe wiersze, w których zawarli historię i teraźniejszość czasopisma jak i życzenia na przyszłość.

NA 25-LECIE „MYŚLIWCA KRESOWEGO”

Jaka wielka musi być kresowa tęsknota
Że wokół Biłgoraja po lasach się miota
Jakież piękno ma w sobie ta kresowa dusza
Że urzekła bez reszty Druha Bełzka Janusza

On to bowiem 25 lat temu
Tę tęsknotę i duszę odkrył w swoim domu
Wielka moc w nich obydwu musiała być
Żeby nawet piękno Puszczy Solskiej przyćmić

Pewnie Ojciec Aleksander – Łowczy Powiatowy
Rozprawiał przy Januszu jakie miewał łowy
I z pasją o Poleskich bagnach opowiadał
Gdzie przed brzaskiem na głuszca zasiadał

A więc wiemy dlaczego nasz „Myśliwiec”
Nie przyjął tytułu od miejsc naszym sercom bliskim
Na przykład „Zwierzyniecki” czy „Roztoczański”
Widać Kresy były ponad wszystkim

Z drugiej strony nasz Okręg jest przecież Kresowy
Bo „Cichy Bór”, „Łoś”, „Szarak” nad Bugiem ruszają na łowy
A i Koła Tomaszowskie „Niwa” czy „Cyranka”
Nad Sołokiją siedzą z wieczora i z ranka

A o mojej 14-tce też napisać wypada
Bo te wcześniej wspomniane mają w nas sąsiada
Co swym obwodem szeroko o Kresy zahacza
Z Mycowa na panoramę Bełza patrzy, czekając na rogacza

Dzisiaj gorąco dziękujemy Pomysłodawcom i Twórcom Kwartalnika
A dla dzisiejszych wydawców i redaktorów wielkie brawa i muzyka
No i prośba serdeczna nie róbcie wstecznego kroku
Przecież Kwartalnik nie może wychodzić co pół roku

Orkiestra, Sygnaliści grajcie Im Darz Bór
A do Was niech dołączy nasz Myśliwski Chór
Niech Jubileuszowa muzyka od Zamościa płynie
I rozślawia „Myśliwca Kresowego” po całej Krainie

Marian Ozimek

NA JUBILEUSZ 25-LECIA „MYŚLIWCA KRESOWEGO”

Choć srebrem przyprószony
Toś jeszcze dość młody
Ale z Twą „wiedzą”
Możesz iść w zawody.
Miałeś i masz
Świetną, zawodową, duszę
Więc i ja kilka słów
Skreślić o Tobie muszę.
Zasługi masz: w informacjach
Reportażach, poezji, prozie
Co w polach i lesie
Także kto co może
Czy czegoś nie może
Takie echo
Od początku się niesie.
I cześć dla Tych dajesz
Co już są
W Wiecznym Borze.
Jesteś naszym, łowców
Pisanym reprezentantem
Mimo to czyta Cię
Tylko, naszej Braci
Z jednej czwartej?
Masz przez to czasem
Marsowe miny
Nic to!
Rozpisuj się nadal
I wchodź szeroko
W łowieckie dziedziny.
Twoi ojcowie, założyciele
Alfred, Dominik, Janusz
Pierwsi redaktorzy,
Obecni: Janusz, Liliana,
Stali współpracownicy,
Sławomir co drukuje
Innych jeszcze wiele
Dwoją się i troją
I dobrze
To się „miele”!
A dzisiaj?
Gromkim chórem krzyczymy
Co najmniej
Stu lat!
„Myśliwcowi Kresowemu”
ŻYCZMY!!!

Jan Szulc

Janusz Siek – Oddział Roztoczański KKiKŁ PZŁ

ŹRÓDEŁKO IMIENIA BRATA ALBERTA W ROZTOCZAŃSKICH SIEDLISKACH

W 180 rocznicę urodzin Adama Chmielowskiego - Brata Alberta (1845-1916), członkowie Oddziału Roztoczańskiego Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego 31 sierpnia 2025 roku wspólnie z mieszkańcami roztoczańskich Siedlisk, miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich, burmistrza Lubyczy Królewskiej Marka Łuszczynskiego - Siedliszczanina, przedstawicieli Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia, uroczystie odsłoniли Źródło im. Brata Alberta. Tak upamiętniliśmy jego wielką postać i serce dla ubogich. Brat Al-



Pierwsze prace przy źródle, od lewej Antoni Kuśmierzak, Jan Szulc, Janusz Siek, Stanisław Gawryś, na pierwszym planie wnuki Antoniego Kuśmierzaka

bert spędził 14 lat na Roztoczu. W pobliskim Monasterzu założył w 1891 roku pustelnię, często przebywał w Siedliskach, gasił pragnienie wodą z tego źródła. Po części oficjalnej biesiadowali przy potrawach myśliwskich, wspólnie śpiewając i planując kolejne działania w Perle Roztocza – Siedliskach i okolicy.

Autorem 120 centymetrowej dębowej rzeźby Brata Alberta jest Mariusz Opoka z Opola Lubelskiego. Przedsięwzięcie to zrealizowaliśmy przede wszystkim własnymi środkami, darowizny materiałowe, głównie drewno przekazali nasi Klubowicze:

ŹRÓDEŁKO IMIENIA BRATA ALBERTA

*W 180 rocznicę urodzin
Adama Chmielowskiego
- Brata Alberta (1845-1916)*

*Za zgodą i we współpracy
z właścicielami nieruchomości,
Danutą i Wiesławem Wywrockimi,
Oddział Roztoczański
Klubu Kolekcjonera
i Kultury Łowieckiej
Polskiego Związku Łowieckiego
upamiętnił w tym uroczystku
Jego wielką postać
i serce dla ubogich.
Brat Albert
spędził 14 lat na Roztoczu.
W pobliskim Monasterzu
założył w 1891 roku pustelnię,
często przebywał w Siedliskach,
gasił pragnienie wodą z tego źródła.*



Oddział Roztoczański
Klubu Kolekcjonera
i Kultury Łowieckiej PZŁ



Siedliska, 20 sierpnia 2025 roku

Bracie Albertcie

*Niech nas nie zmyśli
Twój stan pochodzenia!
Patrioto Niezwykły!
Dowodłeś uporem
Męką i Wiarą
Że ludziom
Nie potrzeba bohatery
Lecz człowieka
Ze zwykłym chlebem
W rękach
Podanego ubogim
Co żebrzą, błagają
Nie mogą zdobyć.
Więc Go nie mają!
Nie liczy się status
Lecz serce
Co dla innych bije
I na nich
Z pomocą czeka!
To źródło od teraz,
Którego wodę pijesz,
Twojego Imienia
Rzeszę wodę toczy.
I my dostrzeżmy innych
W potrzebie, jak Ty
Na własne oczy!*

Jan Szulc

Pamiątkowa tablica informacyjna z okazjonalnym wierszem Jana Szulca



Signal „Powitanie” gra Adrian Durkiewicz, od lewej Janusz Siek, Leszek Walenda, Stanisław Ostański oraz prowadzący spotkanie Jan Szulc



Jan Szulc wita przybyłych na uroczystość



W rodzinnej atmosferze przebiegła uroczystość, w pierwszej ławce od lewej Paweł Durkiewicz – sołtys Siedlisk, Marek Łuszczynski – burmistrz Lubyczy Królewskiej, Bogusław Łyszczarz – leśniczy Leśnictwa Siedliska, za nim Marian Ozimek z małżonką Małgorzatą, Danuta Wywrocka i jej mama

Antoni Kuśmierczak, Stanisław Gawryś, Bogusław Łyszczarz, oraz Paweł Durkiewicz. W pracach przy Źródełku im. Brata Alberta angażowali się ponadto Mieczysław i Piotr Kudybowie, Jan Szulc, Liliana Keller i Janusz Siek, którymi kierował miejscowy stolarz Andrzej Kolasa. Dużo pracy wykonali właściciele nieruchomości na której upamiętniliśmy Brata Alberta, Danuta i Wiesław Wywroczy, żony naszych Klubowiczów, Janina Gawryś i Nadia Durkiewicz – członkinie zarządu miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich od którego jak i od Spółki Wspólnoty Gruntowej Wsi Siedliska otrzymaliśmy celowe darowizny.

**Janusz Siek – Oddział
Roztoczański KKiKŁ PZŁ**
Zdjęcia Liliana Keller



Odsłaniający Źródelko im. Brata Alberta



Pamiątkowe zdjęcie przy uroczysku w Siedliskach



Źródelko im. Brata Alberta



Biesiadowaliśmy do zachodu słońca, zachwycająco śpiewał Leszek Walenda

ŁUCZNICTWO MYŚLIWSKIE W ODDZIALE ŚLĄSKO-DĄBROWSKIM KKiKŁ PZŁ



Witold Rosa

Oddział Śląsko-Dąbrowski
KKiKŁ PZŁ

6 września 2025 roku odbyło się klubowe spotkanie Oddziału Śląsko-Dąbrowskiego KKiKŁ PZŁ, którego tematem przewodnim było „Łucznictwo myśliwskie” (Bow Hunting).

Podczas spotkania zapoznaliśmy się z wymogami i umiejętnościami niezbędnymi do przystąpienia do kursu i uzyskania uprawnień łuczniczych. Szkolenie składało się z części teoretycznej i praktycznej. Prowadzącymi szkolenie byli: Arkadiusz Głęb – wiceprezes POLSKIEGO STOWARZYSZENIA MYŚLISTWA ŁUCZNICZEGO - POLISH BOWHUNTING ASSOCIATION, członek Komisji Łuczniczej Naczelnej Rady Łowieckiej, Instruktor Strzelectwa Łuczniczego - z Dąbrowy Górniczej oraz Michał Nowakowski - członek Komisji Łuczniczej Zarządu Okręgowego PZŁ w Katowicach, Instruktor Strzelectwa Łuczniczego z Ogródzieńca. POLSKIE STOWARZYSZENIE MYŚLISTWA ŁUCZNICZEGO - POLISH BOWHUNTING ASSOCIATION stawia sobie za cel konsolidację sympatyków myślistwa łuczniczego, propagowanie myślistwa łuczniczego oraz przywrócenie łuku myśliwskiego do polowań w Polsce. Aktualnie myśliwi mogą polować z łukiem w USA i Kanadzie oraz w 27 krajach na świecie w większości europejskich. Polscy myśliwi najczęściej wyjeżdżają na polowania do Słowacji.

Wyjątkowa trudność polowania z łukiem polega na konieczności podejścia zwierzyny na bardzo bliską odległość, 20-40 metrów. Prawdziwym wyzwaniem staje się podchód. Koniecznością jest odpowiednia dieta myśliwego na kilka dni przed polowaniem i umiejętność kamuflowania. Ciekawą różnicą w szkoleniu myśliwych na łuczników jest konieczność posiadania własnego łuku przed rozpoczęciem kursu. Wykładowcy uznali ten warunek za konieczny, gdyż jest to sprzęt wyjątkowo indywidualnie dopasowany tylko do jednego człowieka. Stowarzyszenie prowadzi szkolenia i kursy według programu, który opisuje Ziemowit Tokarski w książce „Polowanie z łukiem”. Mielśmy też możliwość poznania innej pozycji książkowej; „Szlachetna Sztuka Myślistwa Łuczniczego”, napisaną przez Tomasza Nogaję - kapelana Polskiego Stowarzyszenia Myślistwa



Instruktorzy Arkadiusz Głęb i Michał Nowakowski prezentują prawidłową postawę łucznika



Początki łucznictwa bywają skomplikowane, Marek Bator i Albert Majda na ćwiczeniach



Mariusz Milka pod okiem instruktora stawia pierwsze kroki w drodze do łuczniczego fachu



Maciej Bogdański próbował już wiele razy i efekty są celujące



Paweł Hetmańczyk oddał kilka poprawnych strzałów, co dało mu I miejsce



Maciej Bogdański i Witold Rosa w podziękowaniu instruktorom łucznikom za ich wartościowe szkolenie

Łuczniczego, ozdobioną pięknymi grafikami Michała Nowakowskiego.

Po wstępnym teoretycznym szkoleniu prowadzący zaprezentowali nam swoje umiejętności posługiwania się łukami. Każdy z nas chciał też spróbować tej sztuki. Było dużo zabawy, ale też okazało się, że napięcie cięciwy łuku rolkowego nie jest łatwe. Szkolenie zakończyliśmy strzelaniem konkursowym, po pięć strzałów z łuku „tradycyjnego” przygotowanego przez naszego prezesa Macieja Bogdańskiego. Najlepszym z nas okazał się nasz nemrod Paweł Hetmańczyk. Na zakończenie wykładowcy otrzymali od nas klubowe pamiątki, potem wszyscy

zjedliśmy przygotowane przez Andrzeja Kozakiewicza jesienne pieczonki, które w międzyczasie w kociołku upiekły się na ognisku. Spotkanie odbyło się na terenie stajni Ranczo Pan De Rosa w Sławkowie, a część teoretyczna w sali dydaktycznej przyozdobionej trofeami myśliwskimi i wystawą kolekcjonerską autora artykułu, w dużej części zawierającą eksponaty związane z cietrze-
wem, którego nazwę nosi Koło Łowieckie w Sławkowie.

Zdjęcia: Jolanta Rosa



Uczestnicy oddziałowego spotkania

PAMIĘTAMY O BUDOWNICZYCH ŁOWIECKIEJ TOŻSAMOŚCI



Krzysztof Mielnikiewicz

Oddziały Warszawski
i Rzeszowski KKiKŁ PZŁ

Legenda głosi, że prawosławni mnisi sprowadzeni w 1498 roku przez Aleksandra Chodkiewicza z Góry Athos w Grecji i z Ławry Pieczersko-Kijowskiej do położonego na skraju Puszczy Knyszyńskiej Gródka poprosili wojewodę Aleksandra o przeniesienie w spokojniejsze miejsce, nad tą samą rzeczką Sprząśłą (obecnie Supraślą). Drewniany krzyż z relikwiami puszczony z nurtem rzeki zatrzymał się przy wzgórzu o nazwie „Suchy Hrud”, obok którego zakonnicy zbudowali drewnianą cerkiewkę, a Aleksander Chodkiewicz wybudował około 1508 roku okazały Monaster dający początek Ławrze

Supraskiej.

Wybór miejsca na IX Łowieckie Spotkania – drugą popularno-naukową konferencję poświęconą wybitnym postaciom polskiego łowiectwa, patronowaną przez Eugeniusza Grzeszczaka – Łowczego Krajowego, nie był aż tak skomplikowany jak w legendzie, ale niezwykle trafny. Gościliśmy w urokliwym Supraślu, obradowaliśmy w Hotelu „Knieja” na zaproszenie Jacka Sakowicza – Wielkiego Mistrza Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia, który do współpracy organizacyjnej zaprosił Karola Tymosiaka, Urszulę Sokólską, Wojciecha Zaniewskiego – łowczych



Po lewej stronie sali: Wojciech Grochowski, Maciej Żywno, Tomasz Klim, Tadeusz Ryczał (II rząd), Magdalena Langer, prof. Aleksandra Matulewska, Piotr Kaszuba (II rząd). Po prawej stronie sali: od lewej: Jacek Sakowicz (III rząd.), Henryk Chwaliński i Arkadiusz Hnyluch (II rząd), prof. Dariusz J. Gwiazdowicz, Tadeusz Wilczyński, Ryszard Ziemblicki



Od prawej w pierwszym rzędzie: Tomasz Sak, Antoni Papież, Stanisław Ostasński, Roman Badowski, Arkadiusz Hnyluch, Henryk Chwaliński, w drugim rzędzie drugi Ramūnas Mažėtis, kolejno Atanas Valincjus, Waldemar Smolski, Alicja Milewska, Jacek Sakowicz, w trzecim rzędzie Jarosław Szabłowski, Leszek Kowalczyk, Wojciech Zajdowicz, Marek Basta

okręgowych z Białego-stoku, Łomży i Suwałk oraz Radosława Dobrowolskiego – Burmistrza Supraśla i przedstawiciele Lasów Państwowych. Nad merytoryczną stroną wydarzenia czuwał prof. dr hab. Dariusz J. Gwiazdowicz – pomysłodawca cyklu spotkań.

Każdej imprezie blasku dodają uczestnicy, w szczególności zaproszeni goście. Grzegorz



Od prawej: Krzysztof Mielnikiewicz, Ryszard Ziemblicki, Tadeusz Wilczyński, prof. Dariusz J. Gwiazdowicz



Krzysztof Dzierma opowiadał uczestnikom konferencji o konsekwencjach spotkania w supraskich lasach uroczej grzybiarki



Gabriela Łakomik-Kaszuba i Krzysztof Mielnikiewicz ze statuetkami św. Gwalberta



Dworakowski – przewodniczący Komisji Kultury przy ZO PZŁ powitał m.in.: Macieja Żywnę – wicemarszałka Senatu, Wojciecha Grochowskiego – wiceprzewodniczącego Sejmiku Województwa Podlaskiego, Tomasz Klima – wiceprezydenta Miasta Białystok, Tadeusza Wilczyńskiego – dyrektora RDLP w Białymstoku, Radosława Dobrowolskiego – Burmistrza Miasta Supraśl, gen. bryg. Włodzimierza Gryca – radcę ambasady RP w Kijowie, wieloletniego komendanta Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej, płk. Adama Jarosza –

komendanta placówki Straży Granicznej w Kuźnicy, Artura Ciborowskiego – członka NRŁ, Alicję Milewską – prezeskę Podlaskiego Klubu Dian oraz organizatorów imprezy, wykładowców i pozostałych uczestników konferencji, z których najliczniejszą i najbardziej widoczną grupę uczestników stanowili kawalerowie Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia.

Krzysztof Dzierma, aktor, kompozytor filmowy książd z filmów „U Pana Boga za miedzą”, „U Pana Boga za piecem” i „U Pana Boga w ogródku” w reżyserii Jacka Bromskiego zaskoczył obecnych niezapowiedzianym wejściem na scenę z pikantną „leśno-damsko-myśliwską” humoreską opowiedzianą podlaskim melodyjnym zaciągami. Nagrodzony brawami i Medalem św. Gwalberta udał się kontynuować grzybobranie.

Uroczystości są właściwym miejscem wręczania odznaczeń, tak też było w Supraślu. Ryszard Ziemblicki i Jacek Sakowicz, przedstawiciele Kapituły Medalu Św. Gwalberta, organu Towarzystwa Miłośników Czarnej Białostockiej i Okolic uhonorowali prelegentów tym wyjątkowym odznaczeniem,



Prof. Dariusz Iwan ze statuetką św. Gwalberta

będącym wyrazem uznania za zasługi dla dobra lasu i kultury leśnej.

Medal *Poloniae Culturae Venationis Bene Merenti* przyznawany przez Kapitułę Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia wręczył przewodniczący kapituły Henryk Chwaliński Magdalenie Langer, Markowi Stańczykowskiemu, Januszowi Siekowi i Januszowi Samociukowi.

Organizator konferencji, lokalny działacz społeczny i Wielki Mistrz ZKOZJ Jacek Sakowicz obdarowany został przez gen. bryg. Włodzimierza Gryca, reprezentującego Klub Generałów i Admirałów RP, pamiątkową plakietą za wszechstronną współpracę i działalność środowiskową.

Tematykę „Łowieckich spotkań” poświęcono kolejnej dziesiątce wybitnych postaci polskiego łowiectwa (pierwsze osobowości łowieckie scharakteryzowano w styczniu br. w Baranowie Sandomierskim). Referaty



Od lewej: Henryk Chwaliński – przewodniczący Kapituły Medalu ZKOZJ, odznaczeni: Marek Stańczykowski, Janusz Siek, Janusz Samociuk, Magdalena Langer oraz Jacek Sakowicz – Wielki Mistrz ZKOZJ

wyگłosili prof. Aleksandra Matulewska – Józef Weyssenhoff (1860–1932), Waldemar Smolski – Juliusz Aleksander Roman hr. Bielski (1862–1941), dr Tomasz M. Sobalak – Ludwik Niedbał (1872–1937), Krzysztof Mielnikiewicz – Herman Fryderyk Ryszard Knothe (1879–1961), prof. Dariusz Iwan – Janusz Witold Domaniewski (1891–1954), prof. Dariusz J. Gwiazdowicz – Wiesław Szczurbiński (1900–1972), Piotr Kacprzak – Leopold Pac-Pomarnacki (1907–1992), Gabriela Łakomik-Kaszuba – Kazimierz Tarnowski (1915–1986), prof. Leszek Drozd – Jerzy Krupka (1927–2003), Janusz Sielicki – Czesław Sielicki (1933–1996).

Na pytanie, dlaczego przywołujemy pamięć o wybitnych postaciach polskiego łowiectwa dał odpowiedź prof. D. J. Gwiazdowicz w przedmowie do publikacji pokonferencyjnej zawierającej rozszerzone informacje o bohaterach wy-



Publikacja pokonferencyjna

kładów i w słowie otwierającym część roboczą spotkania. Podkreślił, *...jesteśmy szczęściarzami, że mieliśmy wspaniałych myśliwych, którzy pozostawili po sobie ogromne bogactwo, z którego dziś korzystamy. Dlatego zasługują oni na pamięć, docenienie, nieustające pochwały. Ale jest jeszcze coś, gdyż to oni dają nam przykład, są wzorem do naśladowania. Czerpmy więc z ich bogatych życiorysów i pozostawmy coś po sobie dla tych, co przyjdą po nas.*

Publikacje towarzyszące wszystkim konferencjom, są wiecznym hołdem i trwałym dokumentem pamięci, która nie pozwala zapomnieć o dokonaniach przodków, słowo pisane ma też za zadanie zapobiegać, jak określił to Stanisław Lem: *upadkowi kultury druku i dominacji kultury wizualnej świadczącej o tym, że technika wygrywa z intelektem.*



Jacek Sakowicz prezentował arkusz znaczków spersonalizowanych wydany przez Poczta Polską z wizerunkami zasłużonych myśliwych – bohaterów wygłoszonych referatów, który otrzymali prelegenci i organizatorzy konferencji, w głębi profesorowie Aleksandra Matulewska i Dariusz J. Gwiazdowicz

Arkusz znaczków spersonalizowanych z wizerunkami większości bohaterów konferencji jest kolejnym dowodem dostrzegania i docenienia ich konkretnych osiągnięć oraz podziwem wytrwałości, skuteczności w działaniu i talentu.

Ucztą duchową był występ poznańskich filharmoników, tworzących Zespół Masterbrass, z udziałem solistki, śpiewaczki operetkowej Natalii Piechowiak, która perfekcyjnie wykonywała fragmenty myśliwskie arii operowych znanych polskich kompozytorów.

Konferencja była inte-



Od prawej: Krzysztof Kowalewski - czł. ZG PZŁ, Maciej Żywno - wicemarszałek Senatu RP, Wojciech Grochowski - wiceprzewodniczący Sejmiku Woj. Podlaskiego, Tomasz Klim - wiceprezydent miasta Białystok, Tadeusz Wilczyński - dyr. RDLP w Białymstoku, prof. Dariusz J. Gwiazdowicz - przew. Komisji Naukowej NRL, Ryszard Ziemblicki - wielki łowczy ZKOZJ, Krzysztof Mielnikiewicz



Występ Zespołu Masterbrass z solistką Natalią Piechowiak

gralną częścią XVIII Spotkań Hubertowskich w Puszczy Knyszyńskiej, w ramach których w zagrodzie pokazowej żubrów w Kopnej Górze XIII organizatorzy przeprowadzili Seminarium Naukowe pt. „Między mitem a rzeczywistością, wilk w Polsce”.

Uczestnicy konferencji opowiedzieli się za kontynuacją cyklu biograficznego, ustalono wstępnie listę kolejnych dziesięciu wybitnych myślicieli, których osiągnięcia



Od lewej: Aleksandra Toczyłowska – prowadząca konferencję, Jacek Sakowicz, Ryszard Ziemblicki, Tomasz Klim – wiceprezydent Miasta Białystok, Jacek Brzozowski – wojewoda podlaski, Tadeusz Wilczyński – dyrektor RDLP w Białymstoku



Od lewej: Adam Geldon, prof. Henryk Okarma, Aleksandra Toczyłowska, Ryszard Stasiewicz, Adam Juchnik

i zasługi należy przypomnieć podczas przyszłorocznej, jesiennej konferencji popularno-naukowej.

Zdjęcia: Krzysztof Mielnikiewicz – Oddziały Warszawski i Rzeszowski KKiKŁ PZŁ

I REGIONALNY HUBERTUS DIECEZJALNY BĘDZIN 2025

14 września 2025 roku odbył się I Regionalny Hubertus Diecezjalny w Będzinie. Zainicjował go kolega z naszego Oddziału Śląsko-Dąbrowskiego Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, jednocześnie nasz kapelan, ksiądz Mariusz Olejnik. Przy kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej w Będzinie w samo południe rozpoczęliśmy uroczystość mszą świętą w intencji myśliwych i ich rodzin Regionu Zagłębiowskiego. W obchodach wzięli udział przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Będzina, Związku Działkowców, panie z Kół Gospodyń Wiejskich. Każda z grup przygotowała dla publiczności smakołyki do skosztowania i prezentację wystawienniczą.

Oddział Śląsko-Dąbrowski Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ zaprosił na obchody sokolników z ptakami łowczymi. Przygotowaliśmy i przeprowadziliśmy konkursy i zabawy z motywami myśliwskimi dla dzieci. Każde dziecko zdobyło nagrodę lub otrzymało upominek. Nasi koledzy z Koła Łowieckiego „Jeleń” z Będzina zaprezentowali dla wszystkich pieczenie dzika, zakoń-



Uroczysta msza święta w kościele pw. św. Jadwigi Śląskiej w Będzinie



Pamiątkowe zdjęcie Klubowiczów Oddziału Śląsko-Dąbrowskiego KKiKŁ PZŁ



Wystawa łowiecka wzbudziła duże zainteresowanie wśród najmłodszych

zione degustacją.

W uroczystości wzięł udział katowicki łowczy okręgowy Mariusz Miśka.

**Witold Rosa Oddział
Śląsko-Dąbrowski KKiKŁ PZŁ**

Zdjęcia Jolanta Rosa

„WIOSKA DLA ZIEMI” 2025



Henryk Leśniak
Oddziały Gorzowski
i Poznański KKikL PZŁ

Technikum Leśne im. prof. Jana Miklaszewskiego w Staroście w dniach 19-20 września 2025 roku, stało się ogólnopolską ekologiczną stolicą Polski. Tu przez dwa dni odbywały się konferencje, warsztaty i piknik promujący ekologię, działania na rzecz ochrony środowiska, integrując ludzi, instytucje, urzędy, wojsko, podmioty gospodarcze, stowarzyszenia i wielu innych, związanych nie tylko z tematyką przyrodniczą. Decyzją komitetu organizacyjnego wioski, nadano jej imię Janusza Wilińskiego, wieloletniego wicedyrektora Technikum Leśnego w Staroście, cenionego nauczyciela i wychowawcy, oddanego pracy z młodzieżą. To wyjątkowe wydarzenie i niespotykana lekcja ekologii. Technikum Leśne w Staroście jest gospodarzem drugiej edycji konferencji „Wioska dla Ziemi – To od nas zależy, jaka będzie Ziemia przyszłych pokoleń” – zaznaczył dyrektor szkoły Przemysław Jarosik, podczas otwarcia wydarzenia. Zaraz potem rozstrzygnięto artystyczne konkursy ekologiczne dla dzieci i młodzieży. A trzeba dodać, że jury nie miało łatwego zadania, gdyż wpłynęło aż 150 prac.

„Wioska dla Ziemi” jest wydarzeniem organizowanym pro bono, w pierwszym dniu dla młodzieży ze szkół podstawowych i średnich z terenu województwa lubuskiego i ościennych oraz szkół leśnych. Drugi dzień przeznaczony jest dla mieszkańców gminy Rzepin i powiatu ślubickiego, gości, turystów i osób promujących ekologię.

W drugiej edycji wzięło udział ponad siedemdziesięciu wystawców i instytucji z wszystkich dziedzin życia publicznego i gospodarczego, prezentowały się między innymi: jednostki samorządowe, władze wszystkich szczebli województwa, strażacy, wojsko, policja, Straż Graniczna, rolnicy, Lubuskie Centrum Produktu Regionalnego, Koła Gospodyń Wiejskich, jednostki Lasów Państwowych i branży leśnej. Zarządy Okręgowe PZŁ w Gorzowie Wielkopolskim i Zielonej Górze, Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, sokolnicy, kynolodzy, parki krajo-
brazowe.

„Wioska” odbywa się w trzech płaszczyznach: obejmuje konferencję z wykładami na temat aktualnych zagrożeń przyrody i działań na rzecz jej ochrony, wystawieniczo-edukacyjno-informacyjną na boisku szkolnym, na którym

Technikum Leśne im. prof. Jana Miklaszewskiego w Staroście w dniach 19-20 września 2025 roku, stało się ogólnopolską ekologiczną stolicą Polski. Tu przez dwa dni odbywały się konferencje, warsztaty i piknik promujący ekologię, działania na rzecz



Plakat promujący wydarzenie



Otwarcie wydarzenia i podziękowanie dla osób najbardziej zaangażowanych w przygotowanie „Wioski dla Ziemi”



Wielopokoleniowe spotkanie integrujące społeczność Ziemi Lubuskiej, do działań proekologicznych

wystawione są namioty wszystkich wystawców oraz historyczno-edukacyjną w sali sportowej, w której prezentowane są wystawy myśliwskie, leśne, militarne, entomologiczne, przygotowane przez pasjonatów kolekcjonerstwa oraz wyniki konkursów plastycznych i fotograficznych młodzieży szkolnej.

W części konferencyjnej ogłoszono dwaście referatów, między innymi na temat: Mićko Rafał – Ekologiczne rolnictwo na przykładzie powiatu ślubickiego, Garlikowski Bartosz – Jemiola, problem polskich lasów w XXI wieku, Wojciech Pawliszak – Przyszłość dropia zwy-



Na stadionie sportowym swe stoiska wystawiło ponad 70 wystawców



Na stoisku Gminy Górzycy

czajnego w Polsce, Stefanowska Ewa – Rodzinne ogrody działkowe, droga do dobra wspólnego, Prof. US Pasquale Policastro – Życie w harmonii z naturą. W części wystawienniczej zaprezentowano wystawę pokonkursową z VII edycji Konkursu Fotograficznego im. Włodzimierza Korsaka, złożoną z 50 wybranych fotografii. Wystawę łowiecką złożoną z malarstwa, grafiki, rzeźby, falerystyki. Zaprezentowano medaliony, pamiątki związane z Józefem Kobylańskim, historyczną broń myśliwską, mundury, dokumenty i fotografie leśne, eksponaty związane z historią zabezpieczenia pożarowego lasów, kolekcję entomologiczną. Eksponaty pochodziły ze zbior-



Stoisko Zarządu Okręgowego PZŁ w Gorzowie Wielkopolskim, Karol Kus przygotowuje czulent z daniela



Medaliony Arkadiusza Nowickiego, wśród nich perukarz jelenia

rów: Henryka Leśniaka, Jarosława Lalko, Zygmunta Jakubiszyna, Mariusza Koźbiała i Karola Utraty z Oddziału Gorzowskiego KKiKŁ PZŁ, Arkadiusza Nowickiego z KŁ Knieja w Ośnie Lubuskim, Józefa Kukuły z Izby Regionalnej, Tradycji i Zwyczajów Łowieckich w Czańcu, Mariana Stachowa i Ryszarda Sobolewskiego z Oddziału Legnickiego KKiKŁ PZŁ, Marka Nowaka z Nadleśnictwa Karwin, Teresy, Rocha i Patryka Kaczorowskich z Nadleśnictwa Karwin. W sali sportowej spotkały się dawne dobre tradycje z nowym pokoleniem, które dopiero zaczyna swoją leśną przygodę. Bo troska o las nie ma daty ważności – trwa od pokoleń i będzie trwać dalej.

Na boisku szkoły odbył się festyn ekologiczny, gdzie do dyspozycji uczestników przygotowano mnóstwo stanowisk interaktywnych. Swoje umiejętności demonstrowali sygnaliści, odbył się pokaz psów myśliwskich, Grupa Rabiec prezentowała pracę ptaków drapieżnych, odbył się pokaz sprzętu leśnego i wojskowego, pokazano wystawę starych ciągników. Działała również strefa sportowa, gdzie rozgrywano mecze siatkówki i tenisa. Nie zabrakło również atrakcji dla ciała, prezentowanych przez wystawców regionalnych, wyrobów z mięs, regionalnych potraw, ciast, deserów, wyrobów z dziczyzny. Swe stoiska promocyjno-garmażeryjne wystawiły: Sołectwo Staroścín, Dereniówka, Lubuskie Centrum Produktu Regionalnego, Koła Gospodyń Wiejskich, Zarząd Okręgowy PZŁ w Gorzowie Wielkopolskim, na którym Karol Kus z Masz To W Lesie, przygotował czulent z mięsa daniela, który rozszedł się błyskawicznie.

Druga edycja „Wioski dla Ziemi” integrująca szerokie środowiska lubuskie, jest potwierdzeniem przeszczepionej idei rzymskiej, że wspólne szerokie działanie, osób niezwiązanych profesją, lecz ideą działań proekologicznych, jest wielkim wielopokoleniowym wyzwaniem pod hasłem „Od zachowania zróżnicowanych, zrównoważonych ekosystemów na ziemi, zależy przyszłość nasza i przyszłych pokoleń” i nie jest to zależne od ponoszonych nakładów, a jedynie od zrozumienia zachodzących zjawisk przez każdego z nas indywidualnie.

Patronatem Honorowym wydarzenie objął również Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, a kwartalnik „Kultura Łowiecka” patronatem medialnym.

Zdjęcia Henryk Leśniak – Oddziały Gorzowski i Poznański KKiKŁ PZŁ

POWRÓT DO KORZENI - WYSTAWA W JASZUNACH

Po raz kolejny w klasycystycznym wystroju wnętrza Pałacu Balińskich w Jaszunach, zagościła wystawa przygotowana wspólnie przez Zarząd Główny PZŁ i Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ. Tym razem, otwarto wystawę rysunków Jarosława Janickiego, którego rodzinne korzenie wywodzą się z niedalekiego Wilna. Jarosław Janicki leśnik, myśliwy, rysownik i literat urodził się w Niemodlinie, niedaleko Opola, w rodzinie o wileńskich korzeniach. Od wczesnych lat młodzieńczych zafascynowany historią i przyrodą regionu, wspólnie z przyjacielem Zbigniewem Korzeniowskim, utrwalali w rysunku i fotografii zaobserwowane sceny w terenie. Pierwszą wystawę rysunków przygotowali w szóstej klasie szkoły podstawowej, dedykowaną swoim rówieśnikom. Umiłowanie ojczystej przyrody zawiodło go w progi Technikum Leśnego w Tułowicach, po ukończeniu którego rozpoczął pracę w Lasach Państwowych, jako leśniczy Leśnictwa Masów w Nadleśnictwie Kup. Po wstąpieniu do Polskiego Związku Łowieckiego, zaangażował się w pracę, w Komisji Kultury i Komisji Wyceny Trofeów Łowieckich, przy Zarządzie Okręgowym PZŁ w Opolu. Pokłosiem jego działalności był wydany w roku 2013, katalog „Opolskie trofea łowieckie 1945-2013”, przez Zarząd Okręgowy PZŁ w Opolu. Wiele czasu poświęcał tworzeniu rysunków, na podstawie codziennych, własnych spostrzeżeń, podczas pracy w terenie i pobytu na polowaniach. Rysował kolorową kredką i tuszem czarnym. Wydał cztery teki rysunków, zawierające sceny z życia zwierząt, z architekturą związaną z leśnictwem i łowiectwem oraz kilkadziesiąt kart pocztowych. Projektował elementy małej architektury leśnej i łowieckiej, między innymi



Spotkanie uczestników wizyty z Merem Zdzisławem Palewiczem i władzami Samorządu Rejonu Solecznickiego



Dyrektor Irena Wolska prezentuje działalność polskiego Gimnazjum im. Jędrzeja Śniadeckiego w Solecznikach

kapliczkę milenijną w Bystrem. Brał udział w wielu konkursach, wystawiał swoje prace na wystawach, między innymi w Nadleśnictwie Kup, w Ziębicach, Prudniku, w Wolińskim Parku Narodowym, kilkakrotnie w Ośrodku Kultury Leśnej w Gołuchowie. Pisał artykuły i wydał kilka publikacji o historii regionu, opowiadania myśliwskie „Kacze piórko” i „Za tropem”.

Wystawa przygotowana przez Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, we



Mer Samorządu Rejonu Solecznickiego Zdzisław Palewicz wita uczestników wernisażu wystawy, o twórczości Jarosława Janickiego



Stanisława Janicka opowiada o początkach twórczości męża, od lewej stoją: Zdzisław Palewicz, Bronisław Komorowski, Henryk Leśniak, Dariusz Młotkiewicz, Eugeniusz Grzeszczak i Stefan Feder



Henryk Leśniak prezentuje teki graficzne rysunków wykonanych tuszem przez Jarosława Janickiego

współpracy z Zarządem Głównym PZŁ, prezentuje wszystkie aspekty twórczości Jarosława Janickiego. Zaprezentowano w salach Pałacu Balińskich kilkadziesiąt rysunków, poczynając od kolorowych, wielkoformatowych obrazów przyrody, po oryginalne rysunki ze scenami z życia zwierząt, rysowane czarnym tuszem.

Wystawiono cztery teki rysunków, karty pocztowe oraz wydawnictwa książkowe autora.

Wernisaż wystawy odbył się 26 września 2025 roku w sali Pałacu Balińskich w Jaszunach, prowadzony przez dyrektora Kazimierza Karpicza i prezesa KKiKŁ PZŁ Henryka Leśniaka. W otwarciu wystawy wziął udział Mer Zdzisław Palewicz, z przedstawicielami władz Samorządu Rejonu Solecznickiego, Prezydent RP w latach 2010-2015 Bronisław Komorowski, Łowczy Krajowy Eugeniusz Grzeszczak, członek NRŁ Stefan Feder, członek honorowy PZŁ Jerzy Pawliszak, przedstawiciele ZO PZŁ w Gorzowie Wielkopolskim Łowczy Okręgowy Wojciech Pawliszak i Witold Marciniak, małżonka i syn autora rysunków, przedstawiciele związków myśliwskich litewskich oraz młodzież szkolna. Na wystawie zaprezentowano ekspozycje ze zbiorów rodziny Janickich, Mariusza Kowalczyka i Henryka Leśniaka.

Otwarcie wystawy poprzedziło spotkanie z władzami rejonu, przygotowane przez Samorząd Rejonu Solecznickiego, w siedzibie



Młodzież szkolna podziwia wielkoformatowe rysunki ptaków wykonane kredką

merostwa, w Solecznikach. Prowadził je Mer Samorządu Rejonu Solecznickiego Zdzisław Palewicz, podczas którego zaprezentowano historię regionu. W spotkaniu udział wzięli ze strony polskiej: Bronisław Komorowski - Prezydent RP, który walczył przyczynił się do odbudowy Pałacu Balińskich, Łowczy Krajowy Eugeniusz Grzeszczak, członek NRŁ Stefan Feder, Członek Honorowy PZŁ Jerzy Pawliszak, przedstawiciele ZO PZŁ w Gorzowie Wielkopolskim, prezes KKiKŁ PZŁ Henryk Leśniak oraz rodzina Jarosława Janickiego.



Pałac w Werkach, uczestnicy podpisanego porozumienia z myśliwymi litewskimi

Na zaproszenie mera uczestnicy odwiedzili Gimnazjum im. Jędrzeja Śniadeckiego w Solecznikach, gdzie spotkali się z młodzieżą szkolną i dyrekcją szkoły. Dyrektorka gimnazjum Irena Wolska zapoznała uczestników z historią i programem nauczania w placówce. Nie obyło się bez zapytań o prowadzoną działalność w języku polskim i udziału w zajęciach z młodzieżą.

Kolejnym punktem przygotowanej wizyty na Litwie było spotkanie z przedstawicielami Związków Myśliwych Litewskich w Pałacu Biskupów Wileńskich w Werkach, gdzie nastąpiło podpisanie porozumienia o współpracy między środowiskami łowieckimi Polski i Litwy – w duchu partnerstwa, tradycji i troski o wspólne dziedzictwo przyrodnicze. O historii pałacu i akcentach myśliwskich z nim związanych,

w przygotowanej prezentacji, zapoznała uczestników dyrektorka Vida Petiukonienė.

Na zakończenie pobytu, w sobotni poranek Łowczy Krajowy Eugeniusz Grzeszczak, w asyście ambasadora RP na Litwie Grzegorza Marka Poznańskiego, członka NRŁ Stefana Federa, Członka Honorowego PZŁ Jerzego Pawliszaka, prezesa KKiKŁ PZŁ Henryka Leśniaka, złożył wieniec w imieniu polskich myśliwych w Mauzoleum Marszałka Józefa Piłsudskiego na Wileńskiej Rossie.



Złożenie wienca na Wileńskiej Rossie

Henryk Leśniak – Oddziały Gorzowski i Poznański KKiKŁ PZŁ

Zdjęcia Irena Kołosowska i Eugenijus Ostaszenko

NARODOWE CZYTANIE POEZJI JANA KOCHANOWSKIEGO W BOROWYCH MŁYNACH



Krzysztof Oleszczuk
Oddział Lubelski
KKiKŁ PZL

Z dala od zacisznych sal szkolnych, ośrodków kultury, a w środku lasu, tam gdzie w 1578 roku król polski Stefan Batory wraz z poetą Janem Kochanowskim i Kanclerzem Janem Zamoyskim, gospodarzem tych ziem, zakończyli polowanie odbyło się spotkanie pokoleń. Młodzież w historycznych strojach przygotowała spektakl związany z tym wydarzeniem, wjazd królewskiego orszaku na koniach zapoczątkował je. Sygnaliści odegrali sygnał „Koniec polowania”, po powitaniu króla i jego orszaku przystąpiono do części artystycznej. Wykład na temat poematu „Dryas Zamchana” opiewającego piękno Puszczy Solskiej, ziem nad Tanwią wygłosił dr Tomasz Lawenda, następnie młodzież z Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowej recytowała poemat. Recytacja była oceniana w ramach konkursu. Młodzież do konkursu przygotowała znana aktorka Alicja Jachiewicz. Oprawę muzyczną z wydarzenia przygotował Zespół „Misicus” z Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowej.



Jan Kochanowski odczytuje poemat „Dryas Zamchana”



Od lewej kanclerz Jan Zamoyski, król Stefan Batory, podziękowanie odbiera dr Tomasz Lawenda

Po części oficjalnej i wyborze Mistrza Recytacji wszyscy uczestnicy udali się na degustację pieczonego dzika i potraw z dziczyzny. Organizatorami wydarzenia byli Nadleśnictwo Józefów, Gminny Ośrodek Kultury w Łukowej i miejscowi gospodarze leśniczowie Waldemar Malicki, Adam Skiba, Adam Kraczek. Na wydarzeniu nie zabrakło



Młodzież z Gminnego Ośrodka Kultury w Łukowej recytuje poezję Jana Kochanowskiego

członków Oddziału Lubelskiego KKiKŁ PZŁ, którzy przygotowali tematyczną wystawę „Ordynacja Zamojska”, na którą eksponatów użyczył Grzegorz Kropop a o wystawie i eksponatach opowiadał Waldemar Czarnocki nasz nowy Klubowicz. W rolę fotoreportera tym razem wcielił się prezes Krzysztof Oleszczuk. Na zakończenie podziękowaniom nie było końca i obiecano spotkać się w tym urokliwym miejscu przy następnym narodowym czytaniu.



Sygnaliści odegrali sygnał „Koniec polowania”



Roll-up promujący wydarzenie



Wystawa Oddziału Lubelskiego KKiKŁ PZŁ



Pamiątkowe zdjęcie uczestników uroczystości w Borowych Młynach

IV MISTRZOSTWA EUROPY TRĘBACZY MYŚLIWSKICH PSZCZYNA 2025

Pszczyna jest miastem od stuleci związanych z kulturą łowiecką. To drugie po Wersalu symboliczne miejsce w Europie tak mocno związane z rozwojem muzyki myśliwskiej. Niegdyś własność książąt piastowskich i stolica księstwa pszczyńskiego, dzięki tradycjom łowieckim jest uznawana za kolebkę sygnalistyki myśliwskiej i miejsce powstania małego „pszczyńskiego” rogu myśliwskiego (Pless-Jagdhorn). W Pszczynie tradycje myśliwskie są kultywowane także współcześnie. Zamek Pszczyński, dawna rezydencja śląskiego rodu Promnitzów i von Hochbergów, mieści bogate zbiory związane z łowiectwem. W Pszczynie są organizowane konkursy sygnalistów myśliwskich poczynając od 1993 roku z okazji 70-lecia Polskiego Związku Łowieckiego, w tym konkursy „O Róg Księcia Pszczyńskiego” i trzykrotnie organizowano ogólnopolski konkurs o Róg Wojskiego (2000, 2003 i 2018). W Pszczynie działa Zespół Sygnalistów Myśliwskich Echo Pszczyny. W 2008 roku w Pszczynie został zorganizowany I Kongres Kultury Łowieckiej.

W dniach 3-5 października 2025 roku Pszczyna była miejscem organizacji IV Mistrzostw Europy Trębaczy Myśliwskich, na ten czas stając się europejską stolicą kultury łowieckiej. Mistrzostwa w Pszczynie należały do pierwszych w Polsce, wcześniej były organizowane w Mariánských Lázních (Czechy, 2016), w Lewoczy (Słowacja, 2018) i w Suhl (Niemcy, 2023).



Uroczysta parada uczestników mistrzostw i hubertusa katowickiego ulicami Pszczyny

W IV Mistrzostwach Europy Trębaczy Myśliwskich w Pszczynie wzięły udział reprezentacje 10 krajów: Austrii, Czech, Estonii, Litwy, Niemiec, Słowacji, Słowenii, Szwajcarii, Węgier oraz Polski, które zostały delegowane przez krajowe związki łowieckie i kluby trębaczy myśliwskich. W gronie przedstawicieli państw europejskich byli: Jiří Janota – Předseda Českomoravská myslivecká jednota (Przewodniczący Czesko-Morawskiego Związku Łowieckiego), Alojz Kaššák – Viceprezident Slovenskej poľovníckej komory (Wiceprezydent Słowackiego Związku Łowieckiego), Gábor Agyaki – Alelnök Országos Magyar Vadászkamara (Wiceprezes Węgierskiej Rady Łowieckiej), Tõnis Korts - Tegevjuht Eesti Jahimeeste Selts (Łowczy Krajowy Estońskiego Związku Łowieckiego), Ramūnas Mažėtis - Pirmininkas Sūduvos medžiotojų sąjunga (Prezes Związku Łowieckiego Regionu Sudowia na Litwie), Ludwig Gunstheimer - Präsident des Landesjagdverbandes Thüringen (Prezydent Krajowego Związku Łowieckiego Turynii i członek prezydium Niemieckiego Związku Łowieckiego).

Polski Związek Łowiecki reprezentowali: Eugeniusz Grzeszczak – Łowczy Krajowy Polskiego Związku Łowieckiego, Paweł Mamóń – Zastępca Prezesa Naczelnej Rady Łowieckiej, To-

masz Nowak – Zastępca Prezesa NRŁ, Krzysztof Kowalewski – Członek Zarządu Głównego PZŁ, Tomasz Taranowski – Członek NRŁ, Mariusz Miśka – Łowczy Okręgowy PZŁ w Katowicach, Aleksander Bella – Łowczy Okręgowy PZŁ w Kaliszu, Dariusz Gwiazdowicz - Przewodniczący Komisji Naukowej NRŁ, Dariusz Młotkiewicz – Dyrektor Biura ZG PZŁ i Bogdan Janowski – Zastępca Dyrektora Biura ZG PZŁ.

Łowczy Krajowy Eugeniusz Grzeszczak – otwierając mistrzostwa na pszczyńskim rynku – powiedział: „W Pszczynie, gdzie bije odwieczna tradycja i serce polskiego myślistwa”, gromadzi nas „wspólnota i szacunek do tradycji łowieckiej, która nie ma granic”, a „muzyka myśliwska nie wymaga tłumaczenia”. Łowczy podkreślił: „mistrzostwa stanowią przekaz dorobku kulturowego państw europejskich współczesnym pokoleniom” oraz podziękował za pomoc w ich organizacji. W otwarciu mistrzostw uczestniczył Burmistrz Pszczyny Dariusz Skrobol i Wicestarosta Pszczyński Damian Cieszewski. Na rynku z koncertami wystąpiły: Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Echo Pszczyny”, Zespół Muzyki Par Force „Trompes de Pologne” i Reprezentacyjny Zespół Muzyki Myśliwskiej PZŁ, a także zespół „Leśna Brać & The Woods”. Zagrały także zespoły trębaczy uczestniczące w mistrzostwach.

Przesłuchania konkursowe i koncert galowy przeprowadzono w nowoczesnym obiekcie



Otwarcie mistrzostw z udziałem Łowczego Krajowego Eugeniusza Grzeszczaka, burmistrza Pszczyny Dariusza Skrobola i wicestarosty pszczyńskiego Damiana Cieszewskiego, gości wita prezes Klubu Sygnalistów Myśliwskich PZŁ Maciej Strawa



Pamiątkowe fotografia uczestników mistrzostw pod Zamkiem Pszczyńskim



Mistrz Europy w klasie B – Vadászkamara Kürtegyüttes (Węgry)



Mistrz Europy w klasie Es – Jagdhornverein Waidhofen an der Ybbs (Austria)

Pszcznińskiego Centrum Kultury. Ceremonię rozpoczęcia i zakończenia mistrzostw prowadzili przewodniczący komitetu organizacyjnego Maciej Strawa i sekretarz mistrzostw Petr Šeplavý, a przesłuchania konkursowe Karol Jurczyszyn i Michał Wojtyła. Uroczystość rozpoczęto wspólnym odegraniem sygnału: „Powitanie” i kilku innych sygnałów oraz utworów pod dyktando Petra Dudy, z czeskiej Filharmonii Narodowej w Pradze. Konkurs obejmował etapy, kwalifikacyjny i finałowy. W przesłuchaniach uczestniczyły 32 zespoły trębaczy myśliwskich, 18 zespołów w klasie B i 14 zespołów w klasie Es, łącznie około 350 osób.

Wyniki konkursu ogłosił przewodniczący Petr Vacek (Czechy), członkami jury byli także: Jürgen Keller (Niemcy), Mieczysław Leśniczak (Polska), Karel Šimek (Czechy), Bohuslav Smutný (Słowacja) i Norbert Zakó (Węgry). Mistrzostwa zakończył uroczysty koncert laureatów połączony z wręczeniem nagród. W grze zespołowej na rogach I miejsce w stroju B i tytuł Mistrza Europy uzyskał zespół trębaczy myśliwskich Vadászkamara Kürtegyüttes z Węgier, wicemistrzowie to dwa zespoły z Czech - Haluzníci LDF MENDELU i Povltavští trubači. W klasie zespołów grających na rogach Es – I miejsce i tytuł Mistrza Europy uzyskał zespół trębaczy myśliwskich Jagdhornverein Waidhofen an der Ybbs z Austrii, wicemistrzostwo zdobyły zespoły - Jagdhornbläserkorps „Das Große Freie” (Niemcy) oraz Jihočeskí trubači (Czechy). Nagrody



Mistrzostwa Europy w Pszczyńskim Centrum Kultury

wręczyli zastępcy prezesa Naczelnej Rady Łowieckiej Paweł Mamoń i Tomasz Nowak, członek ZG PZŁ Krzysztof Kowalewski i dyrektor biura ZG PZŁ Dariusz Młotkiewicz. W imieniu ZG PZŁ zwycięzcom pogratulował Krzysztof Kowalewski, dziękując wszystkim za udział w mistrzostwach oraz ich organizatorom. W mistrzostwach wzięły udział polskie zespoły (w klasie B): ZTL „Bór”, ZTM „Gorzowska Knieja”, ZSM „Jantar” RDLP w Gdańsku oraz (w klasie Es) Reprezentacyjny Zespół Sygnalistów Myśliwskich RDLP w Katowicach.

Równolegle z mistrzostwami w Pszczynie na rynku trwał Hubertus katowickiego okręgu łowieckiego zorganizowany pod kierunkiem Łowczego Okręgowego PZŁ w Katowicach Mariusza Miśki i Łowczego Rejonu Pszczyńskiego Andrzeja Koczora. W obchodach brały udział poczty sztandarowe kół łowieckich, a oprawę muzyczną pełnił Zespół Sygnalistów Myśliwskich „Echo Pszczyny”. Łowiectwo promowały pokazy psów ras myśliwskich i sokołów, a także stoiska prowadzone przez Komisję Dian PZŁ ZO w Katowicach i Komisje Tradycji, Kultury i Promocji Łowiectwa ZO PZŁ w Katowicach i w Bielsku-Białej, Oddział Śląsko-Dąbrowski Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, Klub Ogara Polskiego oraz Nadleśnictw Kobiór i Rybnik Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach. Uroczysta parada myśliwska uczestników mistrzostw i hubertusa katowickiego, która z Pszczyńskiego Centrum Kultury przeszła ulicami miasta na rynek. Na rynku odbył się koncert polskich i zagranicznych zespołów trębaczy myśliwskich, uczestnicy mistrzostw.

W kościele pw. Wszystkich Świętych w Pszczynie mszę św. Hubertowską odprawił proboszcz parafii ks. Damian Gatnar, z udziałem kapelana krajowego PZŁ ks. Sylwestera Dziedzica, kapelana katowickiego okręgu PZŁ ks. Mariusza Pacwy oraz kapelana leśników diecezji gliwickiej ks. Mikołaja Skawińskiego. Kapłani ubrani byli w ornaty z wizerunkiem św. Huberta i godłem Polskiego Związku Łowieckiego. Homilię wygłosił kapelan PZŁ ks. Sylwester Dziedzic, kierując ważne przesłanie, powiedział między innymi: *...Trwając w Jubileuszowym Roku, będąc na początku sezonu polowań zbiorowych jesteście więc „pielgrzymami nadziei” na to, że piękno rogu, niosącego się przez knieje, wydaje się być na tyle silnie zakorzenione w naszym ludzkim DNA, że chętnie się ku niemu skłaniamy i z lubością do niego wracamy oraz oczekujemy go w kniei. Życzę Wam również, aby po zakończeniu tych Mistrzostw można było o każdym z Was powiedzieć podobnie jak Adam Mickiewicz o Wojskim w „Panu Tadeuszu”: „Tu przerwał, lecz róg trzymał. Wszystkim się zdawało, że Wojski wciąż gra jeszcze, a to echo grało...”* Myśliwska oprawa mszy obejmowała wystrój ołtarza, udział myśliwych w liturgii słowa, pieśniach i w składaniu darów. Wszystkie części polskiej „Mszy hubertowskiej na rogi myśliwskie in B”, wykonały ZSM „Jantar” RDLP w Gdańsku, ZTL „Bór” i ZTM „Gorzowska Knieja”, pod dyktando kompozytora Krzysztofa Marcelega Kadleca.

Podczas mistrzostw uczestnicy mieli okazję do zwiedzania Muzeum Zamkowego w Pszczy-



Kapelan Krajowy PZŁ ks. Sylwester Dziedzic podczas mszy św. hubertowskiej

nie z ekspozycją łowiecką, Stajni Książęcych oraz Pokazowej Zagrody Żubrów w Zabytkowym Parku Pszczyńskim.

IV Mistrzostwa Europy Trębaczy Myśliwskich w Pszczynie były najważniejszym wydarzeniem z zakresu kultury łowieckiej o randze międzynarodowej zorganizowanym w Polsce od czasu 40. Kongresu Międzynarodowej Rady Łowiectwa i Ochrony Zwierzyny (Conseil International de la Chasse – CIC) w 1993 roku w Krakowie. Europejskie mistrzostwa stanowią prestiżową formułę konkursową, obejmującą grę na rogach myśliwskich przez zespoły wykonujące muzykę myśliwską reprezentujące różne kraje. Podczas międzynarodowego spotkania uzgodniono zasady i kierunki współpracy w zakresie muzyki myśliwskiej i organizacji mistrzostw Europy, do udziału w nich zapraszając kolejne kraje: Austrię, Estonię, Litwę, Słowenię i Szwajcarię. Ustalono także, że kolejne mistrzostwa zostaną zorganizowane na Węgrzech w 2027 roku. W mistrzostwach uczestniczył prof. Uwe Bartels, nestor europejskiej muzyki myśliwskiej, autor wydanej w 1999 roku książki pt. „Róg Księcia Pszczyny i jego tradycja” („Das

Fürst-Pless-Horn und seine Tradition“). Podczas spotkania przedstawiciele organizacji międzynarodowych Uwe Bartels i Jürgen Keller z Niemiec oraz Mieczysław Leśniczak z Polski zostali wyróżnieni specjalnymi tytułami osobowości europejskiej muzyki myśliwskiej.

Polskie łowiectwo i polska kultura łowiecka zostały godnie zaprezentowane na forum międzynarodowym, co znalazło uznanie w licznych wypowiedziach. Mistrzostwa charakteryzował wysoki poziom muzyczny i organizacyjny. Był to rezultat kilkuletnich przygotowań i aktywnej pracy członków Klubu Sygnalistów Myśliwskich PZŁ, w tym szczególnego zaangażowania prezesa Klubu Macieja Strawy, który był inicjatorem organizacji mistrzostw w Polsce, w Pszczynie. Prace członków Klubu wspierane były przez przedstawicieli komisji problemowych Zarządu Okręgowego PZŁ w Katowicach i przez Łowczego Okręgowego PZŁ w Katowicach Mariusza Miśkę. Organizatorami IV Mistrzostw Europy Trębaczy Myśliwskich w Pszczynie byli: Polski Związek Łowiecki Zarząd Główny, Naczelna Rada Łowiecka, Klub Sygnalistów Myśliw-



Uroczystości hubertowskie na Rynku Pszczyńskim podczas mistrzostw Europy Trębaczy Myśliwskich

skich oraz Gmina Pszczyna, Powiat Pszczyński, Muzeum Zamkowe w Pszczynie i Lasy Państwowe.

Na wyróżnienie zasługuje zaangażowanie Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ Oddziału Śląsko-Dąbrowskiego, który uczestniczył w przygotowaniu wystawy w Pszczyńskim Centrum Kultury. Wystawa usytuowana w holu centrum była udostępniona podczas mistrzostw i obejmowała artefakty związane z muzyką myśliwską, w tym publikacje, nagrody, płyty, pamiątki konkursów o „Róg Wojskiego” z Pszczyny, pamiątki z mistrzostw Europy Trębaczy Myśliwskich, a także historyczne nuty, rogi myśliwskie, obrazy, a także fotografie. Zbiory na wystawę udostępnili: Maciej Bogdański, Krzysztof Kadlec, Karol Grzywacz, Jerzy Szołtys i Maciej Strawa. W otwarciu wystawy wzięli udział liczni goście, przedstawiciele władze PZŁ, Zastępca Prezesa NRL Paweł Mamon i członek ZG PZŁ Krzysztof Kowalewski.

Na rynku w Pszczynie Oddział Śląsko-Dąbrowskiego Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ zorganizował ekspozycję w formie gabinetu myśliwskiego, nawiązującą do historii Klubu. Zaprezentowano eksponaty kolekcjonerskie, w tym między innymi zbiór rogów myśliwskich, odznaki łowieckie, obrazy, statuetki, ekspozycję promującą czasopisma „Kultura Łowiecka” i „Gwarectwo Myśliwskie”. Na stoisku zaprezentowano piękną rzeźbę Św. Huberta. Zbiory użyczyli Maciej Bogdański i Witold Rosa, a w przygotowaniu brali udział członkowie Oddziału. Na stoisku o życiu łowieckim opowiadał zasłużony członek Klubu Henryk Grzesło, nestor katowickiego łowiectwa. Podczas uroczystości prezes Oddziału Śląska-Dąbrowskiego KKiKŁ PZŁ Maciej Bogdański przekazał dla ZG PZŁ, na ręce



Fragment wystawy łowieckiej prezentowanej podczas mistrzostw w Pszczyńskim Centrum Kultury



Zbiory kolekcjonerskie z myśliwskich konkursów sygnalistów i wydarzeń kulturalnych w Pszczynie - fragment ekspozycji



Zbiory z mistrzostw Europy Trębaczy Myśliwskich



Eksponaty związane z muzyczną tradycją myśliwską w Pszczynie - Pszczyńskie Centrum Kultury

Krzysztofa Kowalewskiego, jubileuszowy medal wykonany z okazji przypadającej w 2025 roku 160-tej rocznicy powrotu żubra do księżących lasów pszczyńskich oraz pierwszej rocznicy założenia oddziału Klubu.

Wspaniałymi pamiątkami Mistrzostw Europy Trębaczy Myśliwskich w Pszczynie są statuetki w formie miniaturowego rogu pless, które otrzymali laureaci konkursów, zdobywcy pierwszych trzech najlepszych miejsc w obydwu klasach. Statuetki projektu artysty rzeźbiarza Macieja Müllera wykonała w brązie pracownia odlewnicza Krzysztofa Gaidy i Andrzeja Gaidy.

Przedstawiciele klubów trębaczy myśliwski dodatkowo otrzymali statuetki z postacią myśliwego, którą według własnego projektu ręcznie wykonała z wykorzystaniem polimerów laserowych Maria Frankowska z Czarnkowa. Dla wielu uczestników szczególną pamiątkę będzie stanowić medal i okolicznościowa oznaka, wykonane przez firmę Polmet Włodzimierz Turemka z Częstochowy. Podziękowania w formie dyplomu i okolicznościowego medalu METM otrzymali organizatorzy, współorganizatorzy i partnerzy mistrzostw, członkowie jury oraz przewodniczący klubów trębaczy myśliwskich, uczestniczących w mistrzostwach.

Pamiątki z IV Mistrzostw Europy Trębaczy Myśliwskich w Pszczynie pojechały z ich uczestnikami do rodzimych krajów, zasilając zbiory europejskich kolekcjonerów.



**Tekst i zdjęcia Krzysztof J. Szpetkowski – Oddział Kra-
kowski KKikŁ PZŁ**

ODDZIAŁ ŚLĄSKO-DĄBROWSKI KLUBU NA KATOWICKIM HUBERTUSIE OKRĘGOWYM

W Pszczynie 4 października 2025 roku miał miejsce Hubertus Okręgu Katowickiego PZŁ, połączony z IV Mistrzostwami Europy Trębaczy Myśliwskich. Obchody Hubertusa na Rynku Pszczyńskim to wyjątkowe wydarzenie. Bezpośrednie sąsiedztwo Zamku Książąt Pszczyńskich, bliskość do Zagrody Żubrów, no i ta dziejąca się w Pszczyńskim Centrum Kultury wspaniała impreza dla trębaczy myśliwskich, w której uczestniczyły 32 zespoły z Austrii, Czech, Estonii, Litwy, Niemiec, Słowacji, Słowenii, Szwajcarii, Węgier i Polski. Na każdym kroku można było spotkać grupę ludzi w pięknych strojach, dużą grupę umundurowanych stanowili miejscowi myśliwi i ich goście.

Muzyka myśliwska brzmiała przez cały sobotni dzień. W najróżniejszych odcieniach można było posłuchać znajomych dźwięków sygnałów łowieckich. Nawet w ostrym rockowym brzmieniu nadal słychać było odgłosy kniei. Grali dla nas: Reprezentacyjny Zespół Muzyki Myśliwskiej PZŁ, Grupa „Trompes de Pologne”, Zespół „Echo Pszczyny”, Zespół „Leśnej Braci & The Woods”.

Część oficjalną Hubertusa Okręgowego w Pszczynie prowadził katowicki łowczy okręgowy Mariusz Miśka. Ciepło, serdecznie, z wyczuciem czasu i nastrojów panujących na Rynku



Na przyjęcie gości oczekują Maciej Bogdański i Henryk Grzesło



Częsty widok w każdym zaułku Rynku w Pszczynie

w Pszczynie przeprowadził „lekcję myśliwską” dla zebranych słuchaczy. Pogoda dopisała, ogromny kocioł z gulaszem myśliwskim wystarczył dla wszystkich chętnych przez kilka godzin.

Oddział Śląsko-Dąbrowski KKiKŁ PZŁ wystawił pierwszy raz, w krótkiej przeciw historii, własne stoisko w swoim nowym wystawieni-niczym namiocie. Reprezentowało nas siedmiu Klubowiczów. Mieliśmy bardzo dużo gości przy stoisku, często całe rodziny z dziećmi. Przygotowaliśmy dla gości słodycze i krzeselka do przycupnięcia na chwilę. Wystawiliśmy obrazy o tematyce łowieckiej, kilka tablic



Zespół „Echo Pszczyny” w roli gospodarza wydarzenia

Komisja Kultury i Promocji Łowiectwa, Komisja Kynologiczna, Komisja Kultury ZO z Bielska-Białej i zespoły sokolników. Na przeciwległej stronie Rynku było wiele stoisk związanych z RDLP w Katowicach, Nadleśnictwem Kobiór i Nadleśnictwem Rybnik.

Po części oficjalnej odbyła się parada myśliwska uczestników IV Mistrzostw Europy Trębaczy Myśliwskich z Pszczyńskiego Centrum Kultury na Rynek Pszczyński i wokół Rynku. Po paradzie odbyła się prezentacja i występy narodowych grup zespołów uczestniczących w konkursie. W paradzie reprezentowało nas ponad 30 pocztów sztandarowych Kół Łowieckich Okręgu Katowickiego. Niezwykła oprawa muzyczna i uroczysta msza święta w Kościele pw. Wszystkich Świętych w Pszczynie w intencji myśliwych i ich rodzin była dopełnieniem uroczystości.

Na tę uroczystość Oddział Śląsko-Dąbrowski KKiKŁ PZŁ przygotował medal z okazji 160 rocznicy sprowadzenia żubra do Lasów Pszczyńskich przez księcia Hansa Heinricha XI Hochberga von Pless oraz z okazji pierwszej rocznicy powstania Oddziału. W czasie głównych uroczystości na Rynku w Pszczynie prezes Maciej Bogdański wręczył je Łowczemu Krajowemu Eugeniuszowi Grzeszczakowi oraz Łowczemu Okręgowemu Mariuszowi Miśce, w specjalnie przygotowanych oprawach wraz z dedykacją.

Witold Rosa - Oddział Śląsko-Dąbrowski KKiKŁ PZŁ

Zdjęcia: Jolanta Rosa



Oddział Śląsko-Dąbrowski KKiKŁ PZŁ w czasie Hubertusa w Pszczynie, od lewej: Maciej Bogdański, Barbara Halek - gość, Andrzej Muszkiet, Henryk Grzesło, Marek Bator, Henryk Kaliniuk, Albert Majda, Witold Rosa

ze zbiorami odznak, kilka rogów myśliwskich, witrzynę z kilkudziesięcioma numerami Kultury Łowieckiej. Podziw i zainteresowanie wywołała witająca wszystkich figura Świętego Huberta, dość dużej wielkości. Oprócz naszego stoiska, swoje prezentacje miały również: Komisja Dian,

ZAKONY ŁOWIECKIE NA STRAŻY TRADYCJI ŁOWIECKICH

W GOŚCINIE U HR. FRANTIŠKA ANTONINA SPORCKA W KUKS NAD ŁABĄ

Promotorami rozumiejącymi znaczenie kultury w kształtowaniu wizerunku łowiectwa, nie tylko w Polsce, obok wielu myśliwych, którym na sercu leży kultura łowiecka, są również członkowie Polskiego Związku Łowieckiego zrzeszeni jednocześnie w Zakonach i Bractwach mających rodowód sięgający XV–XVII wieku, reaktywowanych i zakładanych między 1978 a 1998 rokiem. W Polsce funkcjonują Zakon Kawalerów Orderu Złotego Jelenia, o korzeniach stricte łowieckich, założony 23 sierpnia 1672 w Brzegu przez ostatniego Piasta księcia Jerzego Wilhelma, reaktywowany 23 sierpnia 1998 roku w Lanckoronie oraz Zakon Obroźa Psa Gończego – Rudenband, o rodowodzie rycerskim, założony 7 sierpnia 1413 roku w Legnicy przez księcia legnickiego Ludwika II, reaktywowany w Lubinie 7 sierpnia 2011 roku, Bractwo św. Huberta w Śliwicach powstałe w 2000 roku. Współczesną misją tych organizacji jest m.in. kultywowanie kultury łowieckiej.



Kompleks architektoniczny w Kuks wybudowany przez F.A. Sporcka, założyciela Zakonu Św. Huberta



Portret Františka Antonína Sporcka, olej na płótnie, 89 × 75,5 cm, 1731 rok, pędzla Petera Brandla i logo czeskiego Zakonu Św. Huberta

W Czechach w Lysá nad Labem hr. František Antonín Sporck (1662–1738) założył 3 listopada 1695 roku Zakon Św. Huberta, do którego należały koronowane głowy i najznamienitsi arystokraci ówczesnej Europy, zwłaszcza po uznaniu Zakonu przez cesarza Karola VI Habsburga, koronowanego w 1823 roku na króla Czech. Wśród członków zakonu zna-



leżli się znamienici obywatele ówczesnej Rzeczypospolitej:
- August II Mocny (1670–1733), od roku 1697 Król Polski odznaczony Orderem Świętego Huberta, Wielki Książę Litewski, Ruski, Pruski,

Wołyński etc. – członek zakonu (1699-1733) – August III Sas (1696-1763), od roku 1736 Król Polski, członek zakonu (1721-1733) – Maria Józefa (1699-1757), żona Augusta III, córka Cesarza Józefa I, Królowa Polski – Hieronim Radziwiłł (1715-1760), magnat herbu Trąby, Chorąży Wielki Litewski, Ordynat Klecki, Starosta Przemyski, członek zakonu odznaczony „Orderem Świętego Huberta” (Votava 2022, „Paśje” 1 (13): 10-19).



Awers i rewers Medalu Świętego Huberta ustanowiony przez F.A. Sporcka w 1723 roku, ze zbioru Bogdana Kowalcze



Awersy i rewersy medali oraz odznaki okolicznościowej, nawiązujących do symboliki pierwowzoru Medalu Świętego Huberta, ze zbiorów Bogdana Kowalcze

F.A. Sporck był jedną z najwybitniejszych postaci w kręgach kulturalnych i intelektualnych Europy Środkowej początku XVIII w., właścicielem ogromnych połąci ziemi, wszechstronnie wykształconym poliglotą i podróżnikiem, miłośnikiem teatru i muzyki, popularyzatorem waltorni i rogów myśliwskich, sprowadzonych do Czech z Wersalu w 1681 roku, wybitnym myśliwym dbającym o zwierzynę i kulturę łowiecką, twórcą Orderu Św. Huberta, popularyzatorem polowań konnych parforce z udziałem muzyki myśliwskiej.

3 listopada 1978 roku grupa myśliwych – miłośników kultury łowieckiej reaktywowała Zakon Św. Huberta z siedzibą w Kuks, gdzie w krypcie pod kościołem szpitalnym pw. Trójcy Najświętszej spoczywają szczątki rodziny Sporcków.

Przypadająca w bieżącym roku 330 rocznica powołania czeskiego Zakonu Św. Huberta była okazją do kolejnego już spotkania zakonników, którzy 7 października 2023, w roku stulecia 100-lecia Polskiego Związku Łowieckiego i 300-lecia przyjęcia przez pierwszego protektora zakonu, Cesarza Karola IV Habsburga insygniów Zakonu Św. Huberta z Kuks, podpisali po-

rozumienie o wszechstronnej współpracy.

4 października 2025 roku przed nadgraniczną perłą architektoniczną w Kuks, stanowiącą niegdyś zamek, uzdrowisko, szpital charytatywny i kościół Św. Trójcy, zebrali się członkowie zakonów, by świętować doniosły jubileusz. W paradnych strojach z insygniami (sztandary, chorągwie, berła) przemaszerowali przez most na Łabie i błonia przyzamkowe członkowie: Zakonu Świętego Huberta z Wielkim Mistrzem Janem Votavą na czele, Liborem Burianem wicemistrzem, zarazem Komturem Komendy Orlickiej Zakonu, Miroslavem Holubem – kanclerzem, Romanem Rybakiem – komturem Komendy Polskiej z siedzibą we Wrocławiu, Františkem Frolą – wicekomturem Komendy Polskiej.



Od prawej: Wojciech Zajdowicz, Antanas Valinčius, Jacek Sakowicz - Wielki Mistrz ZKOZJ, Ryszard Ziemblicki - Wielki Łowczy, Michał Sakowicz, Ewa Sakowicz



Maszeruje delegacja Zakonu Kawalerów Orderu Złotego Jelenia z siedzibą w Brzegu, na czele chorągwy Wojciech Zajdowicz, za nim Jacek Sakowicz (po lewej), Ryszard Ziemblicki, Michał Sakowicz i Ewa Sakowicz



Członkowie Zakonu Św. Huberta z Kuks z relikwiami Patrona

Zakon Kawalerów Orderu Złotego Jelenia z Brzegu reprezentowali Jacek Sakowicz – Wielki Mistrz, Ryszard Ziemblicki – Wielki Łowczy oraz sympatycy zakonu Antanas Valinčius i Wojciech Zajdowicz. Towarzyszyli im Ewa Sakowicz, Michał Sakowicz i Krzysztof Mielnikiewicz. W korowodzie maszerowali przedstawiciele Zakonu Obroza Psa Gończego z Januszem Kozerskim – Wielkim Mistrzem, Marianem Stachowem – Wielkim Łowczym i kawalerami: Mariuszem Rzepczyńskim, Arkadiuszem Dulębą, Markiem Mojeckim, Grzegorzem Strekiem, Sebastianem Trafasem i Józefem Kukulą. Międzynarodowemu Stowarzyszeniu Myśliwych Pogranicza



Uroczysta msza hubertowska



W pierwszym rzędzie od prawej: Jacek Sakowicz i Roman Rybak, w drugim : Antanas Valinčius i Ryszard Ziemblicki



Członkowie Zakonu Obroza Psia Gończego, w pierwszym rzędzie Mariusz Rzepczyński i Mariusz Dulęba, z tyłu Marian Stachów

przewodniczył prezes Szymon Zimnik. Łowczego Okręgowego PZŁ z Wrocławia reprezentował Mariusz Kowalczyk – członek zarządu i przewodniczący Komisji Kultury, Wystaw i Kolekcjonerstwa.

Na wyjątkowość mszy hubertowskiej złożyły się dźwięki rogów rozbrzmiewające z chóru kościelnego, liturgia wzbogacona wątkami myśliwskimi, obecność sztandarów i insygniów zakonnych, barwny wystrój wnętrza wywołany galowymi strojami myśliwych i zakonników oraz tematyczna homilia wygłoszona przez ks. prof. Petera Pit'ha, ministra edukacji w rządzie Václava Klause, kapelana papieża Franciszka. Za pamięć i kontynuację dzieła hr. Františka Antonína Sporcka podziękował przedstawiciel potomków hrabiego.

Po paradnym przemarszu uczestników mszy św. wokół podzamcza odbyła się na barokowym dziedzińcu oficjalna uroczystość jubileuszowa z przemówieniami, życzeniami i koncertem muzycznym. Rozrywkowo-szkoleniowo-gastronomiczne atrakcje (na dziedzińcu zamkowym i błoniach) trwające do zmierzchu pozwoliły, według gustów i zainteresowań uczestników, podziwiać psy myśliwskie, skosztować smacznego jadła, sprawdzić umiejętności strzeleckie, kupić rękodzieła o tematyce myśliwskiej (rzeźby, obrazy), akcesoria z bogatą



Uroczystości rocznicowe na dziedzińcu zamkowym



Obraz św. Eustachego, monografię, szkaplerz i kosz podarunkowy, w imieniu ZKOZJ, wręczają jubilatowi Janowi Votavie Jacek Sakowicz, Ryszard Ziemblicki i Ewa Sakowicz

ofertą noży i optyki. Zasłużeni myśliwi czescy i członkowie zakonu uhonorowani zostali nagrodami i dyplomami uznania.

Późnym popołudniem Jan Votawa – Wielki Mistrz Zakonu Św. Huberta wydał raut z okazji swych 60. urodzin. Był to czas na życzenia i toasty, prezenty, wspomnienia i planowanie wspólnych działań.

Tekst i zdjęcia Krzysztof Mielnikiewicz – Oddziały Warszawski i Rzeszowski KKiKŁ PZŁ



Przed toastem za zdrowie Jubilata i gromkim „Sto lat”, od lewej m. in. Marian Stachów, Mariusz Rzepczyński, Józef Kukula, Krzysztof Mielnikiewicz, Ryszard Ziemblicki, Michał Sakowicz, Antanas Valinčius, Jacek i Ewa Sakowiczowie, Teofil Szelwika, Janusz Kozerski i Jan Votava

V OGÓLNOPOLSKA PIELGRZYMKA MYŚLIWYCH NA JASNĄ GÓRĘ

Ogólnopolska pielgrzymka myśliwych na Jasną Górę jest wpisana w tradycję polskiego łowiectwa i Polskiego Związku Łowieckiego jako wydarzenie o wyjątkowym znaczeniu. Po raz piąty w historii Polskiego Związku Łowieckiego myśliwi z całego kraju z rodzinami przybyli na Jasną Górę, aby wspólnie uczestniczyć w modlitwie za wstawiennictwem Matki Najświętszej i Świętego Huberta. Była to najliczniejsza z dotychczasowych pielgrzymek. Zaprezentowała bogactwo polskiej tradycji łowieckiej, stanowiąc wyraz jedności myśliwskiej wspólnoty, która od wielu pokoleń darzy szacunkiem przyrodę. Dla wielu myśliwych pielgrzymka pozostanie na długo w pamięci jako szczególne przeżycie duchowe, łączące naszą społeczność, świadcząc o szacunku wobec dziedzictwa kulturowego oraz patrona myśliwych – Świętego Huberta.

Do Częstochowy 11 października 2025 roku przybyli myśliwi z całej Polski, aby uczestniczyć w V Ogólnopolskiej Pielgrzymce Myśliwych do sanktuarium na Jasnej Górze.

Pielgrzymkę rozpoczęto odprawą pocztów sztandarowych na placu Biegańskiego, przy pomniku marszałka Józefa Piłsudskiego. Podczas odprawy Łowczy Krajowy Eugeniusz Grzeszczak powiedział: „zgromadziła nas piąta – jubileuszowa – pielgrzymka myśliwych na Jasną Górę, która odbywa się w roku jubileuszowym koronacji w Gnieźnie”. „Łowiectwo towarzyszy ludzkości od jej zarania, występuje w całej Europie i na świecie”. Łowczy krajowy wskazał na niepraw-



Podczas odprawy pocztów sztandarowych przed mszą w katedrze jasnogórskiej



Wśród pocztów przedstawiciele Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ i Komisji Kultury Łowieckiej NRŁ

dziwość tezy, że „łowiectwo jest zbędne, a przyroda ureguje się sama”, zaznaczając, że „gospodarujemy odnawialnymi zasobami przyrodniczymi, o które się troszczymy by zachować je w najlepszym stanie dla nas i dla przyszłych pokoleń”. Łowczy krajowy podziękował za udział w pielgrzymce wszystkim przedstawicielom środowisk stojącym na straży polskiej przyrody, a Kapelan Polskiego Związku Łowieckiego ks. Sylwester Dziedzic odmówił modlitwę na rozpoczęcie pielgrzymki.

Uroczysty orszak z relikwiami Świętego Huberta, poprzedzany przez orkiestrę dętą i sygnalistów, wyruszył aleją Najświętszej Ma-

rii Panny do Bazyliki na Jasnej Górze. W orszaku wspólnie z uczestnikami pielgrzymki podążali kapelani i duszpasterze myśliwych z różnych regionów Polski. W pielgrzymce wzięli udział przedstawiciele władz Polskiego Związku Łowieckiego, z Łowczym Krajowym Eugeniuszem Grzeszczakiem, przedstawiciele Lasów Państwowych – dyrekcji generalnej i regionalnych, Izb Rolniczych, przedstawiciele Naczelnej Rady Łowieckiej, członkowie honorowi PZŁ, łowczowie okręgowi PZŁ i członkowie zarządów okręgowych, przedstawiciele komisji problemowych szczebla krajowego i okręgowych, w tym Komisji Kultury Łowieckiej NRŁ, przedstawiciele specjalistycznych klubów Polskiego Związku Łowieckiego, Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ i jego oddziałów regionalnych, Klubu Diana PZŁ, Bractwa Świętego Huberta, sygnaliści, sokolnicy, łucznicy i kynolodzy, myśliwi z rodzinami oraz sympatycy łowiectwa. Przybyło ponad 130 pocztów sztandarowych na czele z pocztem sztandarowym PZŁ, pocztami okręgów PZŁ z całego kraju, klubów PZŁ i kół łowieckich.

W jasnogórskiej bazylice Przeor klasztoru OO. Paulinów na Jasnej Górze o. Samuel Pachol-ski pozdrowił uczestników pielgrzymki, zwrócił uwagę, że łowiectwo jest „*potrzebną społecznie gałęzią gospodarki, która przychodzi z pomocą rolnikom i hodowcom zwierząt gospodarskich*”.

Zaznaczył, że myśliwi na Jasną Górę przychodzą, aby „*szukać głębszych inspiracji, duchowego i moralnego wsparcia dla siebie oraz rodzin*”. Podkreślił, że pielgrzymka stanowi „*przede wszystkim przeżycie duchowe, okazję do dziękczynienia Bogu, a także pozwala na prezentację bogactwa tradycji łowieckiej i polskiego dziedzictwa kulturowego*”. Przeor życzył myśliwym, aby ich praca, trud i troska były



Poczet Polskiego Związku Łowieckiego na czele uroczystego orszaku myśliwych i pocztów sztandarowych zmierzających do bazyliki jasnogórskiej



Orszak myśliwski u stóp Jasnej Góry



W orszaku relikwie Św. Huberta oraz obraz, niesione przez myśliwych

narodu, w imieniu państwa wypełniamy rolę gospodarującego zasobami przyrody”. Łowczy podziękował za sprawowaną liturgię oraz wskazał, że „przychodzimy na Jasną Górę z intencją, aby za pośrednictwem Matki Boskiej Częstochowskiej i Świętego Huberta prosić, dla nas wszystkich, o dar dobrego racjonalnego gospodarowania i realizację naszego posłannictwa, z pożytkiem dla nas, dla narodu i dla naszej ojczyzny”.

Mszy hubertowskiej przewodniczył: Jego Ekscelencja ksiądz biskup Andrzej Jeż, Pasterz diecezji Tarnowskiej z udziałem Kapelana Krajowego Polskiego Związku Łowieckiego księdza Sylwestra Dziedzica oraz duszpasterzy i kapelanów myśliwych szczebla okręgowego i kół łowieckich oraz kustoszami relikwii Świętego Huberta z Rzeszowa-Miłowca, Wrocławia, Białegostoku i Włocławka. W homilii bp Andrzej Jeż powiedział: „Radujemy się z faktu, że brać leśna przybyła do Matki Bożej w pielgrzymce, która jest wpisana w naszą ludzką naturę, bowiem od setek tysięcy lat jesteśmy myśliwymi i ta informacja jest w nas zakodowana”. Biskup zwrócił uwagę, że nadal posiadamy instynkt łowcy i wędrowca. Wspomniał o tradycji zabierania przez pielgrzymujących do różnych krajów obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, który symbolizował namiast-



Wśród pocztów sztandarowych ogólnopolskiej pielgrzymki myśliwych poczet KKiKL PZŁ

roztropnym gospodarowaniem i aby myśliwi cieszyli się powszechnym uznaniem oraz satysfakcją. Na zakończenie Przewodniczący dodał: „Niech wam towarzyszy orędownictwo Matki Bożej Jasnogórskiej i Świętego Huberta. Darz Bór!”.

Łowczy Krajowy Eugeniusz Grzeszczak powiedział: „gospodarujemy przyrodą, darem otrzymanym od Opatrzności, troszcząc się o bioróżnorodność i równowagę”.

Czynimy to „w interesie

kiej ojczyzny. Biskup wskazał, że „każdy z nas ma też we własnym życiu, zwłaszcza duchowym ślady obecności Maryi”. Zwrócił uwagę, że „pozostawione ślady to kwestie istotne dla myśliwych czytających rzeczywistość, która ich otacza: tropienie i czytanie śladów zwierząt to ważna umiejętność”.

Im bardziej wczytujemy się w ten system znaków jest on



Msza św. hubertowska z udziałem kapelanów z całej Polski, na ołtarzu i obok ołtarza relikwie św. Huberta, u podnóża dary złożone przez myśliwych



Pamiątkowa fotografia po mszy z udziałem Łowczego Krajowego Eugeniusza Grzeszczaka

bardzo fascynujący bowiem pozwala odczytać rzeczywistość, która miała miejsce w określonym biotopie. Obserwator uważnie pochyla się nad pozostawionymi śladami i stara się zrozumieć świat przyrody w oparciu o obserwacje życia zwierząt”. Biskup zaznaczył: „człowiek może nie tylko podglądać cuda natury, naśladować i podziwiać, a także może odczytywać je jako znaki Bożego działania”. Pielgrzymując do Sanktuarium na Jasnej Górze pragniemy jeszcze głębiej wczytywać się nade wszystko właśnie w te ślady, które Bóg Stwórca pozostawił w nas samych i w całym stworzeniu. Biskup zauważył, że „kultura łowiecka obfituje w liczne pojęcia i obrzędy nawiązujące do życia religijnego” i stanowiące „odpowiedniki pojęciowe w języku łowieckim”. Zwrócił uwagę na obfity świat życia religijnego utrwalony w kulturze łowieckiej oraz podkreślił, że „myśliwi kochający przyrodę są ludźmi zarazem głęboko religijnymi wierzącymi; przyroda bowiem pobudza do szczególnej refleksji i dzięki niej możemy odkrywać ślady Boskiej mądrości i działania”. Biskup zaznaczył: „Bóg obdarzył nas sumieniem, w którym rozbrzmiewa jego głos wzywający do czynienia dobra i unikania zła. Człowiek bowiem ma w swym życiu wypisane prawo Boże, te ścieżki, drogi, ścieżyny, dzięki którym może odnaleźć właściwą drogę ku Bogu, może odnaleźć siebie w tym skomplikowanym złożonym świecie różnych systemów wartości”. Biskup odnosząc się do ewangelii wskazał na potrzebę słuchania słowa bożego i jego przestrze-



Myśliwi z JE księdzem biskupem Andrzejem Jeżem - pasterz Diecezji Tarnowskiej, po mszy

gania podkreślając, aby kierować się w życiu prawdą objawioną przez Boga, obierać właściwą drogę oraz pytać siebie – dokąd ta droga ostatecznie prowadzi. Podobnie jak przy wyborze tropu w lesie, również w życiu, trzeba umieć odczytywać znaki i obierać właściwą drogę. Kapłan zaznaczył: *„to bardzo ważne, że jesteście środowiskiem, które kroczy razem”*; w panującej obecnie kulturze samotności brać leśna tworzy wspólnoty bardzo silne. Zwrócił także uwagę na współczesne wychowanie dzieci – zaznaczając, że mniej by było różnych schorzeń u dzieci i młodzieży, gdyby miały one większy kontakt z przyrodą, pracą i z wysiłkiem fizycznym, gdyż nie można oszukać ludzkiej natury. Biskup powiedział, że *„każdy kto porusza się w zamglonym lesie starając nie zgubić ścieżki, chcąc być człowiekiem prawym musi wyostrzyć sumienie i stale je kształtować wobec zamętu w sferze moralnej”*. Biskup zaznaczył: *„rzeczywiście jest dosyć mocny atak na środowisko leśników i na środowisko myśliwych, naprawdę każda z tych grup więcej wynosi do lasu niż z niego wynosi. Wnosimy określoną kulturę, troskę o określony obszar, a gdzie interwencja ludzka jest konieczna w naturę musi się wpisać kultura”*. *„Trzeba dostrzec tę rolę troski o przyrodę”*. Biskup wskazał: *„wielu nie rozumie tego czym się tak naprawdę zajmują się myśliwi, dlatego trzeba jeszcze mocniej podkreślać tę rolę, którą pełni się dla dobra środowiska przyrodniczego w Polsce, dla dobra flory, ale także i fauny”*. Na zakończenie homilii biskup – za papieżem Franciszkiem – życzył myśliwym, aby odkrywali ustawicznie ślady Boga, aby swoim życiem pozostawili trwałe, dobry ślad, który będzie zarazem wskazówką dla innych ludzi. Święty Hubercie Módl się za nami!

Msza hubertowska celebrowana była z oprawą myśliwską w asyście liturgicznej myśliwskiej służby ołtarza. Dary składali m.in. Łowczy Krajowy Eugeniusz Grzeszczak, łowczowie okręgowi, przewodniczący klubów PZŁ i członkowie Komisji Kultury Łowieckiej NRŁ. Oprawę muzyczną podczas pielgrzymki zapewnili Zespół Sygnalistów „Złoty Róg” Zarządu Okręgowego PZŁ w Bydgoszczy oraz Dziecięco-młodzieżowa Orkiestra Dęta z Wręczy Wielkiej. Po zakończeniu uroczystości religijnych uczestnicy spotkali się przy Domu Pielgrzyma na poczęstunku z dziczyzny, przygotowanym przez Kubę Wolskiego. Organizatorem pielgrzymki był Polski Związek Łowiecki Zarząd Główny w Warszawie, Zarząd Okręgowy PZŁ w Częstochowie z Łowczym Okręgowym Piotrem Czapłą, przy wydatnym wsparciu Kapelana Krajowego PZŁ ks. Sylwestra Dziedzica oraz kapelanów okręgowych PZŁ.

Tekst i zdjęcia Krzysztof J. Szpetkowski – Oddział Krakowski KKiKŁ PZŁ

ŚWIAT PRZYRODY W OBIEKTYWIE MISTRZÓW FOTOGRAFII

„Miłowanie jest dzieckiem wiedzy.

*Im wiedza jest głębsza,
tym płomienniejsza miłość”*

Słowa Leonarda da Vinci, wyrażają sedno twórczości fotograficznej przedstawianych na wystawie twórców. Tylko dzięki umiłowaniu przyrody polskiej, możemy podziwiać tak pięknie zatrzymane sceny północnego i kresowego krajobrazu oraz fotografie zwierząt w ich naturalnym środowisku. W kolebce żeglarstwa polskiego, w Sztynorcie w Muzeum Memuak, 13 października 2025 roku zaprezentowano wystawę poświęconą wybitnym czterem twórcom początków fotografii polskiej. W sali muzeum pokazano fotografie Jana Bułhaka oraz trzech Włodzimierzów – Korsaka, Puchalskiego i Łapińskiego, który osobiście wziął udział i opowiadał o swojej twórczości. O twórczości fotograficznej pozostałych autorów, przedstawił prezentację Henryk Leśniak, kustosz wystawy.

Malarstwo i fotografia w twórczości Jana Bułhaka odgrywały zasadniczą rolę w kształtowaniu jego życia i twórczości. Pierwsze początki jego fotografii to zdjęcia studyjne, pozowane na różnego rodzaju tłach w atelier. Podyktowane to było wielkością aparatu i nośnikiem negatywu, jakim były płytki szklane. Taki zestaw był bardzo nieporęczny, nie nadawał się do zdjęć w ruchu. Wraz ze zmniejszeniem wymiaru aparatu i wykorzystaniem błony filmowej, jako nośnika, rozpoczyna się era zdjęć reporterskich i szerokie wykorzystanie zdjęć w prasie codziennej i czasopismach ilustrowanych. Znudzeni reporterzy codzienną fotografią dokumentalną, stworzyli nurt nazwany piktorializmem, w którym wykonane zdjęcia według koncepcji autora stawało się dziełem sztuki, na podobieństwo obrazów w malarstwie, często przenosząc elementy tematyki obrazów do fotografii. Jest ojcem polskiej fotografii. Filozof i teoretyk fotografii. Założyciel Fotoklubu Wileńskiego (1927) i współzałożyciel Fotoklubu Polskiego, a po wojnie Związku Polskich Artystów Fotografików. Jego twórczość uważana jest za część wspólnego dziedzictwa kulturowego Białorusi, Litwy i Polski. Twórca pojęcia „fotografika” oraz koncepcji fotografii ojczystej. W latach 1919-1939 kierownik Zakładu Fotografii Artystycznej na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Jego motto w twórczości – Ideału szukamy w malarstwie, a wzorców w grafice. Przyjaciel, malarz Ferdynand Ruszczyk pchnął go w objęcia fotografii, nadając mu sens pracy twórczej z aparatem. Bułhak zaczął fotografować w roku 1910, od dokumentowania architektury Wilna, krajobrazu i przyrody podwileńskiej. Po wojnie zamieszkał w niedalekim Giżyc-

ku, utrwalając architekturę, krajobrazy i przyrodę Mazur.

Włodzimierz Korsak, człowiek trzech epok. Żył i tworzył w trzech różnych systemach politycznych: pod zaborem rosyjskim, w odrodzonej II Rzeczypospolitej i w okresie Polski socjalistycznej. Fotografia towarzyszyła Korsakowi przez cały okres dzieciństwa, z którego zachowało się wiele zdjęć rodzinnych i krajoobrazowych. Samodzielnie zaczął fotografować w roku 1908, z przyjacielem Jurkiem Hawelką, utrwalając przy-



W kularach z przyjacielem podczas rozmowy



Wernisaż wystawy otworzyła Office Manager Muzeum Memuak, Marta Bura-Janowska



Prezentację na temat początków fotografii w Polsce przedstawił Henryk Leśniak



Wywiad na temat twórczości z Włodzimierzem Łapińskim prowadził Paweł Zouner

ła świata, pracy i łowach w Puszczy Augustowskiej, podczas rozmowy ze współorganizatorem spotkania, Pawłem Zounerem, przedstawicielem Fundacji Dziedzictwo Nasze z Węgorzewa. Po części oficjalnej uczestnicy zwiedzili wystawę.

Henryk Leśniak – Oddziały Gorzowski i Poznański KKiKŁ PZŁ

Zdjęcia Wiktoria Piszczelska

rodę Puszczy Juchowickiej i Osyńskiej. Po wybuchu I wojny światowej, unikał poboru do armii carskiej wyjeżdżając w góry Kaukazu i na wyprawę w Góry Hindukusz. W pełni rozpoczął przygodę z fotografią w okresie międzywojennym, dokumentując przyrodę Polski i sceny z polowań reprezentacyjnych Prezydenta Ignacego Mościckiego w Puszczy Białowieskiej, zdobywając pierwsze nagrody w konkursie fotograficznym „Łowca Polskiego”, na ogólnopolskich i międzynarodowych wystawach łowieckich. Jego motto brzmi – Kto, pokocha przyrodę, nigdy nie będzie nienawidził człowieka.

Na wystawie nie mogło zabraknąć fotografii Włodzimierza Puchalskiego, prezentujących walory przyrodnicze Polski północnej, ludzi, którzy strzegli i ochraniali rzadkie gatunki zwierząt przed zagładą ze strony kłusowników, narażając własne życie. W okresie międzywojennym najbardziej niebezpiecznym zawodem był zawód gajowego i strażnika łowieckiego. Przed wernisażem odbyła się wycieczka statkiem po jeziorze Dobskim, kulminacją której były odwiedziny Wyspy Kormoranów, zachowane w fotografiach i opisach książki pod tym samym tytułem. Z wyspy zniknęły wysokie drzewa, pozostały tylko krzewy głógów, na których w dalszym ciągu gnieźdzą się kormorany, w części roślinność jest wypalona przez zalegające guano.

O swej twórczości fotograficznej opowiadał zebranym Włodzimierz Łapiński, o przyjaźni z Włodzimierzem Puchalskim, wyprawie dookoła

TRADYCJI STAŁO SIĘ ZADOŚĆ, W ŁOCHOWIE PO RAZ XVII ZAGRAŁY ROGI MYŚLIWSKIE KU CZCI ŚW. HUBERTA

18-19 października 2025 roku odbył się w Łochowie XVII Hubertus Węgrowski Mazowska i Podlasia im. prof. Jana Szyszki. W sobotę polowano w łowiskach siedleckich i warszawskich kół łowieckich. Odprawę, ceremoniał ślubowania nowo wstępujących w szeregi Polskiego Związku Łowieckiego celebrowano przed Pałacem i Folwarkiem w Łochowie, który należał niegdyś do znamienitych polskich rodów arystokratycznych: Hornowskich, Downarowiczów, Zamoyskich i Kurnatowskich. W 1913 roku właścicielami majątku zostali Elżbieta hr. Zamoyska i jej mąż Eryk hr. Kurnatowski. Właściciele byli dobrymi gospodarzami, hodowcami i organizatorami polowań i wyścigów konnych w pobliskich lasach. Hubertus węgrowsko-łochowski wpi-suje się zatem w historię i tradycję tych ziem.



Odznaki XVII Hubertusa Węgrowskiego, złota i brązowa



Statuetki pamiątkowa i nagrodowa dla króla polowania

Pokot i zakończenie polowania odbyły się w łowiskach kół udostępniających obwody, a podsumowanie łowów i tradycyjna biesiada trwała do późna przy ognisku nad malowniczym Liwcem, obok łochowskiej dawnej siedziby pałacu. Uczestnicy polowania otrzymali pamiątkowe odznaki, okolicznościowe statuetki wręczono gościom, przedstawicielom kół ł-

wieckich zaangażowanym w organizację hubertusa, a król polowania Łukasz Marciszewski, wicekrólowie i największy pudłarz łowów cieszyli się statuetkami nagrodowymi – dziełem artysty rzeźbiarza Eugeniusza Ochnio.

Niedzielne uroczystości otworzyła



Parada św. Huberta



Przemarsz pocztów sztandarowych

parada św. Huberta z udziałem myśliwych, leśników, rolników, psiarzy, pszczelarzy i jeźdźców. Przed mszą św. ks. Tomasz Duszkiewicz – przewodniczący komitetu organizacyjnego hubertusa, powitał gości, m.in.: biskupa drohiczyńskiego ks. bp. Piotra Sawczuka z kilkunastoma duchownymi, posła Pawła Sałka, Krystynę Szyszko – żonę patrona imprezy, Bartłomieja Kurkusa – przewodniczącego ZO PZŁ w Siedlcach, Roberta Gołaszewskiego – burmistrza Łochowa, Marcelinę Puchalską – prezeskę Fundacji Ekologiczne Forum Młodzieży, Artura Lisa – dyrektora Domu Kultury w Łochowie, Mieczysława Leśniczaka z Zespołem Reprezentacyjnym Muzyki Myśliwskiej PZŁ, przedstawicieli mediów z o. Tadeuszem Rydzykiem – dyrektorem Radia Maryja i TV Trwam, które na żywo transmitowały wydarzenie. Bartłomiej Kurkus odczytał adresy skierowane do organizatorów uroczystości przez Marcina Możdżonka – prezesa Naczelnej Rady Łowieckiej i Eugeniusza Grzeszczaka – Łowczego Krajowego, który podkreślił, że hubertus to nie tylko uroczystość łowiecka, to czas refleksji nad odpowiedzialnością oraz okazja do wspólnego przeżywania wartości, które budują naszą łowiecką tożsamość.

Zwrócił uwagę na bogaty program imprezy tworzący prawdziwą świąteczną atmosferę łączącą ludzi, przypominającą, że tradycja jest żywa wówczas, gdy wspólnie ją przeżywamy.

Autor listu, wspominając prof. Jana Szyszkę przypominał, że motywem i nadrzędnym celem jego pracy było poszanowanie ojczystej przyrody i zrównoważonego gospodarowania jej zasobami, podziękował też organizatorom za ogrom pracy włożonej w przygotowanie imprezy,



Mszę św. celebrował ks. biskup drohiczyński Piotr Sawczuk



Począty sztandarowe



Goście honorowi, a wśród nich poseł Paweł Sałek - drugi z lewej, obok Krystyna Szyszko



Pierwszy z lewej, w pierwszym rzędzie, Bartłomiej Kurkus – siedlecki łowczy okręgowy

a uczestnikom za obecność.

Mszy sprawowanej przez ks. bp. Piotra Sawczuka asystowało kilkunastu kapłanów, w części myśliwych. W homilii biskup odniósł się do postaci świętych Huberta i Franciszka z Asyżu, którego relikwie ustawiono przy ołtarzu. Sylwetki wspomnianych świętych są symbolem nawró-



Uroczystość uświetnił muzycznie Mieczysław Leśniczak z Zespołem Reprezentacyjnym Muzyki Myśliwskiej Polskiego Związku Łowieckiego

cenia i ścisłej więzi wiary z przyrodą, dostrzegania i pielęgnowania jej piękna, harmonijnego współżycia z naturą, ciągłego doskonalenia się w trosce o wspólne dobro. Ks. Biskup podziękował myśliwym, leśnikom, pszczelarzom, rolnikom, wszystkim tym, którym leży na sercu bogactwo natury i szacunek dla narodowych tradycji, za ofiarną pracę nad utrzymaniem i wzbogacaniem zasobów przyrodniczych.

Dużym zainteresowaniem cieszył się festyn myśliwski, podczas którego promowano zdrową żywność „dobre z lasu” w postaci wędlin, gulaszu z jelenia i innych przysmaków. Na stanowiskach edukacyjnych dzieci i młodzież poznawała tajniki przyrody, a pokazy sokolnicze, psów polskich ras myśliwskich, tradycyjnego bartnictwa, oraz sztuki hippicznej demonstrowanej przez jeźdźców podczas tradycyjnej pogoni za lisem, uatrakcyjniły niedzielne spotkanie. Wśród wystawców i edukatorów prym wiodli kolekcjonerzy z Oddziału Białkopodlaskiego KKiKŁ PZŁ: Małgorzata i Jacek Szałuchowie, Andrzej Konopka i Rafał Konieczny.

Na zakończenie Eucharystii Krystyna Szyszko i poseł Paweł Sałek wręczyli odznaczenie im. prof. Jana Szyszki mec. Ryszardowi Czarnogowi – myśliwemu, artyście malarzowi, działaczowi łowieckiemu, prezesowi Siedleckiego Towarzystwa Myśliwych oraz Arturowi Lisowi – dyrektorowi Miejskiego Domu Kultury w Łochowie.

Hubertusa Węgrowskiego zorganizowali: Ekologiczne Forum Młodzieży, Polski Związek Łowiecki – Zarząd Okręgowy w Siedlcach, Gmina Łochów, Instytut Gospodarki Rolnej, Miejski i Gminny Ośrodek Kultury w Łochowie.

Tekst i zdjęcia: Krzysztof Mielnikiewicz – Oddziały Warszawski i Rzeszowski KKiKŁ PZŁ



Nasi Klubowicze - przedstawiciele Kola Łowieckiego „Hubert” w Siedlcach przed pawilonem wystawowo-gastro-nomicznym, od lewej: Jacek Szałucha – prezes, Andrzej Konopka – łowczy, Rafał Konieczny, Małgorzata Szałucha oraz autor artykułu

HUBERTUS KRAJOWY W GNIEŹNIE – W ROCZNICĘ 1000-LECIA KRÓLEWSKICH KORONACJI

W 2025 roku w całym kraju obchodzono 1000 lecie pierwszych koronacji królewskich. Uchwałą Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej (24 lipca 2024 roku) uznano 2025 roku za milenijny koronacji w Gnieźnie dwóch pierwszych Królów Polski Bolesława Chrobrego (ur. ok. 997, zm. 1025) i jego syna Mieszka II Lamberta (ur. 990, zm. 1034). Szczególnie uroczystości obchodzono w Gnieźnie, duchowej stolicy Polski, stanowiącej symbol narodowej dumy i polskości, mieście o historycznym znaczeniu, związanym z Chrztmem Polski (966), grobem Świętego Wojciecha, a także zjazdem gnieźnieńskim z udziałem cesarza Ottona III (1000 r.). Miasto to było siedzibą arcybiskupstwa i miejscem pięciu koronacji, w tym pierwszej koronacji królewskiej w 1025 roku Bolesława Chrobrego (ur. ok. 997, zm. 1025) oraz w tym samym roku koronacji jego syna Mieszka II Lamberta (ur. 990, zm. 1034). Królewskie koronacje były doniosłym wydarzeniem dla przyszłości narodu, a wobec przemiany kraju z księstwa w królestwo, świadczyły o ukształtowaniu polskiej państwowości oraz wzroście międzynarodowego znaczenia w Europie.

W obchodach milenijnych obchodów chlubnie wpisał się Polski Związek Łowiecki, organizator Hubertusa Ogólnopolskiego – uroczystości ku czci patrona myśliwych. Krajowe



obchody hubertowskie, organizowane corocznie od wielu lat w Polsce, to największa i najważniejsza impreza gromadząca myśliwych z pocztami sztandarowymi ze wszystkich okręgów PZŁ, świadcząca o przywiązaniu myśliwych do tradycji chrześcijańskiej, w którą wpisana jest także tradycja hubertowska.

Tegoroczne obchody hubertowskie, zorganizowane



Podczas mszy świętej kapłani przy ołtarzu z widocznym grobem Świętego Wojciecha



Podczas mszy hubertowskiej w bazylice gnieźnieńskiej

wane 25 października 2025 roku, były szczególnie uroczystym wydarzeniem, ze względu na milenijny jubileusz.

Uroczystości rozpoczęto uroczystą odprawą pocztów sztandarowych na Rynku Starego Miasta z udziałem Łowczego Krajowego Eugeniusza Grzeszczaka i przedstawicieli miasta Gniezna.

W Bazylice Prymasowskiej pw. Wniebowzięcia NMP w Gnieźnie została odprawiona msza hubertowska w intencji polskich myśliwych, której przewodniczył w imieniu Prymasa Polski Wojciecha Polaka Biskup Pomocniczy Archidiecezji Gnieźnieńskiej Radosław Orchowicz, z udziałem Kapelana Krajowego PZŁ ks. Sylwestra Dziedzica, kapelanów okręgowych PZŁ oraz kół łowieckich. W mszy wzięła udział myśliwska Asysta Ołtarza z ZO PZŁ w Koninie, przygotowywana przez kapelana okręgu konińskiego ks. Mirosława Dereszewskiego. Oprawę muzyczną mszy pełnił Reprezentacyjny Zespół Muzyki Myśliwskiej pod kierunkiem Mieczysława Leśniczka oraz Zespół Muzyki Myśliwskiej „Babrzysko” kierowany przez Krzysztofa Marcelego Kadleca.

Homilię wygłosił główny celebrans uroczystości ks. Biskup Radosław Orchowicz, który poruszył wiele ważnych treści nawiązujących do łowiectwa. *Bracia i Siostry. Kiedy człowiek wchodzi do lasu o świcie, zanim wszędzie słońce, wchodzi, gdy wszystko jeszcze zdaje się być osnute ciszą. A jednak po chwili zaczyna „łapać” dźwięki: drganie liści, kołysanie się gałęzi, może tętent przebiegającego zwierzęcia, czy odzywające się według swoistego „ptasiego zegara”: najpierw ruderki i drozdy, następnie sikorki bogatki i kosy i kolejne, kolejne. To moment, w którym człowiek staje sam wobec majestatu przyrody, wobec tajemnicy życia. Nie ma już hałasu świata, zgiełku miasta, tylko człowiek i natura. Ale czy tylko? Każdy, kto choć raz tego doświadczył, wie, że to coś więcej niż tylko kontakt z naturą. To spotkanie z Tym, który to wszystko stworzył, dzięki któremu zaistniało i trwa. Powtarzamy więc jeszcze raz za dzisiejszym Psalmistą: „Do Pana należy ziemia i wszystko, co ją napędza, *świat cały i jego mieszkańcy. Albowiem On go na morzach osadził* i utwierdził ponad rzekami.” Wyśpiewujemy uwielbienie dla Boga Stwórcy i dziękujemy za piękno i bogactwo natury, którym nas obdarował. Hubert, patron myśliwych był człowiekiem pasji. Las był jego światem, polowanie jego życiem. Pochłaniało go to co przyjemne. Jednak pośród kniei właśnie zaczyna się duchowe doświadczenie św. Huberta. Wyruszył na łowy — nie szukał Boga, szukał trofeum. Ale to Bóg znalazł jego. Jak podaje dobrze wszystkim znana pobożna legenda Hubert w chwili, gdy zobaczył jelenia z krzyżem między rogami usłyszał: „Dlaczego mnie prześladujesz? Jak długo namiętność do polowania każe ci zapominać o twoim zbawieniu? Idź do Maastricht do mego przyjaciela Lamberta, a on ci powie, co masz czynić”. To wtedy coś w nim pękło. Zrozumiał, że nie on jest panem życia, lecz sługą, że życie to nie zdobycz, lecz dar. I że prawdziwe zwycięstwo to nie to, które zdobywa się w lesie, lecz to, które dokonuje się w sercu. Jego historia to nie legenda o cudzie, ale przypowieść o człowieku, który pozwolił, by Duch przemienił jego serce. Każdy z nas jest wezwany do takiego spotkania. Nie musimy widzieć świetlistego krzyża — wystarczy, że otworzymy oczy na Jego obecność w świecie: w lesie, w rodzinie, w codzienności, a przede wszystkim w słowie Bożym i w Eucharystii, w której uczestniczymy. Święty Paweł mówi dziś: „Prawo Ducha, które daje życie w Chrystusie Jezusie, wyzwoliło cię spod prawa grzechu i śmierci.” (Rz 8,2). Paweł nie mówi o prawie w sensie kodeksu. Mówi o wewnętrz-*



Biskup Pomocniczy Archidiecezji Gnieźnieńskiej Radosław Orchowicz (z lewej) i Kapelan Krajowy PZŁ ks. Sylwester Dziedzic

nym prawie Ducha, które w nas działa. To nie jest wolność od zasad, lecz wolność, która rodzi odpowiedzialność. W świecie, w którym wielu mówi: „moge, więc robię”, Ewangelia mówi: „możesz – więc wybierz mądrze”. Tak samo w łowiectwie: technicznie można wiele, ale etycznie – nie wszystko wolno. Człowiek Ducha nie pyta tylko, czy coś jest dozwolone, ale raczej czy to jest dobre, mądre, słuszne, potrzebne. To prawo nie nakazuje z zewnątrz – ono przemienia od środka. Dzisiaj wielu ludzi źle rozumie wolność. Wolność utożsamiają z możliwością robienia, co się chce. Ale taka wolność często staje się więzieniem: człowiek robi, co chce, a jakże często potem sam cierpi z powodu swoich decyzji. Bo wolność bez odpowiedzialności staje się autodestrukcją. Papież Franciszek mówi w encyklice „Laudato si’”, że człowiek zachowuje się dziś jak „pan, który zapomniał, że sam jest stworzeniem”. Korzystamy z ziemi, jakbyśmy ją posiadali, a nie jakbyśmy ją otrzymali. Właśnie tu potrzebne jest „prawo Ducha” – to prawo, które nie ogranicza, ale wyzwala z egoizmu. Kodeks Etyki PZŁ przypomina, że myśliwy ma być człowiekiem prawym, odpowiedzialnym, szanującym życie i przyrodę. To echo nauki św. Pawła: „Jeśli kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy” (Rz 8,9). Duch Chrystusa to Duch miłości i szacunku. Etyka łowiecka nie jest więc tylko zbiorem zasad – jest szkołą sumienia. Uczy, że każda decyzja w lesie, każdy strzał, każdy gest wobec przyrody jest aktem moralnym, który odsłania wnętrze człowieka. Każdy myśliwy zna to napięcie: jest w nas pragnienie spotkania, dreszcz emocji, fascynacja życiem w jego dzikości. Ale jest też drugi głos – głos sumienia, który mówi: „to stworzenie, które żyje, ma swój sens, swoją wartość, nie jest tylko dla ciebie.” To napięcie jest wpisane w nasze człowieczeństwo. Podobne napięcie nosił św. Hubert: między pasją a posłuszeństwem, między pragnieniem panowania a pokorą wobec Stwórcy. Każdy z nas, choć nie zawsze nazywa to po imieniu, nosi w sobie to samo pytanie: czy moje życie przynosi dobro? Czy szanuję życie wokół mnie? Właśnie dlatego Paweł mówi o dwóch prawach: prawie ciała i prawie Ducha. Życie „według ciała” to życie dla siebie. Życie „według Ducha” to życie dla Boga i innych. Nie chodzi o to, by zaprzeczyć sobie – chodzi o to, by się oczyszczać. Jak myśliwy, który pielęgnuje teren, dba o równowagę, tak człowiek Ducha dba o to, by w jego wnętrzu nie zapanował chaos. Ewangelia, którą przed chwilą wysłuchaliśmy w Liturgii Słowa to prawdziwe przesłanie nadziei. Historia z drzewem figowym to piękna lekcja o zbawieniu, które ofiaruje nam Jezus. Właściciel ogrodu chce wyciąć drzewo, które nie rodzi owocu. Ale ogrodnik prosi: „Jeszcze na rok ją zostaw... może wyda owoc.” To obraz Boga, który nie przestaje w nas wierzyć. Bóg nie jest surowym sędzią z siekierą, czekającym, by nas unicestwić, ale ogrodnikiem, który wierzy, że w nas jest jeszcze życie, które może zakwitnąć. Jest Tym, który daje nadzieję i ją podtrzymuje, który podejmuje wokół nas zabiegi ufając, że zaowocują. Każdy z nas ma takie momenty, kiedy czuje się jak to bezowocne drzewo. Kiedy słabnie w nas, czy wprost gaśnie nadzieja: mamy dobre intencje a są źle odbierane, Modlimy się, a wciąż nie widzimy owoców; staramy się, robimy swoje, ale nie widać efektów. Ale Bóg przynosi nadzieję, mówi: „Ja cię nie przekreślam. Daję ci czas.” Widzimy jak to dokonało się w życiu św. Huberta. Bóg o niego zawalczył, jak ogrodnik z dzisiejszej Ewangelii zajął się nim, dał mu taki dodatkowy czas. Hubert mógł skończyć jak wielu, którzy nigdy nie odkrywają głębszego sensu życia. Ale przyjął łaskę przemiany. To nie był cud z zewnątrz – to była decyzja serca. I każdy z nas może dziś podjąć taką samą decyzję: „Chcę wydać owoc. Chcę, żeby moje życie przynosiło dobro. Chcę żyć według Ducha.” Zauważmy, że w przypowieści ogrodnik mówi: „Okopię ją i obłożę nawozem.” To nie brzmi komfortowo. To znaczy: trzeba ruszyć ziemię wokół korzeni, trzeba coś naruszyć, żeby drzewo zaczęło rosnąć i owocować. Tak też Bóg działa w naszym życiu. Czasem coś „porusza” – coś w czym tkwimy, do czego się przyzwyczailiśmy, z czym się niemalże zrośliśmy, a on to narusza, ale jak widzimy nie po to, by nas zniszczyć, ale by przemienić – i dopiero wtedy zaczyna się owocowanie. Św. Hubert też musiał pozwolić, by Bóg „ruszył” jego życie. Stracił dawną pychę, swoje przywileje, ambicje i w zamian otrzymał pokój – ten pokój, który daje tylko Duch Święty. Może i my, ludzie współczesnego świata, potrzebujemy czasem takiego „poruszenia ziemi” – by przypomnieć sobie, że nie wszystko w życiu jest trofeum. Że prawdziwe zwycięstwo to nie zdobycz, lecz przemiana serca. Bóg jest cierpliwy. Ale

ta cierpliwość ma sens tylko wtedy, gdy człowiek zaczyna się zmieniać. Myśliwy też żyje w rytmie natury: trzeba poczekać, aż przyroda dojrzeje, aż zwierzyna się odnowi, aż drzewo urośnie. Tak samo jest w życiu duchowym – trzeba pielęgnować w sobie to, co daje życie. W łowiectwie – czas, umiar, roztropność, poszanowanie rytmu natury to nie ograniczenia, lecz wyraz mądrości. Prawdziwy myśliwy to nie ten, kto zdobywa, ale ten, kto pielęgnuje. Owocem jego pracy jest harmonia, a nie trofeum. Być dobrym myśliwym to być człowiekiem duchowym – kimś, kto widzi w przyrodzie ślad Boga. Msza Hubertowska, w której uczestniczymy, przypomina, że łowiectwo nie jest tylko przywilejem, ale powołaniem. To nie przypadek, że św. Hubert jest patronem myśliwych, leśników i ekologów. Bo jego droga to symbol odpowiedzialności za świat stworzony. Papież Franciszek mówi w *Fratelli tutti*, że świat potrzebuje „nowej kultury troski”, w której człowiek nie myśli tylko o swoich prawach, ale także o swoich obowiązkach wobec ziemi i ludzi. Ustawa Prawo łowieckie mówi, że łowiectwo jest elementem ochrony środowiska i częścią dziedzictwa narodowego. To oznacza, że polowanie nie jest aktem władzy, lecz formą służby. Myśliwy ma prawo do uczestniczenia w tym dziele, ale jego obowiązkiem jest: ochrona populacji zwierząt, troska o równowagę ekologiczną, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i etyki. Bracia i Siostry, Święty Hubert jest dla nas jak znak na drodze. Pokazuje, że spotkanie z Bogiem może się dokonać tam, gdzie człowiek jest najbardziej sobą – w lesie, w pracy, w rodzinie, w ciszy poranka. On odkrył, że życie to nie pogoń za zdobyczą, lecz służba Temu, który daje życie. Dlatego dziś prosimy Boga, byśmy – jak św. Hubert – umieli widzieć w każdej zwierzynie, w każdym drzewie, w każdym człowieku ślad Boga. By nasze prawa nigdy nie były oderwane od odpowiedzialności. By nasze obowiązki wypływały z miłości. Byśmy żyli nie „według ciała”, ale „według Ducha”. Amen.

Msza święta została odprawiona przy relikwiach św. Huberta z Sanktuarium w Miłocinie i Żołędowie. Na ołtarzu głównym naczyniem liturgicznych był piękny połączony kielich mszalny z wizerunkiem św. Huberta i św. Eustachego, zdobiony grandlami, ufundowany specjalnie na uroczystości milenijne w gnieźnieńskiej bazylice przez ks. Sylwestra Dziedzica Krajowego Kapelana PZŁ. W procesji z darami przedstawiciele władz PZŁ w imieniu myśliwych przekazali dla bazyliki unikatowe ampułki mszalne z herbem Prymasa i godłem PZŁ oraz ornat z wizerunkiem Św. Huberta i godłem PZŁ. Po mszy, u stóp bazyliki, przy pomniku króla Bolesława Chrobrego odbył się apel milenijny, podczas którego przedstawiciele władz państwowych i Polskiego Związku Łowieckiego złożyli wieńce pod pomnikiem jako wyraz hołdu i wdzięczności dla polskiego monarchy.

Uroczystości oficjalne odbyły się na Placu Wojciecha w pobliżu bazyliki z udziałem przedstawiciela prezydenta, władz państwowych, władz Polskiego Związku Łowieckiego z Prezesem Naczelnej Rady Łowieckiej Marcinem Możdżonkiem i Łowczym Krajowym Eugeniuszem



Pocztysztandarowe podczas uroczystości oficjalnej Hubertusa Gnieźnieńskiego

Grzeszczakiem. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele Wojska Polskiego, Lasów Państwowych, Straży Pożarnej i innych organizacji pokrewnych.

Uczestnikami obchodów hubertowskich byli myśliwi z wszystkich okręgów PZŁ oraz około 150 pocztów sztandarowych, na czele z pocztem Sztandarowym PZŁ, kół łowieckich.

W uroczystościach wziął udział poczet sztandarowy Lasów Państwowych.

Uczestników obchodów w imieniu władz Polskiego Związku Łowieckiego powitali Łowczy Krajowy Eugeniusz Grzeszczak i Prezes Naczelne Rady Łowieckiej. List prezydenta RP Karola Nawrockiego odczytał doradca Prezydenta RP Sławomir Mazurek. Zawarto w nim znamienne słowa.

25 października 2025

Organizatorzy i Uczestnicy
Hubertusa Ogólnopolskiego
Polskiego Związku Łowieckiego
w Gnieźnie

Szanowni Państwo,

serdecznie pozdrawiam wszystkich przybyłych do Gniezna na doroczne obchody Hubertusa. Dziękuję Państwu za pielęgnowanie zwyczajów i obrzędów związanych z tym świętem myśliwych, jeźdźców i leśników. Cieszę się, że czcigodna stolica pierwszych Piastów staje się dzisiaj miejscem głębokich przeżyć religijnych i patriotycznych oraz prezentacji barwnych tradycji łowieckich.

Ze szczególną wdzięcznością przyjmuję inicjatywę apelu milenijnego pod pomnikiem Bolesława Chrobrego. Kiedy 1000 lat temu nasz władca właśnie w Gnieźnie przyjął koronę królewską, Polska dołączyła do rodziny europejskich suwerennych monarchii. Koronacja króla Bolesława zaważyła na późniejszych dziejach Rzeczypospolitej zarówno w wymiarze geopolitycznym, jak też religijnym i cywilizacyjnym. Wspomnienie Milenium Królestwa Polskiego podczas obecnych uroczystości ukazuje szczególną perspektywę świętowania tysiąclecia naszej państwowości. Łączę się duchowo z Państwem, wyrażając wdzięczność za wspaniałe dziedzictwo kulturowe i przyrodnicze naszej Ojczyzny.

Polska od zarania bowiem słynęła z unikalnych walorów naturalnych. Była krainą, gdzie las żywił i chronił naszych przodków; uczył umiejętności przydatnych do rozwoju społeczności oraz życiowej pokory i szacunku dla dzieła Stwórcy. W naszej kulturze, języku i obyczajach zapisała się zbiorowa mądrość narodu, który od zawsze żywił respekt wobec otaczających go dzikich kniei i bogactwa zwierzyny. Stąd też odwieczne dążenie do życia w harmonii z surową, a zarazem piękną przyrodą. Pamięć o tych tradycjach jest konieczna, by w pełni zrozumieć polskie dzieje, tożsamość i stosunek do świata natury. Serdecznie dziękuję wszystkim, którzy upowszechniają tę świadomość.

Z uznaniem odnoszę się do działalności rodzimej społeczności łowieckiej i doniosłej roli, jaką odgrywa Państwa środowisko zarówno w pielęgnowaniu tego dziedzictwa, jak i we współczesnej gospodarce leśnej, rolnej i przyrodniczej. Dziękuję, że mają Państwo pieczę nad populacją zwierząt dziko żyjących, które od wieków stanowią przedmiot troski i starań rządzących Polską. Dziękuję za współpracę z rolnikami i zwalczanie kłusownictwa. Dziękuję też za kultywowanie myśliwskich tradycji, które są istotnym elementem naszej narodowej spuścizny. Życzę Państwu dużo satysfakcji i radości z łowieckiej pasji.

Darzbór!

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
Karol Nawrocki

Obchodom hubertowskim towarzyszyło wiele wydarzeń artystycznych, w tym koncerty, pokaz mody myśliwskiej oraz piękny spektakl Grupy Teatralnej „Knieje” pt. „Echo lasu i tronu”. Z koncertem wystąpił Reprezentacyjny Zespół Muzyki Myśliwskiej PZŁ pod kierunkiem Mieczysława Leśniczaka, Zespół „Babrzysko” kierowany przez Krzysztofa Kadleca i zespół „Palatium&Sounds Good”. Bogatą ofertę promocyjno-edukacyjną, sztuki myśliwskiej, a także handlową i promującą dziczyznę prezentowano na licznych stoiskach wokół placu Św. Wojciecha.

Ważną wydarzeniem w przeddzień uroczystości hubertowskie była Konferencja w Cen-



Pierwszy od lewej poczet sztandarowy Polskiego Związku Łowieckiego



Pamiątkowa fotografia przy pomniku króla Bolesława Chrobrego w Gnieźnie



Goście podczas uroczystości oficjalnych Hubertusa Gnieźnieńskiego

trum Edukacyjno-Formacyjnym Archidiecezji Gnieźnieńskiej z cyklu „Łowieckie spotkania” – „Skąd nasz ród?”, prowadzona przez prof. Dariusza Gwiazdowicza, z udziałem przedstawicieli świata naukowego.

W Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej została otwarta okolicznościowa wystawa pt. „Święty Hubert. Oblicza kultu”, uroczyste otwarta przez Łowczego Krajowego i Prezesa NRŁ przygotowana przez Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ.

Organizatorem Hubertusa Krajowego był Polski Związek Łowiecki, we współpracy z Powiatem Gnieźnieńskim, Urzędem Miasta Gniezno oraz Urzędem Marszałkowskim Województwa



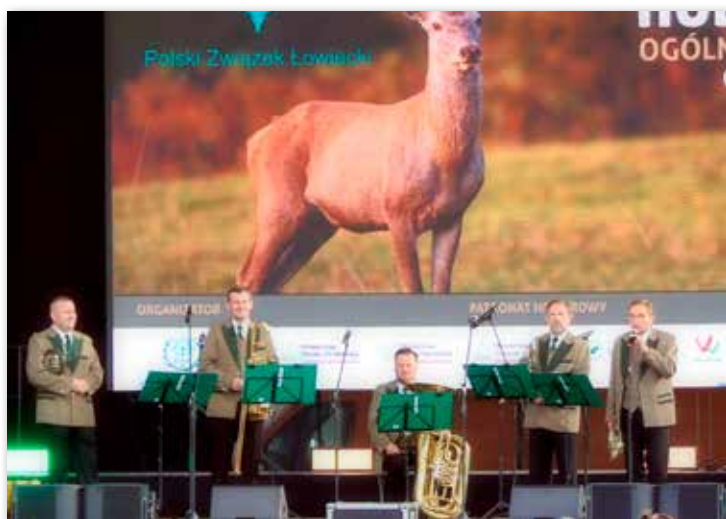
Występ Grupy Teatralnej „Knieje” pt. „Echo lasu i tronu”



Zespół „Palatium & Sounds Good”



Pokaz mody w wykonaniu Klubu Dian PZŁ i członkiń Komisji Kultury Łowieckiej NRE



Koncert w wykonaniu Reprezentacyjnego Zespołu Muzyki Myśliwskiej pod kierunkiem Mieczysława Leńniczaka

Wielkopolskiego. Uroczystości patronatem honorowym objęło Ministerstwo Klimatu i Środowiska, Ministerstwo Obrony Narodowej, Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Lasy Państwowe oraz Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego. Patronat medialny sprawował m.in. Łowiec Polski.

Tekst i zdjęcia Krzysztof J. Szpetkowski – Oddział Krakowski KKiKŁ PZŁ

MUZYCZNIE NA HUBERTUSIE GNIEŹNIEŃSKIM



Michał Mańkowski
Oddział Poznański
KKiKŁ PZŁ

W ostatni październikowy weekend 2025 roku Gniezno ponownie stało się miejscem szczególnym — duchowym centrum Polski. To właśnie tutaj, w roku tysiąclecia koronacji Bolesława Chrobrego, odbyły się ogólnopolskie obchody Hubertusa, najważniejszego święta w kalendarzu myśliwych. Wydarzenie zgromadziło miłośników tradycji, przyrody i łowiectwa z całego kraju. Uroczystość rozpoczęła się zbiórką pocztów sztandarowych i delegacji na gnieźnieńskim rynku. Po sygnale „Powitanie myśliwskie”, wykonanym przez Zespół Muzyki Myśliwskiej „Babrzyso” działający przy Zarządzie Okręgowym PZŁ w Poznaniu, barwny pochód ruszył ulicą Tumską do Archikatedry Gnieźnieńskiej. Tam odprawiono uroczystą Mszę świętą ku czci św. Huberta. Oprawę muzyczną nabożeństwa zapewniły: Reprezentacyjny Zespół Muzyki Myśliwskiej pod kierunkiem Mieczysława Leśniczka oraz zespół „Babrzyso”, prowadzony artystycznie przez Krzysztofa Marcelego Kadleca. Podczas liturgii zabrzmiały wybrane części z Mszy Hubertowskiej niemieckiego kompozytora R. Stiefa oraz krótkie fragmenty z Mszy Krzysztofa M. Kadleca, które harmonijnie dopełniły podniosły charakter wydarzenia. Potężne brzmienie rogów myśliwskich wypełniło wnętrze katedry, łącząc sacrum z wielowiekową tradycją łowiecką naszego kraju.



Uroczysta Msza św. hubertowska w Bazylice Gnieźnieńskiej, fot. Marek Busz

Kulminacyjnym momentem był premierowy występ zespołu „Babrzyso”, który zaprezentował „Intradę Prymasowską” autorstwa Krzysztofa Marcelego Kadleca, napisaną specjalnie na tę okazję. Kompozycja utrzymana w majestatycznym stylu nawiązywała do duchowego i narodowego dziedzictwa związanego z koronacją Bolesława Chrobrego. W utworze wykorzystano m.in. dawne sygnały myśliwskie, znane z opisów Jana hr. Ostroroga, fragmenty „Hymnu polskiego” oraz motywy z hejnału miasta Gniezna. Połączenie tradycyjnych brzmień rogów z nowoczesną formą koncertową stworzyło dzieło o wyjątkowej sile wyrazu, które entuzjastycznie zostało przyjęte przez publiczność. Po mszy uczestnicy przemaszerowali pod pomnik Bolesława Chrobrego, gdzie złożono kwiaty. Ten gest symbolicznie połączył współczesne środowisko łowieckie z początkami polskiej państwowości, podkreślając wagę pamięci historycznej i duchowego dziedzictwa.

Następnie uroczystości przeniosły się na Plac św. Wojciecha, który przez cały dzień tętnił życiem. Powstały tam liczne strefy tematyczne prezentujące działalność kół łowieckich, nadleśnictw, instytucji ekologicznych i edukacyjnych. Od wystaw trofeów, przez rękodzieło inspirowane naturą, po prezentacje nowoczesnego sprzętu łowieckiego oraz biżuterii myśliwskiej — oferta była niezwykle bogata. Nie zabrakło stoisk z regionalną żywnością, degustacjami dzi-

czynny, czy kulinarnymi pokazami. Dla najmłodszych przygotowano strefę zabaw i edukacji, a dużym zainteresowaniem tradycyjnie cieszyła się widowiskowa „pogoń za lisem”. Na scenie plenerowej odbyły się koncerty muzyki myśliwskiej w wykonaniu Zespołu Reprezentacyjnego Polskiego Związku Łowieckiego pod kierownictwem Mieczysława Leśniczaka, Zespołu Muzyki Myśliwskiej „Babrzysko” z Poznania oraz Palatium & Sounds Good, czyli połączonych dwóch zespołów działających w Grodzisku Wielkopolskim w jedną artystyczną grupę: Sygnalistów Myśliwskich Palatium i zespołu Sounds Good, łącząc specyfikę muzyki myśliwskiej z rockową. Publiczność mogła wsłuchać się w brzmienie rogów, sygnałów i fanfar, które wypełniły przestrzeń Placu św. Wojciecha dźwiękiem tradycji i dumy łowieckiej. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się również widowiskowe pokazy sokolnicze, które przyciągnęły zarówno pasjonatów łowiectwa, jak i osoby zafascynowane dziką przyrodą. Sokolnicy zaprezentowali dawne techniki pracy z drapieżnymi ptakami, opowiadając o wielowiekowej tradycji sokolnictwa — jednej z najstarszych form łowiectwa, wpisanej na listę niematerialnego dziedzictwa kulturowego UNESCO. Publiczność mogła z bliska oglądać majestatyczne sokoły i jastrzębie, a także obserwować ich precyzyjne, szybkie loty oraz imponujące umiejętności łowieckie. Pokazy te nie tylko ukazywały kunszt pracy z ptakami, lecz także podkreślały szczególną więź między sokolnikiem a jego podopiecznym, opartą na zaufaniu, doświadczeniu i głębokim szacunku wobec przyrody.



Koncert Zespołu Muzyki Myśliwskiej „Babrzysko” podczas obchodów Hubertusa Ogólnopolskiego - Gniezno 2025, fot. Marek Busz

Nie mniejszą uwagę przyciągnął pokaz tradycyjnej, szlacheckiej sztuki wabienia jeleni. Wabiarze, doświadczeni znawcy głosu i zachowania zwierzyny, przedstawili różne techniki imitowania odgłosów byków w okresie rykowiska — zarówno ryku godowego, jak i sygnałów rywalizacyjnych. Publiczność mogła przekonać się, jak niezwykłych umiejętności wymaga odwzorowanie naturalnych brzmień lasu oraz jak wielkie znaczenie ma ta praktyka w kulturze i historii polskiego łowiectwa. Prezentacja została wzbogacona o opowieści dotyczące zwyczajów jeleni, znaczenia rykowiska w cyklu życia populacji oraz roli wabienia w dawnych i współczesnych tradycjach łowieckich.

Po południu Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej otworzyło wystawę „Św. Hubert. Oblicza kultu”, ukazującą rozwój ikonografii i tradycji związanych z patronem myśliwych od czasów wczesnochrześcijańskich po współczesność. Zwiedzający mogli zobaczyć zabytkowe obrazy, rzeźby, przedmioty sakralne oraz książki ilustrujące duchowy wymiar łowiectwa i symbolikę lasu w chrześcijaństwie.

W przeddzień głównych obchodów, w auli Centrum Edukacyjno-Informacyjnego, odbyła się jubileuszowa konferencja z cyklu „Spotkania łowieckie” pt. „Skąd nasz ród?”. Jej pomysłodawca, prof. dr hab. Dariusz J. Gwiazdowicz, poprowadził sesję naukową, w której uczestniczyli



Łowczy Krajowy Eugeniusz Grzeszczak i prof. dr hab. Dariusz J. Gwiazdowicz wręczają medal Krzysztofowi M. Kadlecowi, fot. Marek Busz

przedstawiele środowiska łowieckiego i naukowego. Program obejmował zarówno referaty, jak i elementy artystyczne, w tym prawykonywanie „Intrady Prymasowskiej” oraz koncert zespołu „Babrzyisko”. Podczas konferencji wręczono również wyjątkowe wyróżnienie — medal *Primus inter Venatores*, przyznawany corocznie tylko jednej osobie. Laureatem został Krzysztof Marceli Kadlec, uhonorowany za szczególne zasługi dla kultury łowieckiej, co potwierdza sentencja na certyfikacie: „On to, ze



Koncert Zespołu „Babrzyisko” podczas seminarium, fot. Marek Busz

swymi wybitnymi osiągnięciami dla rozwoju polskiego łowiectwa, przykładem dla braci myśliwskiej być powinien.”

Tegoroczny Hubertus w Gnieźnie pokazał, że połączenie tradycji, modlitwy, kultury i edukacji może stworzyć wydarzenie, które jednoczy ludzi w trosce o dziedzictwo, przyrodę i polską historię. To święto stało się wyrazem wspólnoty oraz szacunku wobec dorobku łowiectwa — zarówno tego dawniej, jak i współcześnie tworzonego.



Awers i rewers medalu *Primus inter Venatores*

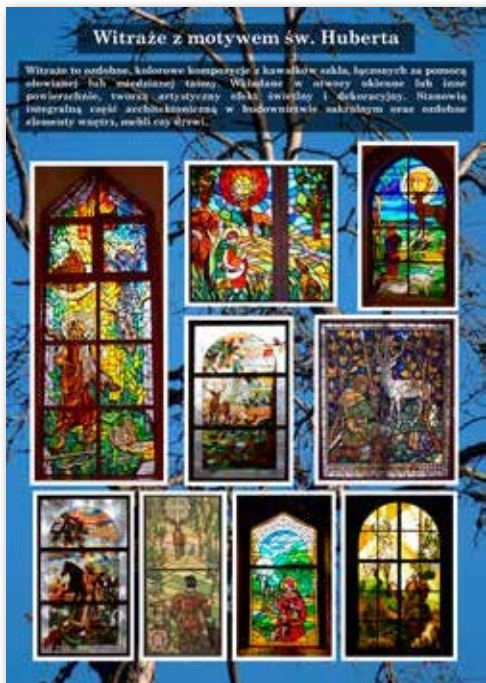
WYSTAWA „ŚWIĘTY HUBERT, OBLICZA KULTU”

Jednym z wydarzeń obchodów Ogólnopolskiego Hubertusa 2025 w Gnieźnie, oprócz konferencji naukowej prowadzonej przez prof. Dariusza Gwiazdowicza, była przygotowana wystawa przez Klub Kolekcjonera i Kultury łowieckiej PZŁ, zatytułowana „Święty Hubert, oblicza kultu”. Wystawa złożona jest z dwóch części, zewnętrznej na dziedzińcu muzeum i wewnętrznej w sali

edukacyjnej. Na wystawę zewnętrzną prezentowaną w ekspozytorach, wprowadza zwiedzających, naturalnej wielkości rzeźba św. Huberta z towarzyszącym mu jeleniem, wykonana z metalu oraz dwanaście plansz tematycznych związanych z kultem Świętego w trzech wymiarach: religijnym, społecznym przedstawiającym tradycje łowieckie oraz kulturowym związanym z ikonografią.

Wystawę otwiera plakat z wizją św. Huberta, z okładki poznańskiego „Myśliwego” z 1938 roku autorstwa Mariana Romały. Kolejne plakaty przedstawiają: relikwie Świętego zachowane w kościołach pw. Św. Huberta, duszpasterstwo myśliwych z szatami liturgicznymi projektowanymi przez kapelana myśliwych ks. Sylwestra Dziedzica, kaplice i kościoły w Polsce pw. Św. Huberta, malarstwo, grafikę, literaturę, witraże, kapliczki i historię obrazu Kazimierza Sichulskiego z kaplicy Świętego, z kościoła Świętej Elżbiety we Lwowie.

W części wewnętrznej z zebranych eksponatów, udostępnionych przez kolekcjonerów, miłośników kultu patrona, wystawiono drewniane rzeźby i płaskorzeźby, misternie rzeźbioną scenę



Witraże – plakat zewnętrzny wystawy według projektu Henryka Leśniaka



Organizatorzy wystawy przy rzeźbie św. Huberta: Piotr Cebernik, Andrzej Jesse, pracownica muzeum, Henryk Leśniak, Bartosz Przybyła, Krzysztof Kadlec, fot. Hubert Leśniak



Oprawę muzyczną przygotował zespół „Babrzyško”, fot. Krzysztof J. Szpetkowski



Uczestnicy wystawy, od lewej: ks. Sylwester Dziedzic, Henryk Leśniak, Łowczy Krajowy Eugeniusz Grzeszczak, Ramunas Mažetis, fot. Krzysztof J. Szpetkowski



Wystawę otworzyli Bartosz Przybyła i Henryk Leśniak, fot. Krzysztof J. Szpetkowski



Uczestnicy wernisażu, fot. Krzysztof J. Szpetkowski

spotkania Huberta z jeleniem wykonaną w łopacie daniela, biżuterię z wizerunkiem Świętego. W kilku gablotach możemy podziwiać medaliki srebrne, z brązu i aluminium ze sceną spotkania z jeleniem, powiększone na zdjęciach.

Literatura prezentowana jest książkami, dr Wandy Brzeskiej z 1938 roku, jednodniówką „Echa Polskich Łowisk” z 1936 roku, wydanej z okazji 30 lecia Wielkopolskiego Związku Myśliwych, monografią Ignacego Stawickiego z Bractwa Świętego Huberta w Śliwicach, album kapliczek wydany przez Lasy Państwowe.

Z metaloplastyki prezentowana jest kopia wizji św. Huberta z kościoła w Nowym Warpnie-Karsznie, płaskorzeźba Zbigniewa Porady, z Nadleśnictwa Łopuchówko, pokazane są odznaki i medale kół łowieckich z wizerunkiem patrona. W jednej z gablot prezentowana jest muzyka myśliwska – nuty i płyty z nagrań Marszy Św. Huberta. Znajdziemy tu również grafikę znanych mistrzów rylca oraz bibliofilskie ekslibrisy nawiązujące tematycznie do wizerunku Świętego. Całość spaja wielkoformatowy baner z Bolesławem Chrobrym i wieżami katedry gnieźnieńskiej w tle, gdzie się odbyła koronacja pierwszego króla Polski. Widnieje na nim także postać klęczącego Huberta przed jeleniem, ze świetlistym krzyżem w porożu i modlitwą do Świętego.

W otwarciu wystawy wzięli udział, z władz regionu Michał Powałowski - Prezydent Miasta Gniezno, Tomasz Budasz - Starosta Powiatu Gniezno, Prezes NRŁ Marcin Możdżonek z prezydium Naczelnej Rady Łowieckiej, Łowczy Krajowy Eugeniusz Grzeszczak z członkami zarządu i biura, przedstawiciele związku myśliwych z Litwy, łowczowie, członkowie KKiKŁ PZŁ, myśliwi, leśnicy i wielu innych. Otwarcia wystawy dokonał Bartosz Przybyła - dyrektor Muzeum Archidiecezji Gnieźnieńskiej wspólnie z Henrykiem Leśniakiem - prezesem KKiKŁ PZŁ, który w krótkiej prezentacji zapoznał zebranych z przedstawionymi na wystawionych eksponatach obliczem kultu, w artystycznej wizji artystów i twórców.

Wystawa przygotowana została przez zespół w składzie: Henryk Leśniak, Piotr Cebernik, Krzysztof Kadlec, Andrzej Jesse i Karol Jurczyszyn. Zbiorów użyczyli: Henryk Leśniak, Piotr Cebernik, Magdalena Dobrowolska, Krzysztof Kadlec, ks. Sylwester Dziedzic, Józef Kukula, Ryszard Wagner, Hubert Leśniak, Jan Nowak, Adam Pilc i ZO PZŁ w Poznaniu.

Henryk Leśniak – Oddziały Gorzowski i Poznański KKiKŁ PZŁ

DĄB 700-LECIA W CHĘCINACH

30 października 2025 roku w Parku Miejskim im. Ojca Mateusza Korczaka w Chęcinach, posadzono Dąb 700-lecia „Bartuś”. Drzewko to jest stuprocentową kopią genetyczną Dębu „Bartek”, na co został wystawiony odpowiedni certyfikat. Dąb „Bartek”, to jedno z najsłynniejszych drzew w Polsce, od 1954 roku ustanowione pomnikiem przyrody, rosnące na terenie Leśnictwa Bartków, Nadleśnictwa Zagnańsk w województwie świętokrzyskim. Wydarzenie to zostało zorganizowane z okazji 700-lecia nadania praw miejskich Chęcinom, a jego symboliczny charakter podkreślał udział przedstawicieli wszystkich pokoleń mieszkańców.

Zgromadzonych przywitał serdecznie gospodarz Gminy i Miasta Robert Jaworski, który w wystąpieniu podkreślił, że jak korzenie dębu sięgają głęboko, tak my chcemy trwale zakorzenić w sercach mieszkańców szacunek do historii i miłość do Chęcin. Następnie przybliżyłem zebranym historię legendarnego Dębu „Bartek” – drzewa, które przez wieki było świadkiem dziejów Polski, a dziś przekazuje swoje dziedzictwo kolejnym pokoleniom poprzez swoje potomstwo.

W uroczystym sadzeniu dębu uczestniczyli: Robert Jaworski - Burmistrz Gminy i Miasta Chęciny, dzieci z Przedszkola Samorządowego i Szkoły Podstawowej im. Jana Kochanowskiego w Chęcinach, seniorzy z Klubu Seniora oraz Chęcińskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku i autor tego artykułu.

Dąb „Bartuś” stanie się częścią miejskiego krajobrazu i symbolem jubileuszu, który łączy przeszłość z teraźniejszością i przyszłością. Dąb będzie rósł wraz z mieszkańcami Chęcin, przypominając, że tak jak drzewo potrzebuje mocnych korzeni, tak społeczność potrzebuje pamięci, współpracy i dumy ze swojego wielowiekowego dziedzictwa. Sadzonka dębu została przekazana na ten szlachetny cel przez Nadleśnictwo Zagnańsk, za co dziękujemy nadleśniczemu Wojciechowi Gradowi za pomoc i serdeczność. To było pięknie przygotowane wydarzenie z historią i ekologią w tle.

**Dariusz Knap – Oddział Chęciński
KKiKŁ PZŁ**

Zdjęcia: Katarzyna Kazusek-Stępień



Uroczyste posadzenie Dębu „Bartuś”



Pamiątkowe zdjęcie przy maleńkim „Bartusiu”, certyfikat jego pochodzenia trzymają Robert Jaworski i Dariusz Knap

NA ŁOWY! WYSTAWA W MUZEUM POWIATOWYM W NYSIE

Muzeum Powiatowe w Nysie zorganizowało wystawę posiadanych u siebie 13 dzieł animalistycznej grafiki Johanna Ridingera. Dodatkowo Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. E. Smołki w Opolu wypożyczyła na tę wystawę posiadane u siebie grafiki tego wybitnego twórcy. Zostały wszystkie wyeksponowane w Wielkiej Sali „Domu Biskupiego”. To mogliśmy zobaczyć 13 listopada 2025 roku podczas wernisażu w Muzeum. Wrażenie i efekt wspaniały. Ale to nie wszystkie atrakcje jakie czekały na licznie zgromadzonych gości, którzy zapełnili muzealny westybul, sporo przybyłych musiało zająć miejsca stojące. Maria Frańczak kurator wystawy przedstawiła wybrane najciekawsze wątki z życia rodu Ridingerów, a zagrane przez Zespół Sygnalistów Myśliwskich ZO PZŁ w Opolu wybrane sygnały myśliwskie wprowadziły podniosłą atmosferę wernisażu.

Dodatkowo dyrekcji Muzeum udało się pozyskać do współpracy zespoły organizacji z kół łowieckich, które kreują w naszym środowisku tematykę ważną dla kulturotwórczej i ekologicznej roli jaką ma do spełnienia łowiectwo.

Z takim zadaniem zmierzył się prof. Henryk Okarma, który w bardzo esencjonalny sposób przedstawił zebranych biologię takich gatunków jak: wilk, ryś, żbik i szakal. Występ profesora słuchacze nagrodzili gromkimi brawami.

Gablota wystawowa naszego nieocenionego Zbyszka Korzeniowskiego ze względu na pokazane wyroby jubilerskie kojarzyła się z opisami w „Panu Tadeuszu” - Księga „Dyplomatyka i łowy” i w ten sposób dzięki Adamowi Mickiewiczowi przejdziemy do „Biesiady”, którą przygotował i serwował z kotła gulasz myśliwski sam mistrz Jakub Wolski, przekąskami zimnymi był zastawiony stół na całą długość.

Organizacje, które wniosły istotny wkład i zaangażowanie w stworzenie doskonałego ento-



Juliusz Andrzej Sikorski
Oddział
Katowicko-Nowosądecki
KKiKŁ PZŁ

Na łowy!
Grafika myśliwska i animalistyczna
Wystawa ze zbiorów Muzeum Powiatowego w Nysie
oraz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
im. E. Smołki w Opolu

Wernisaż: 13 listopada, godz. 17.30

Gość specjalny: prof. dr hab. Henryk Okarma

Zdobądźcie okazję zobaczyć wyroby myśliwskie w charakterze użytkowym i dekoracyjnym:
Michał Czapla - butele i artystyczne wyroby ceramiczne inspirowane sztuką łowiecką
JONKART Anur Balczyk - unikatowe miedze i dekoracje z naturalnego porosa
GRATYKOSCH - growcewase szkieł i kryształów o charakterze dekoracyjnym i pamiątkowym





Występ Zespołu Sygnalistów Myśliwskich ZO PZŁ w Opatowie



Uczestnicy wernisażu wystawy Na łowy!



Prof. Henryk Okarma przybliżył zebranym biologię wilka, rysia, żbika i szakala



Przy grafikach Johanna Ridingera

urage dla Ridingera to: Zarząd Okręgowy PZŁ w Opatowie, Klub Dian PZŁ, Klub Młodych Myśliwych „Nowe Pokolenie” przy NRŁ, Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, oraz Koła Łowieckie „Łoś” i „Szarak” z Nysy.

Podczas drogi powrotnej z Dolnego Śląska na Górny Śląsk dzieliliśmy się opiniami o wystawie i organizacji. Jedna przeważała: dyrektorowi, kurator muzeum należą się wielkie podziękowania za poparcie tak szerokiego spektrum wystawy, za ogarnięcie wielowątkowej całości.

A mnie najbardziej podobała się ekspozycja apaszek francuskich.

Zdjęcia: Muzeum Powiatowe w Nysie i archiwum autora



Przy gablocie wystawowej przygotowanej przez autora prac Zbigniewa Korzeniowskiego – pierwszy z prawej, pośrodku jego małżonka Anna i Henryk Leśniak



Pamiątkowe zdjęcie uczestników wernisażu wystawy Na łowy!

SPOTKANIE Z REDAKTORAMI CZASOPISM ŁOWIECKICH

19 listopada 2025 roku, w Sali Konferencyjnej Polskiego Związku Łowieckiego w Warszawie odbyło się spotkanie byłych i obecnych redaktorów czasopism łowieckich, którym wręczono podziękowania za działalność redakcyjną i wydawniczą. Wręczyli je uroczystie Prezes Naczelnej Rady Łowieckiej Marcin Możdżonek i Łowczy Krajowy Eugeniusz Grzeszczak. Henryk Leśniak w ramach zespołu powołanego przez Komisję Kultury Łowieckiej Naczelnej Rady Łowieckiej, przygotował organizacyjnie to spotkanie.



Sygnal na powitanie uczestników zagrał Mieczysław Leśniczak, fot. Krzysztof J. Szpetkowski

Oprowadzał też raport na temat polskich czasopism łowieckich, ukazujących się w okresie ostatnich trzydziestu pięciu lat, który przedstawił podczas tej uroczystości.

Na spotkanie przybyło ponad trzydziestu redaktorów. Było okazją do odświeżenia znajomości, przedstawienia uwag na



Spotkanie z redaktorami w Sali Konferencyjnej ZG PZŁ, fot. Krzysztof J. Szpetkowski



Uczestnicy spotkania, od lewej: Jacek Seniów, Aleksandra Szulc, Hubert Ogar, inicjator spotkania Henryk Leśniak, Władysław Szyk, Józef Otulak, fot. Krzysztof J. Szpetkowski

temat wydawnictw prasy łowieckiej i aktualnych problemów związanych z wydawaniem czasopism. Z uwagi na podeszły wiek i problemy zdrowotne kilkunastu byłych redaktorów, nie mogło wziąć udziału w spotkaniu, podziękowania zostały przesłane im pocztą.

W przedstawionej prezentacji, prowadzący spotkanie autor raportu przekazał zebrany, że w okresie po transformacji ustrojowej według zastosowanego podziału na grupy, ukazy-



Henryk Leśniak – pierwszy od lewej przedstawia raport na temat czasopism łowieckich, ukazujących się w Polsce w okresie ostatnich trzydziestu pięciu lat, fot. Janusz Siek

wało się i ukazuje pięćdziesiąt pięć tytułów czasopism, wydawanych przez organy PZŁ (33 tytuły), kluby tematyczne PZŁ (6 tytułów), koła i kluby łowieckie (9 tytułów) oraz podmioty inne, w tym komercyjne (7 tytułów). W podsumowaniu podano między innymi, że w okresie ostatnich 35 lat z zaistniałych na rynku wydawniczym pięćdziesięciu pięciu



Ks. kapelan Sylwester Dziedzic otrzymał podziękowanie za prowadzenie redakcyjne „Łowca Tarnowskiego”, fot. Krzysztof J. Szpetkowski



Zbigniew Korejwo otrzymał podziękowanie za wieloletnie prowadzenie „Myśliwca Warmińsko-Mazurskiego”, fot. Krzysztof J. Szpetkowski



Podziękowanie dla Krzysztofa Mielnikiewicza, fot. Janusz Siek



Krzysztof Michalski, wieloletni redaktor poznańskiej „Krekuchy”, fot. Krzysztof J. Szpetkowski

wydawnictw periodycznych, w tym dwu dostępnych w formie elektronicznej, internetowej, w chwili obecnej ukazuje się dwadzieścia siedem czasopism, w tym „Łowiec Polski” i „Brac Łowiecka” znane szerokiej braci myśliwskiej w całej Polsce, pozostałe tytuły zostały zamknięte lub wydawanie zawieszono.

Ugruntowaną pozycję zajmują, wychodzące od lat kwartalniki:

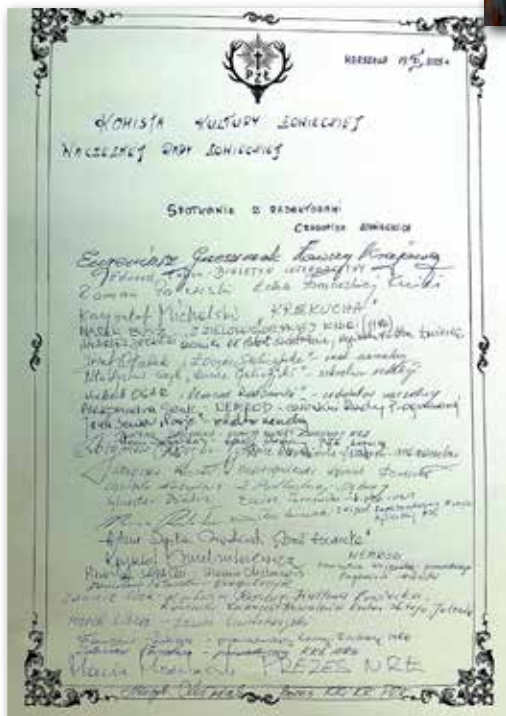
1. „Łowiec Świętokrzyski” wydawany od roku 1989, 111 numerów
2. „Łowiec Galicyjski” wydawany od roku 1993, 124 numery
3. „Łowiec Lubelski” wydawany od roku 1993, 99 numerów
4. „Kultura Łowiecka” wydawana od roku 1994, 114 numerów
5. „Myśliwiec Warmińsko-Mazurski” wydawany od roku 1996, 102 numery
6. „Nemrod” wydawany od roku 2000, 97 numerów
7. „Myśliwiec Kresowy” wydawany od 2000 roku, 85 numerów



Podziękowanie dla Krzysztofa J. Szpetkowskiego, fot. Janusz Siek



Janusz Siek odebrał podziękowanie za prowadzenie trzech czasopism, fot. Krzysztof J. Szpetkowski



Ozdobne potwierdzenie udziału w spotkaniu z pisem Eugenjusz Krajewskiego, Prezesa NRE Marcina Możdżonka, redaktorów czasopism i prowadzącego spotkanie

8. „Biuletyn informacyjny” Koła Łowieckiego „Słonka” w Poznaniu, 75 numerów
9. „Krogulczyk” Koła Łowieckiego nr 67 „Krogulec” w Lublinie, 64 numery.

Wśród wymienionych sześć jest wydawanych przez Zarządy Okręgowe PZŁ, jedno przez Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ i dwa przez koła łowieckie.

Przez lata, dzięki zaangażowaniu redaktorów naczelnych i zespołów redakcyjnych, czasopisma są źródłem bieżących informacji o działalności Związku, platformą wymiany doświadczeń, rzetelnych informacji, ważnym elementem kultury łowieckiej, miejscem dokumentującym dawną i obecną historię PZŁ, są pomostem łączącym nas do wspólnego działania na rzecz ochrony polskiej przyrody i kultury łowieckiej.

Oprawę muzyczną spotkania zapewnił Mieczysław Leśniczak.

**Janusz Siek – Oddział Roztoczański
KKiKŁ PZŁ**

SEJMOWA WYSTAWA „ŚWIĘTY HUBERT PATRON MYŚLIWYCH”

Listopad jest miesiącem, w którym już po raz piąty, jubileuszowy, przygotowano i otwarto wystawę myśliwską na parterze w holu głównym Sejmu RP. W miejscu gdzie ścierają się dziś różne wizje na temat ochrony zasobów przyrody i myślistwa, niejednokrotnie niepoparte żadnymi argumentami naukowymi, bardziej emocjonalne niż merytoryczne. Tegoroczną wystawę poświęcono patronowi myśliwych, leśników, strzelców i sportowców.

Wystawa przygotowana została przez Polski Związek Łowiecki i Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, z inicjatywy posłanki Urszuli Pasławskiej - Przewodniczącej Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa.

O godzinie dwunastej 20 listopada 2025 roku posłanka Urszula Pasławska przywitała przybyłych na wystawę, w wystąpieniu zapoznała zgromadzonych z toczącymi się pracami legislacyjnymi w komisji. Następnie przekazała głos Łowczemu Krajowemu Eugeniuszowi Grzeszczakowi, który otworzył wystawę. W tym wyjątkowym wydarzeniu udział wzięli, między innymi: senator Stanisław Gorczyca, Stefan Krajewski Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi, posłowie Magdalena Sroka i Edward Siarka, Adam Wasiak Dyrektor Generalny Lasów Państwowych. Następnie przekazał prowadzenie Henrykowi Leśniakowi, prezesowi KKikŁ PZŁ, który przedstawił zebranych z przygotowanym przesłaniem wystawy i omówił wybrane eksponaty prezentowane na wystawie.

Kult Świętego Huberta pojawił się w Europie w VII wieku w dzisiejszej Belgii, stamtąd za sprawą kontaktów rycerstwa, duchowieństwa, Piastów Śląskich i panujących władców saskich dotarł i rozwinął się w Polsce. Początkowo na dworze królewskim, z czasem rozprzestrzenił się wśród szlachty, wojska i myśliwych. Towarzyszył rodakom w trudnych czasach zaborów i wojen, podtrzymując ducha w narodzie, zawarty jest w zachowanych opisach w „Roku Myśliwca” Wincentego Pola, „Panu Tadeuszu” Adama Mickiewicza. Myśliwym walczącym o niepodległość towarzyszył w zrywach narodowych. Jeńcom obozów – oflagów niemieckich pomagał przetrwać traumę klęski wrześniowej, podnosząc wolę przetrwania i walki.

Kult św. Huberta przedstawiono w trzech głównych obszarach:

- W wymiarze duchowym – zaprezentowano kielich mszalny ufundowany przez ks. kapelana Sylwestra Dziedzica z okazji Ogólnopolskiego Hubertusa w Gnieźnie, wykonany przez Zbigniewa Korzeniowskiego, dewocjonalia, modlitwę z wizją Świętego, znaczki i karty pocztowe z okazji powołania św. Huberta na patrona Śliwic.
- W wymiarze społecznym i kulturowym – wydane medale i odznaki z okazji obchodów Hubertusów, ozdoby i biżuterię z elementami kultu Świętego, krawatniki. Sygnały myśliwskie i marsze, towarzyszące myśliwym podczas uroczystości i na polowaniach. Muzykę



Eksponaty prezentowane na wystawie, fot. Krzysztof J. Szpetkowski

myśliwską, towarzyszącą w życiu codziennym wielu osobom, z grona myśliwych, leśników i jeźdźców.

- W wymiarze ikonograficznym - przedstawienia wizji św. Huberta w grafice Kazimierza Wiszniewskiego i jeńców Oflagu II C Woldenberg, w malarstwie Jerzego Kosaka, w literaturze opisy żywota Świętego, opracowania na temat kultu św. Huberta w Polsce, w metaloplastyce, rzeźbie, prasie łowieckiej, na kartach pocztowych z początku XX wieku.

Była to opowieść o św. Hubercie, ukazana w wielu aspektach jednocześnie, jako symbol z ostatnich dwustu lat w naszej kulturze i element, który do dziś budzi wiele emocji oraz inspirowa ludzi związanych z naturą. Postać św. Huberta ukazuje zachodzącą przemianę w człowieku, poczynając od młodości zapalczywości, pohamowania żądz w wieku średnim, po mądrość i roztropność wieku dojrzałego. Element zrozumienia zachodzących przemian nie odnosi się tylko do myśliwych, ale do każdej rozumnej osoby, bez względu na profesję i wykształcenie.

W czasie uroczystości uhonorowano Dianę Honoratę Matosek i redaktora naczelnego „Łowca Polskiego” Bartosza Marca, parlamentarnym medalem „Darz Bór”, za długoletnią działalność na rzecz polskiego łowiectwa.

**Henryk Leśniak – Oddziały
Gorzowski i Poznański KKiKŁ
PZŁ**



Wystąpienie Łowczego Krajowego Eugeniusza Grzeszczaka, fot. Sławomir Olszyński



Na zdjęciu od lewej Henryk Leśniak, Eugeniusz Grzeszczak, Adam Wasiak, Urszula Pasławska, Stefan Krajewski, fot. Sławomir Olszyński



Po otrzymaniu medalu Darz Bór, od prawej Honorata Matosek, Urszula Pasławska Eugeniusz Grzeszczak i Bartosz Marzec, fot. Krzysztof J. Szpetkowski

WYSTAWA „CZŁOWIEK I PRZYRODA GRAFIKA JANA NOWAKA”



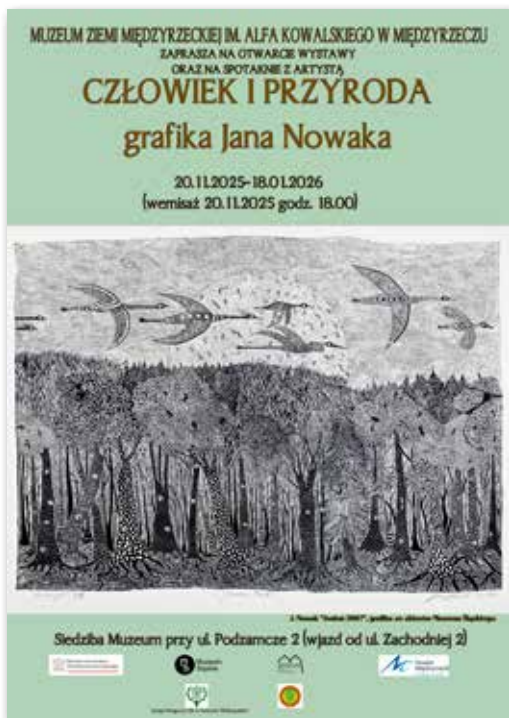
Mariusz Koźbiał
Oddział Gorzowski
KKiKŁ PZŁ

Już po raz kolejny w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu została zorganizowana przez Oddział Gorzowski Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ i otwarta 20 listopada 2025 roku wystawa, tym razem zatytułowana „CZŁOWIEK I PRZYRODA GRAFIKA JANA NOWAKA”.

Pomysłodawcą tej wystawy jest Grzegorz Roszkowiak – nasz oddziałowy kolekcjoner. Ponadto muzeum międzyrzeckie nawiązało współpracę z Muzeum Śląskim w Katowicach, które jest właścicielem większości prac Jana Nowaka.

Uroczyste otwarcie wystawy nastąpiło w głównej sali muzeum, która została wypełniona po brzegi zaproszonymi gośćmi, głównie mieszkańcami Międzyrzecza i okolic. Utrzymują oni, iż dzięki Oddziałowi Gorzowskiemu im. Włodzimierza Korsaka KKiKŁ PZŁ jak i Zarządowi Okręgowemu PZŁ w Gorzowie Wielkopolskim, przy udziale i pomocy myśliwych, takie ważne wydarzenia kulturalne wpisały się już na stałe w program wystawienniczy międzyrzeckiego muzeum. Każda tego typu inicjatywa jest z entuzjazmem przyjmowana nawet przez te osoby, które mają niekiedy odmienne zdanie na temat łowiectwa. W czasie otwarcia wystawy obecni byli artysta Jan Nowak oraz Sonia Wilk – kustosz Muzeum Śląskiego w Katowicach.

Andrzej Kirmiel - dyrektor Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu we wstępie zamieszczonym w katalogu wystawy napisał: *Bogactwem zie-*



Uczestnicy wernisażu wystawy



Oprowadzanie kuratorskie



Fragment ekspozycji

mi międzyrzeckiej są jej mieszkańcy i otaczająca przyroda. Muzeum stara się propagować piękno organizując kolejne wystawy. Mogliśmy podziwiać ekspozycje fotografii przyrodniczej, malarstwa, grafiki, rzeźby oraz sztuki użytkowej. Tym razem wystawa „Człowiek i przyroda. Grafika Jana Nowaka” jest z jednej strony pretekstem do prezentacji twórczości wybitnego artysty, a drugiej strony sposobnością pokazania głęboko humanistycznej wizji skomplikowanej relacji człowieka z przyrodą. Człowiek korzystał i korzysta z dobrodziejstw przyrody, często starając się dostosować ją do swoich potrzeb. Przyroda zaś, ma swoje prawa

przypomina o swojej potędze niwecząc ludzkie plany. Artyści to ludzie o szczególnej wrażliwości i w swojej twórczości poruszają sprawy istotne dla całego społeczeństwa, nie inaczej jest w tym przypadku, a walory estetyczne prezentowanych prac

podkreślają ich wymowę. Mury Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej mają zaszczyt eksponować po raz drugi dzieła artysty Jana Nowaka. Pierwszy raz jego prace były pokazywane na zorganizowanej też przez nasz oddział wystawie poświęconej 100-leciu Polskiego Związku Łowieckiego. Wtedy były wystawiane prace jedynie o tematyce łowieckiej i przyrodniczej i ta ekspozycja zajmowała jedną z większych sal i przerosła oczekiwania organizatorów. Wystawę, która trwała od miesiąca maja do początku września odwiedziło około siedem tysięcy zwiedzających. Wśród osób zwiedzających odnotowano zwiedzających pojedynczych jak i w grupach zorganizowanych z całej Polski oraz zwiedzających z ponad czterech innych krajów. Kustosz Sonia Wilk w wystąpieniu omówiła ogromny dorobek artystyczny Jana Nowaka, jego biografie, życiowe przeciwieństwa ale przede wszystkim niesamowitą wrażliwość i osobiste głębokie przeżycia, które swoje artystyczne wizje w sposób niesamowity uwiecznia w tworzonych przez siebie dziełach metodą linorytu i metodą suchej igły.

Jan Nowak, artysta nietuzinkowy o wielkiej artystycznej wrażliwości a zarazem bardzo skromy. Pochodzący ze Śląska, tak jak jego ojciec i stryj przez pewien okresy swojego życia był zmuszony pracować na kopalni jednak nie był z tego zadowolony i z niej zrezygnował.

Dopiero prywatny zakład ślusarski dał mu pełną satysfakcję. Oprócz zamięłowania do tworzenia swoich dzieł jego ogromną pasją jest też łowiectwo. Obcowanie z przyrodą, gdzie będąc zupełnie sam pochłonięty we własnych myślach pozwala mu tworzyć w pamięci kolejne obrazy, które następnie są realizowane. Jego obrazy są poświęcone między innymi Śląskowi, np. linoryt zatytułowany „Śląsk”, „Bogucice” czy „Niksz”. Zamięłowanie do łowiectwa i przyrody zainspirowało artystę do stworzenia cyklu „Polowania”: „Powrót z polowania”, „Polowanie na głuszce”, „Tokowisko”, „Kłusownicy na bażanta”, i dwóch obrazów zatytułowanych „Kłusownicy” oraz „Św. Hubert”. Są też obrazy które artysta obserwując przyrodę pokazuje jak ją widzi w swoich dziełach np. „Jesień”, „Jagodowe żniwa”, „Ptak”. Są też obrazy nawiązujące do

pisma świętego „Raj”, „Rajska Jabłoń”, „Św. Katarzyna Bolońska”, „Św. Franciszek”. Jest też cykl „Ogrody” - prace wykonane suchą igłą.

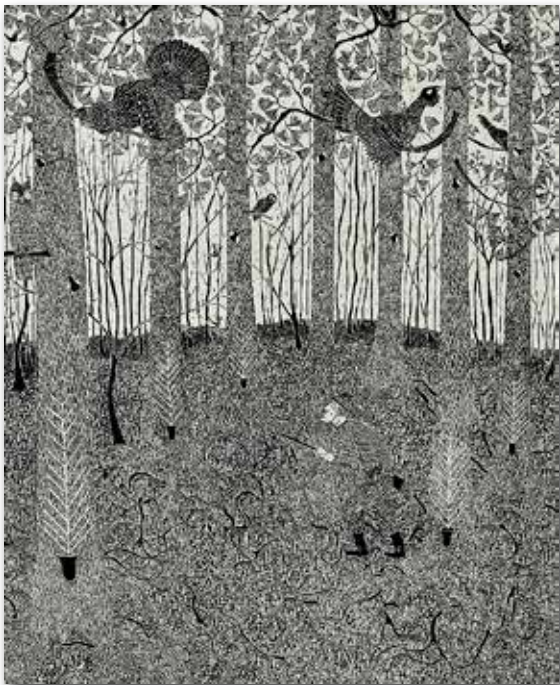
Jego prace tworzone wspomnianymi wyżej metodami są wykonane z wielką misterną precyzją. Zarówno dzieła wykonane suchą igłą, jak linoryty zawierają w sobie wiele ważnych elementów czasami niezauważalnych na pierwszy rzut oka. Te obrazy niemal zmuszają osobę oglądającą do bardzo wnikliwej obserwacji a czasami nawet do kilkakrotnego obejrzenia tego samego obrazu aby odnaleźć wszystkie zawarte w nim ważne elementy, które połączone w całość dają kompletny przekaz wizji artysty. Na przykładzie linorytu zatytułowa-



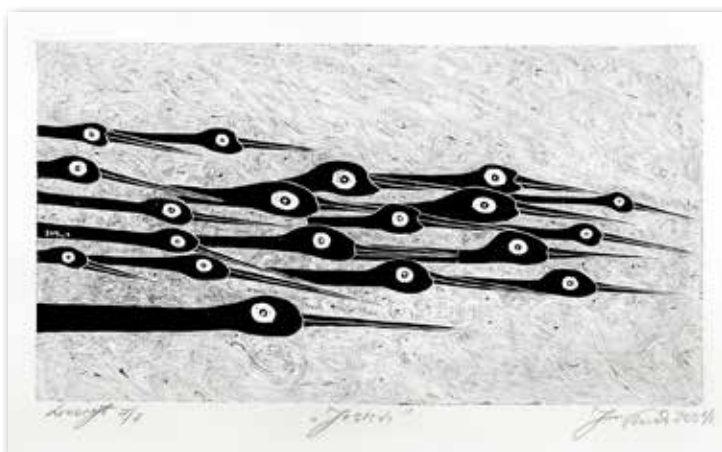
Grafika „Drzewo”



Linoryt „Jochym z Marców”



Grafika Polowanie na głuszce”



Grafika „Jesień”

niego „Jochym z Marców” widzimy postać mężczyzny – chłopca, nad głową którego znajduje się koło z wozu drabiniastego a spod poły ubrania wystaje głowa konia.

Gdy dokładnie przyjrzymy się temu obrazowi, odnajdziemy wszystkie zawarte w nim ważne elementy. Ukaze nam się prawdziwy obraz, który artysta chce nam przekazać. Wystająca głowa konia spod ubra-

nia symbolizuje, że koń pracujący na roli jest przez chłopca obdarzony wielkim szacunkiem, okrywany własnym ubraniem traktowany na równi jak członek rodziny. Drobnym wzorem na ubraniu symbolizuje ziarno zboża a dwa po bokach elementy na wysokości klatki piersiowej przedstawiają część pługu konnego - lemiesz i odkładnicę. Nakrycie głowy to nic innego jak mapa chłopskich pól, gdzie poszczególne zagony są oddzielone miedziami. Znajdujące się nad głową koło drabiniaste jest podzielone na dwanaście części symbolizując dwanaście miesięcy. Na obwodzie koła znajdują się symbole zwierząt domowych, prac polowych, orka, sianie, koszenie, przewóz wozem. Wszystkie te elementy zebrane w całość dają nam obraz przedstawiający całoroczną chłopską pracę i zamięłowanie jej do ziemi.

Wystawa w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej w Międzyrzeczu liczy 62 prace Jana Nowaka oraz szkic i matryce grafiki „Ogród XXXIII”. Wystawę można zwiedzać do 18 stycznia 2026 roku.

Zdjęcia Grzegorz Roszkowiak



Od lewej Jan Nowak, Sonia Wilk i Grzegorz Roszkowiak

V MSZA HUBERTOWSKA NA ROZSTAJU DRÓG W ROSŁAWICACH ORAZ OBCHODY 80. ROCZNICY PRZESIEDLEŃ POLAKÓW Z KRESÓW WSCHODNICH II RP

22 listopada 2025 roku w mroźny, rzeński poranek, przy osadzającej się szadzi przy krzyżu dziękczynnym, kaplicy św. Huberta, oraz obelisków: św. Eustachego oraz św. Gwalberta, patronów myśliwych, leśników i jeźdźców przy osadzie Rosławice z inicjatywy ośniańskich myśliwych oraz Oddziału Gorzowskiego im. Włodzimierza Korsaka Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, odbyła się V coroczna polowa msza święta hubertowska w intencji: myśliwych, leśników, jeźdźców oraz Kresowian. Do tej pory zawsze odbywała się w pierwszą sobotę listopada, w tym roku odstąpiono od reguły, gdyż w pierwszą sobotę listopada przypadł Dzień Wszystkich Świętych. W mszy św. hubertowskiej, jak co roku uczestniczyło kilkadziesiąt osób, w tym zaproszeni goście: Generał w stanie spoczynku, były Dowódca Generalny Rodzajów Sił Zbrojnych Jarosław Mika, członek honorowy Polskiego Związku Łowieckiego, emerytowany Nadleśniczy Nadleśnictwa Międzyrzecz Jerzy Pawliszak, Prezes Zarządu Krajowego Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ Henryk Leśniak, Dyrektor Technikum Leśnego w Staroście Przemysław Jarosik, Prezes Stowarzyszenia Absolwentów i Przyjaciół Technikum Leśnego w Staroście Edward Dziemidowicz, V-ce Prezes Oddziału Gorzowskiego KKiKŁ PZŁ Mariusz Koźbiał, Inżynier Nadzoru Nadleśnictwa Ośno Lubuskie Robert Malina, właściciel Gospodarstwa Rolnego w Połęczku Dariusz Kozakiewicz, emerytowany Nadleśniczy Nadleśnictwa Ośno Lubuskie oraz Nadleśnictwa Rzepin Stanisław Sobański, emerytowany Nadleśniczy Nadleśnictwa Rzepin Witold Bocheński, emerytowany Nadleśniczy Nadleśnictwa Bolewice oraz sekretarz Oddziału Gorzowskiego KKiKŁ PZŁ Grzegorz Roszkowiak, leśnicy z Nadleśnictwa Ośno Lubuskie, członkowie Oddziału Gorzowskiego KKiKŁ PZŁ, członkowie Towarzystwa Historyczno-Patriotycznego „Szczerbiec” w Ośnie Lubuskim, członkowie Kół Łowieckich: „Knieja” Ośno Lubuskie, „Tumak” Ośno Lubuskie, „Bażant” Maniszewo, „Jeleń” Rzepin, i „Łoś” Torzym oraz przybyli mieszkańcy, parafianie i sympatycy łowiectwa, leśnictwa i jeździectwa.

Listopad to miesiąc szczególnej pamięci o zmarłych, dlatego wspomniano tych, którzy odeszli już do wieczności, a w przypadku braci leśnej i myśliwskiej, odeszli do Krainy Wiecznych Łowów, wszystkich zmarłych nemrodów, leśników i zmarłych przybyłych tu Kresowian, uczczono minutą ciszy.

Mszę świętą hubertowską sprawował i celebrował wikary ośniańskiej parafii pw. św. Jakuba Apostoła ks. dr Jacek Błażkiewicz, który w kazaniu pięknie ukazał postacie św. Eustachego, św. Huberta, oraz patrona leśników św. Jana Gwalberta, natomiast msza święta odprawiona została w intencji leśników, myśliwych, jeźdźców oraz Kresowian. Po mszy świętej dla upamiętnienia 80. rocznicy przesiedlenia Polaków z Kresów Wschodnich posadzono pamiątkowe drzewo lipy, które wspólnie posadzili: gen. Jarosław Mika, Stanisław Sobański oraz Jerzy Pawliszak. W trakcie uroczystego sadzenia wymienieni zadeklarowali, że te pamiątkowe drzewo zostanie objęte ich szczególną opieką, inicjator Panteonu poświęconego świętym przyrody Jarosław Lalko, zadeklarował, że w niedalekiej przyszłości drzewa te zostaną opatrzone stosownymi tabliczkami, opisującymi te wyjątkowe jubileusze, a wielu przybyłych zadeklarowało, że to miejsce zasługuje na ogrodzenie stosownym żywopłotem, co będzie miało miejsce na wiosnę. Zasadzone drzewo



Mszę św. hubertowską w intencji leśników, myśliwych, jeźdźców oraz Kresowian celebrował ks. dr Jacek Błażkiewicz, fot. Henryk Leśniak



Lipę drobnolistną z okazji 80. rocznicy przesiedleń Polaków z Kresów Wschodnich II RP posadzili: gen. Jarosław Mika, Stanisław Sobański oraz Jerzy Pawliszak, fot. Henryk Leśniak



Pamiątkowe zdjęcie uczestników V mszy św. Hubertowskiej, fot. ze zbiorów Henryka Leśniaka

lipowe poświęcił ksiądz proboszcz kan. Piotr Grabowski. Jest to drugie drzewo lipy posadzone w tym miejscu, bo rok wcześniej z okazji 100 – lecia Lasów Państwowych, pierwsze drzewo posadzili: Łowczy Okręgowy PZŁ w Gorzowie Wlkp. Wojciech Pawliszak, Prezes Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ Henryk Leśniak, oraz Inżynier Nadzoru Nadleśnictwa Ośno Lubuskie Robert Malina. Rok temu sadzonka lipy drobnolistnej pochodziła z Nadleśnictwa Rzepin, a w tym roku z Nadleśnictwa Ośno Lubuskie. Lipa to jedna z najważniejszych roślin w kulturze Słowian, święte drzewo. Wierzono, że lipa sprowadza szczęście i zgodę w rodzinie, dlatego sadzono ją nieopodal domostw, jest nieprzyjazna złym duchom, chroni przed piorunami, a przede wszystkim lipa jest drzewem długowiecznym.

Na zakończenie złożono podziękowania i wręczono okolicznościowe pamiątki w postaci kalendarzy książkowych i ściennych na rok 2026 wydawnictwa Leśne Słowa, ufundowane przez Zarząd Okręgowy PZŁ W Gorzowie Wlkp. oraz breloki z poroża z mosiężnymi motywami

animalistycznymi ufundowane przez firmę „Makama” z Opola wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji V mszy świętej hubertowskiej oraz obelisku poświęconemu „Kresowianom”, a szczególnie Paniom z Koła Gospodyń Wiejskich w Połecku za przygotowanie wykwintnej gościny. Następnie Dyrektor Technikum Leśnego w Starościnie Przemysław Jarosik wręczył graverowane w drewnie podziękowania członkom Oddziału Gorzowskiego KKiKŁ PZŁ za pomoc w organizacji II edycji przedsięwzięcia „Wioska dla Ziemi Starościn 2025”. Z okazji rocznicy V Mszy św. Hubertowskiej w Rosławicach, została wydana pamiątkowa odznaka wykonana przez pracownię „Makama” z Opola, którą otrzymali uczestnicy uroczystości.

Po uczcie dla ducha, która odbyła się przy siarczystym mrozie, odbyła się uczta dla ciała, tzn. „brzucha”, która miała miejsce na świetlicy wiejskiej w Połecku, przy suto zastawionych stołach, na których gościła dziczyzna oraz dania dawnej kuchni kresowej.

W tym roku obchody ośniańskiego hubertusa miały szczególny wymiar i podzielone były na dwa etapy, w pierwszy dzień odbyła się tradycyjnie polowa msza św. hubertowska, natomiast drugiego dnia odsłonięto obelisk poświęcony Kresowianom z okazji 80. rocznicy przesiedleń Polaków z Kresów Wschodnich II RP.

W niedzielę 23 listopada, po mszy świętej o godzinie dwunastej w intencji Kresowian, w pięknym monumentalnym kościele pw. świętego Jakuba Apostoła w Ośnie Lubuskim, na cmentarzu komunalnym w Ośnie Lubuskim odbyła się uroczystość odsłonięcia i poświęcenia obelisku upamiętniającego 80. rocznicę przybycia Kresowian do Ośna Lubuskiego i okolicznych miejscowości. Jest to wyraz pamięci i oddanie hołdu przybyłej tu ludności z zajętych ziem wschodnich dawnej Polski od Społeczeństwa Miasta i Gminy Ośno Lubuskie. W imieniu władz samorządowych okolicznościowy obelisk uroczystie odsłoniли, a następnie złożyli okolicznościową wiązanekę: Burmistrz Miasta i Gminy Ośno Lubuskie Stanisław Kozłowski, Przewodniczący Rady Miejskiej w Ośnie Lubuskim Henryk Łapko oraz przedstawiciel mieszkańców Dariusz Kozakiewicz z Połocka. Obelisk został poświęcony przez Proboszcza Parafii w Ośnie Lubuskim, księdza kanonika Piotra Grabowskiego.

1945 rok to czas kiedy do Ośna Lubuskiego zaczęli przybywać pierwsi mieszkańcy w ramach masowych przesiedleń Polaków z Kresów Wschodnich II RP. Ten odsłonięty i poświęcony obelisk na cmentarzu komunalnym w Ośnie Lubuskim jest wyrazem pamięci o wszystkich, którzy musieli opuścić swoje domy, a mimo to znaleźli w sobie siłę, żeby zacząć od nowa. To dzięki ich pracy



Uroczystego odsłonięcia obelisku na Cmentarzu w Ośnie Lubuskim z okazji 80. rocznicy przesiedleń Kresowian dokonali: Henryk Łapko, Stanisław Kozłowski oraz przedstawiciel mieszkańców Dariusz Kozakiewicz, fot. Marta Lalko



Po odsłonięciu obelisku „Kresowanie” od lewej: Dariusz Kozakiewicz, Henryk Łapko, Stanisław Kozłowski oraz Jarosław Lalko, fot. Marta Lalko



Obelisk ku upamiętnieniu 80. rocznicy przesiedleń Polaków z Ziemi Wschodnich II RP, fot. Marta Lalko

dobytek pokoleń i w wagonach towarowych, w ciasnocie i w niehumanitarnych warunkach, wyruszyć do tzw. „nowej Polski”. Podążali w strachu, lęku i niepewności, przeżywając osobiste tragedie. Jedyłą nadzieją, która ich uspokajała, była wiara ojców, dlatego w drodze towarzyszyli im święte obrazy i figurki przedstawiające świętych. Jadąc tutaj czuli się pewniejsi, gdy jechał z nimi kapłan, nauczyciel lub sąsiedzi. Tułaczka ludności z Kresów Wschodnich była bardzo uciążliwa. Brakowało wagonów kolejowych, a dostępne były brudne i uszkodzone. Ludzi nieraz zmuszano do jazdy w wagonach węglarkach lub otwartych wagonach-platformach, bez żadnej ochrony przed deszczem, śniegiem i wiatrem. Podróż trwała zazwyczaj kilka tygodni. Pociągi pełne ludzi udręczonych wielodniową podróżą, wśród których nie brakowało chorych, starców, kobiet ciężarnych i bardzo małych dzieci, często były zatrzymywane celem postoju, bo często ważniejsze były pociągi na wschód z towarami wyszabrowanymi przez Rosjan z ziem zachodnich, w tym z Polski. Opuszczając ziemię ojczystą, w pośpiechu pakowali dobytek, zabierając ze sobą tylko to, co było niezbędne do egzystowania w nieznanym. Byli rozdarci między przestrzeń, którą musieli opuścić, a ziemią, na której mieli zamieszkać, oderwani od wielowiekowych korzeni, domów, grobów i rodzinnych pamiątek. Zazwyczaj przyjeżdżali na Ziemię Odzyskaną w zwartych grupach, nierzadko z księdzem i nauczycielem, osiedlając się po sąsiedzku, zajmując całą wieś lub jej część, podobnie jak w poprzednim miejscu zamieszkania, przed wywózką z Kresów Wschodnich. Przybywali z inwentarzem, narzędziami, ziarnem siewnym i skromnymi zapasami żywności. Wydziedziczeni, ograbieni, obciążeni bagażem traumatycznych doświadczeń wojennych, przybyli na tereny porażające obcością. Wygnańcy ze Wschodu, nazywanymi Kresowianami lub Zabużanami, przez długie lata traktowali Ziemię Odzyskaną jako obóz przejściowy, przeświadczeni, że w niedługim czasie będą mogli powrócić do rodzinnych domów. Ze świadomości ekspatriantów brutalnie rugowano pamięć o ich „małych ojczyznach”, pozostawionych na Kresach Wschodnich. Z czasem Kresowianie zaczęli wrastać w nową rzeczywistość, współtworząc wraz z przybyszami z innych części Polski, oblicze gospodarcze i kulturalne tych terenów, nadając im niepowtarzalny rys. Teraz my interesując się ich historią i historią ziem na które przyjechali 80 lat temu, to już dla naszego pokolenia, jest nasza Ojczyzna, a Ośno Lubuskie to nasza mała Ojczyzna, którą pielęgnujemy, a o naszych przodkach, którzy tu pierwsi przyjechali zawsze będziemy pamiętać. To nasi bohaterowie, czas biegnie, coraz mniej ich z nami pozostaje, to było 80 lat temu, a zatem wszyscy żyjący mają już ponad 80 lat, a większość z przybyłej tu ludności, pochowana jest na okolicznych cmentarzach. Cześć ich pamięci!

Jarosław Lalko – Oddział Gorzowski KKiKŁ PZŁ

i wytrwałości te ziemie stały się prawdziwym domem dla kolejnych pokoleń – mówił burmistrz Ośny Lubuskiego Stanisław Kozłowski na zakończenie uroczystości. W trakcie uroczystości inicjator i prowadzący uroczystość Jarosław Lalko przypomniał historię tych wydarzeń, przekazanych przez osoby, które osobiście tego doświadczyły, powiedział: Pod koniec II wojny światowej, na mocy decyzji podjętych w Jałcie i Poczdamie, przez zwycięskie mocarstwa, bez udziału Polaków, przesunięto granice Polski na zachód, a miliony Polaków z utraconych na rzecz ZSRR Ziemi Wschodnich, zmuszono do opuszczenia ojcowizny, domów rodzinnych, celem przymusowych przesiedleń na Ziemię Odzyskaną, które jeszcze niedawno zamieszkiwała ludność niemiecka. Z dnia na dzień musieli porzucić

ODDZIAŁ ROZTOCZAŃSKI KKiKŁ PŻŁ NA „SPOTKANIU Z MYŚLIWSKĄ PASJĄ, KULTURĄ ŁOWIECKĄ I PRZYRODĄ W GMINIE LUBYCZA KRÓLEWSKA”

W ubiegłym roku Oddział Roztoczański KKiKŁ PŻŁ uczestniczył w zorganizowanym po raz pierwszy w Lubyczy Królewskiej spotkaniu z kulturą łowiecką, które przygotowały władze miejsko-gminne tej miejscowości. W tym roku honorowy patronat nad wydarzeniem „Spotkanie z myśliwską pasją, kulturą łowiecką i przyrodą w Gminie Lubycza Królewska”, które odbyło się 29 listopada objął Marszałek Województwa Lubelskiego Jarosław Stawiarski. Były wykłady o tematyce łowiecko-leśnej, o kulturze łowieckiej, Władysław Rataj z Andrzejem Leśko przygotowali bardzo bogatą i piękną wystawę przyrodniczą. Ten pierwszy z Adrianem Durkiewiczem dali popis zespołowej gry na sygnałkach. Piękne rysunki wystawiła Agata Lewko – absolwentka szkół plastycznych w Jarosławiu i w Rzeszowie, mieszkanka Siedlisk.

W Muzeum Skamieniałych Drzew w Siedliskach Bogusław Łyszczarz z pasją opowiadał o historii Siedlisk, zbiorach muzealnych, w tym o trofeach i pamiątkach myśliwskich. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich „Siedliszczanki” w Siedliskach - żony naszych Klubowiczów



Burmistrz Lubyczy Królewskiej Marek Łuszczynski otwiera spotkanie



Wystawa autorska Władysława Rataja



Uczestnicy spotkania z uwagą wysłuchiwali prelegentów



Nasz oddziałowy zespół sygnalistów, od lewej Władysław Rataj i Adrian Durkiewicz



Pośrodku Agata Lewko przy swoich pracach



Wystawę przyrodniczą przygotowali Władysław Rataj – pierwszy z prawej z Andrzejem Leśko



Bogusław Łyszczarz – czwarty od prawej, jeden z twórców Muzeum Skamieniałych Drzew w Siedliskach dzieli się informacjami o bogatej historii Siedlisk i okolicy



Apetyty po wielogodzinnym programie spotkania, dopisywały

przygotowały pyszny bigos, ciasta, a smakowite smażone ryby z własnego gospodarstwa rybackiego dostarczył Antoni Kuśmierczak.

Janusz Siek – Oddział Roztoczański KKiKŁ PZŁ

WINCENTY POL IN MEMORIAM



Wiktor Kowalczyk

*Kustosz muzeum Wincentego
Pola w Lublinie*

Od śmierci autora „Roku myśliwca” upłynęły już 153 lata. By pamięć o nim nie zaginęła, trzeba go nadal upamiętniać i stale przypominać. Taką misję pełni między innymi lubelski Dworek Wincentego Pola. Prócz prezentowanych wystaw odbywa się tu również wiele wydarzeń, a pośród nich dwa szczególne, bo podkreślające daty urodzenia i śmierci patrona placówki. Co roku około 20 kwietnia ma miejsce konferencja „Świat Wincentego Pola”, zaś około 2 grudnia spotkanie „Wincenty Pol in memoriam”. W tym roku motywem przewodnim obu były góry.

W sobotni wieczór, 6 grudnia 2025 roku, w dworku zgromadziło się znów liczne grono gości. Przybyły także potomkinie wieszczki i uczonego. Wszystkich witają piszący te słowa kustosz muzeum. Początek spotkania obwieściły rogi sygnalistów myśliwskich. Następnie wprowadzono sztandar Oddziału Lubelskiego im. Wincentego Pola Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, po czym głos zabrał prezes Oddziału Krzysztof Oleszczuk, który dokonał prezentacji Klubu i sztandaru.

Jako „gość honorowy” został tym razem zaproszony Adam Asnyk, zajmując miejsce obok Wincentego Pola. To kolejna para „żywołów równoległych” (na wzór tych, które zestawiał Plutarch z Cheronei – starogrecki pisarz, historyk, filozof i mówca sprzed niemal dwóch tysięcy lat; wcześniej pana Wincentego widzieliśmy w parze z ks. bp. Walentym Baranowskim, Zygmuntem Glogerem, Aleksandrem Fredrą czy Janem Matejką). Koleje życia Adama Asnyka na tle biografii gospodarza dworku przybliżyli zebrani Irena i Tadeusz Piersiakowie. Mimo że bohaterów porównania dzieliło pokolenie, każdy z nich był powstańcem, choć walczył w innym powstaniu (listopadowym albo styczniowym). Obaj zostali poetami, tyle że kolejnych epok – romantycznej lub pozytywistycznej. Obu fascynowały góry. Jeden i drugi podróżował – Pol po ziemiach dawnej Rzeczypospolitej, Asnyk po Europie i Azji. Znaleźli także wspólne miejsce wiecznego spoczynku – Kryptę Zasłużonych pod kościołem oo. Paulinów na krakowskiej Skałce.

Podczas wieńczącego wydarzenie koncertu wiersze Wincentego Pola i Adama Asnyka, a także pieśni innych współczesnych im poetów i kompozytorów, będące wyrazem ich fascynacji górami, czytali i śpiewali soliści Opery Lubelskiej: Mariola Zagojska i Patrycjusz Sokołowski. Na zabytkowym pianinie akompaniowała im Alesja Aleksandrowicz, która na zakończenie zagrała na cztery ręce z ks. Krzysztofem de Bruijnem kompozycję inspirowaną folklorem góralskim – Allegro con brio [W murowanej piwnicy...] z Albumu tatrzańskiego Ignacego Jana Paderewskiego.



Od lewej Patrycjusz Sokołowski, Alesja Aleksandrowicz, Mariola Zagojska, ks. Krzysztof de Bruijn



Sygnaliści z Zespołu Sygnalistów Myśliwskich „Nigdy Nie Zagaśnie”: Leszek Kowalik, Krzysztof Kosik, gościnnie Grzegorz Siwek



Mariola Zagojska i Patrycjusz Sokołowski recytują wiersze Adama Asnyka



Ukochane Tatry i portret Adama Asnyka



Dr. Tadeusz Piersiak z żoną Ireną opowiadają o poezji Adama Asnyka



Poczet szcandarowy Oddziału Lubelskiego KKiKŁ PZŁ, od lewej Dariusz Gołąb, Grzegorz Kropop, Krzysztof Oleszczuk



Sygnaliści grają sygnał „Powitanie”

Mamy nadzieję, że nasz Patron czuł się usatysfakcjonowany tak bogatym programem obchodów rocznicowych. Korzystając z okazji, pragnę też na tych łamach wyrazić wdzięczność Krzysztofowi Oleszczukowi oraz Oddziałowi Lubelskiemu im. Wincentego Pola Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ zarówno za udział w przedstawionym powyżej wydarzeniu, jak i za całą, trwającą od kilkunastu już lat współpracę z Dworkiem Wincentego Pola, filią Muzeum Literackiego, oddziałem Muzeum Narodowego w Lublinie.

Zdjęcia z archiwum Oddziału Lubelskiego im. Wincentego Pola KKiKŁ PZŁ

WIGILIA Z UŁANAMI W ODDZIALE LUBELSKIM KKiKŁ PZŁ

Jak co roku, tak i w 2025, 11 grudnia lubelscy kolekcjonerzy wspólnie z ułanami z Roztoczańskiej Konnej Straży Ochrony Przyrody im. 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich spotkali się aby świętować Wigilię i śpiewać kolędy. Tradycyjnie gościli nas Ilona Szymona i Sylwester Dudzik. Wigilię rozpoczął ks. kanonik Waldemar Stawinoga, który od lat świętuje z nami to wydarzenie. Po modlitwie wszyscy podzielili się opłatkiem, odśpiewali kolędę „Wśród nocnej ciszy”. Nastąpiło wręczenie legitymacji i oznaki klubowej członkom Waldemarowi Czarnockiemu i Jakubowi Skrzypcowi. Potem rozpoczęła się degustacja pysznych potraw przygotowanych przez zarząd Oddziału, a w szczególności przez Ilonę, Grzegorza Kropopę, Waldemara Czarnockiego, Dariusza Gołębia i gospodarza Sylwestra Dudzika. Tradycyjny zestaw składał się z 12 potraw. Ułani „a cappella” wspólnie z innymi uczestnikami śpiewali kolejne kolędy. Na spotkaniu nie zabrakło praprawnuczki Wincentego Pola, Anny Frączek wraz z mężem Stanisławem. Nasze spotkanie zaszczyliła dr Grażyna Połuszejko - autorka wielu książek o Wincentym Polu. Tym razem zaprezentowała ostatnią swoją książkę



Spotkanie wigilijne rozpoczął ks. kanonik Waldemar Stawinoga, fot. Sławomir Olszyński



Wręczenie legitymacji i oznak klubowych Jakubowi Skrzypcowi i Waldemarowi Czarnockiemu, przez prezesa Oddziału Krzysztofa Oleszczuka, fot. Sławomir Olszyński





Sygnaliści „Oddziałowi” grają sygnały, od lewej Grzegorz Siwek, Krzysztof Kosik i Paweł Skrzypiec, fot. Sławomir Olszyński



Dr Grażyna Połuszejko prezentuje swoją książkę „Galeria wizerunków Wincentego Pola”, obok siedzi Anna Frączek praprawnuczka Wincentego Pola, fot. Sławomir Olszyński



Ułani z Roztoczańskiej Konnej Straży Ochrony Przyrody im. 25 Pułku Ułanów Wielkopolskich śpiewają kolędy, fot. Sławomir Olszyński

„Galeria wizerunków Wincentego Pola”. Jest to opracowanie ikonograficzne jakiego nie ma tej chwili żaden z wielkich Polaków.

Nasze świętowanie przy wspólnie śpiewanych kolędach i degustacji wspaniałych potraw trwało do późnej nocy.

**Krzysztof Oleszczuk
– Oddział Lubelski
KKiKŁ PZŁ**



Wspólne zdjęcie, fot. Mirosława Kropop

CO NAM W DUSZY GRA

„JEDZIEMY NA POLOWANIE” – WACŁAW MASŁYK



Marek P. Krzemień
Oddział Galicyjski
KKiKŁ PZŁ

Wacław Masłyk jest myśliwym szczególnie zasłużonym dla popularyzacji pieśni myśliwskiej wśród myśliwskiej braci.

Zadebiutował wraz z kolegami Zbigniewem Gołuchem, Adamem Mazgula i Januszem Stasiakiem na przeglądzie muzyki myśliwskiej w Przetchlewie w 1997 roku. Wkrótce potem założyli zespół „Żubrosie”, który w częściowo zmienionym składzie, występuje do dziś. Z zespołem tym nagrał szereg pieśni myśliwskich, które stały się przebojami myśliwskich biesiad takich jak: „Jedziemy na polowanie”, „Rykowisko”, „Nocne zaloty”, „Na kłusownika” i wiele innych. Utwo-

ry te znalazły się także w wydany przez niego w 2024 roku „Śpiewniku myśliwskim”.

Przypominam czytelnikom autorską piosenkę Wacława Masłyka „Jedziemy na polowanie”, do której napisał zarówno słowa jak i muzykę.



Wacław Masłyk

Jedziemy na polowanie

słowa i muzyka:
Wacław Masłyk

Marsz F C7 F B^b C

Je - dzie - my na po - lo - wa - nie go - tuj flin - tę na - bo - je i

4 F C7 F C G7

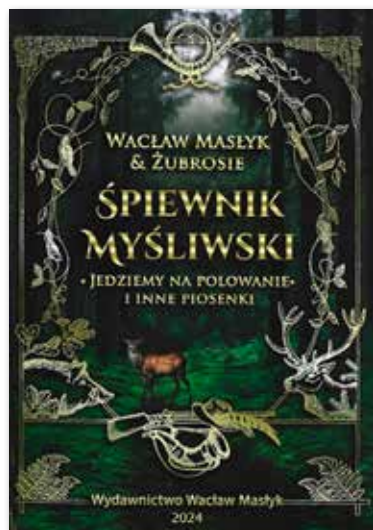
nóż. Już sły - chać trą - bki wo - ła - nie i księ - życ w peł - ni tuż,

8 C B^b C F B^b

tuż. Na ło - wy przez bo - ry i ga - je już trą - bka na a - pel

12 F A d G F C F

gra, my - śli - wy na zbiór - kę sta - je Hu - ber - to - wi po - kłon dać.



Płyta CD

Jedziemy na polowanie,
gotuj flintę naboje i nóż.
Już słychać trąbki wołane
i księżyc w pełni tuż, tuż.

Tam zwierz testament pisze,
ostatni przyjmuje kęs
i złom do kapelusza
myśliwemu przypięty jest.

Na łowy przez bory i gaje
już trąbka na apel gra,
myśliwy na zbiórkę staje,
Hubertowi pokłon dać.

Na rozkładzie dzik, lis i łania
i reszta, co zdarzył bór.
Przy pokocie Król polowania
i obok pudlarzy król.

Ruszony zwierz z legowiska
na linię myśliwych gna,
to chwila emocji bliska
i pierwszy pada strzał.

Czas z głowy zdjąć kapelusze
Koniec łowów - trąbka gra
Darz Bór - a potem Ciszka,
aż w ognisku zgasań drwa.

MEDAL ALFREDA WIERUSZA KOWALSKIEGO NA I MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE ŁOWIECKIEJ W 1910 ROKU



Alfred Wierusz Kowalski (1849-1915), autoportret

wystawy – Karol Drdżonowski, Skarbnik – Seweryn Krogulski. Dekoracje naszego pawilonu zaprojektował polski artysta malarz prof. Stanisław Rejchan, a wykonał je architekt Kazimierz Osiński. Wystrój dekoracji nawiązywał do charakterystycznych ornamentów o motywach zdobiących krużganki Zamku Królewskiego na Wawelu w Krakowie. Trofea prezentowane na wystawie musiały być pozyskane na Ziemiach polskich pod zaborem austriackim, nie wcześniej niż 30 lat przed 1910 rokiem.

Wśród wielu salonów wystawienniczych szczególną uwagę zwracał salon sztuki, w którym wystawiało swoje dzieła wielu światowych artystów, byli między nimi

W październiku 2025 roku minęła 115 rocznica zakończenia I Międzynarodowej Wystawy Łowieckiej w Wiedniu. Patronat nad tą wystawą objął Cesarz Austrii Franciszek Józef I. Polscy myśliwi godnie zaprezentowali swoje osiągnięcia w Pawilonie Galicyjskim, stroną wykonawczą galicyjskiego komitetu wystawy łowieckiej byli: Prezes – ks. Andrzej Lubomirski, Vice Prezesi – Juliusz Bielski i baron Jan Goetz Okocimski, Komisarz



Zbigniew Korzeniowski
*Oddział Wrocławsko-Opolski
KKiKŁ PZŁ*



Łowiectwo Ziem polskich reprezentowano w Wiedniu w Pawilonie Galicji



Galeria sztuki wystawy wiedeńskiej, w sąsiedniej sali na ścianie widoczny fragment nagrodzonego obrazu „Wilk” autorstwa Wierusz Kowalskiego

także Polacy. W pawilonie sztuki i sztuki stosowanej obrazy o tematyce myśliwskiej prezentowali między innymi: Józef Mehoffer, Zygmunt Ajdukiewicz, Kazimierz Pochwalski, Józef Chełmoński, Józef Brandt, Alfred Wierusz Kowalski - zapalony myśliwy, od dzieciństwa stale obcujący z naturą. Tematem wiodącym w jego malarstwie są sceny związane z wilkami. Na swoich płótnach wskrzeszał często z pamięci wspomnie-



„Wilk”, lata 80. XIX wieku, olej, tektura, 52,5 cm x 67,5 cm – brązowy medal wiedeńskiej wystawy 1910 roku



Medal za dzieła sztuki



nia z minionych lat. Często wracał do scen z samotnym wilkiem w nocnym zimowym pejzażu. Na wystawę wiedeńską Wierusz Kowalski wysłał obraz samotnego wilka stojącego nad wijącym się strumieniem. W salonie sztuki



Inne obrazy autora przedstawiające wilki

i sztuki stosowanej obraz ten został wysoko oceniony zdobywając brązowy medal - dzieło prof. Josefa Mullera.

Alfred Wierusz Kowalski temat wilków podejmował w latach 80-tych XIX wieku i realizował go do późnych lat twórczości. Malował je z natury jak i z modeli, w majątku w Mikorzyńce trzymał sześć żywych wilków.

Wystawa wiedeńska była ważnym wydarzeniem w historii myślistwa, można śmiało stwierdzić, że łowiectwo miało kiedyś, a także ma dziś znaczący wpływ na sztukę.



Monachijska pracownia Alfreda Wierusz Kowalskiego

Ilustracje pochodzą ze zbiorów autora artykułu a także z Domeny publicznej

MUNDUR I GUZIKI MYŚLIWSKIE



Wojciech Boczkowski

*Oddział Warszawski
KKiKŁ PZŁ*

Częścią kultury łowieckiej jest mundur myśliwski, który ma głębokie korzenie historyczne. Ubiór myśliwski był naturalnym elementem wyposażenia każdego myśliwego, lecz nie każdy miał prawo go nosić, ponieważ polowanie było tylko domeną arystokracji i wyższych warstw społecznych. Noszenie munduru myśliwskiego było przywilejem, a innym osobom zabraniano naśladownictwa tegoż stroju pod groźbą kary.

W średniowieczu uwarunkowania w różnych państwach zabraniały noszenia munduru myśliwskiego osobom, które nie były wyszkolone w łowiectwie, z wyjątkiem szlachty. W tamtych czasach w mundurach myśliwskich dominował kolor zielony, a po opadnięciu liści, noszono głównie mundury w kolorze szarym. W okresie renesansu i baroku stroje były bogato zdobione, a na wystawnych polowaniach, każdy uczestnik miał ich nawet kilka. Dwory monarsze, magnateria i szlachta kupowali także mundury dla swojej służby myśliwskiej, najczęściej w kolorze szarym, brązowym lub zielonym. W XVIII i XIX wieku myśliwi ubierali się w stroje wykonane z wysokiej jakości materiałów, często ozdobione symbolami rodów i organizacji łowieckich. Miało to na celu nie tylko podkreślenie ich statusu, ale także zaznaczenie przynależności do elitarnej grupy. Pod koniec XIX i na początku XX wieku nastąpiła standaryzacja mundurów w poszczególnych państwach, dzięki czemu można było rozpoznać skąd pochodzi myśliwy po kroju jego munduru i kolorystyce. Mundury paradne były ciemne i czarne z charakterystycznymi zielonymi, brązowymi lub czerwonymi dodatkami. Myślistwo i odzież myśliwska dostosowywały swoją formę i krój do ówczesnej mody, ale zawsze charakteryzowały się większą powściągliwością i praktycznością.

W Polsce myśliwi noszą mundury myśliwskie, jak też prawie we wszystkich krajach europejskich. W każdym z nich są inne przepisy to regulujące. Ciekawa sytuacja jest natomiast w Austrii i Niemczech, gdzie noszenie mundurów myśliwskich nie jest uregulowane, ale noszenie odzieży myśliwskiej o myśliwskim kroju i kolorze jest mocno zakorzenione, a jej noszenie jest kwestią zawodowego honoru. Ubrania myśliwskie, zwłaszcza w krajach alpejskich i subalpejskich, noszone są również na co dzień, w życiu cywilnym i oczywiście także podczas różnych uroczystości, dlatego stroje myśliwskie możemy zobaczyć także w operze. Podsumowując, ogólnie zostało przyjęte, że na wszelkich wydarzeniach towarzyskich związanych z polowaniem lub łowiectwem należy zawsze nosić formalny mundur myśliwski.

Ozdobą każdego munduru myśliwskiego były i są guziki, chciałbym więc zaprezentować właśnie taki bardzo ciekawy i wyjątkowy zestaw guzików. Są to pochodzące z połowy XIX wieku,





rosyjskie guziki srebrne z próbą, wykonane na indywidualne zamówienie. Zestaw składa się z 12 sztuk, jak dwanaście miesięcy i każdy guzik jest inny.

Na każdym guziku jest inny obrazek i tak zaczynając po kolei są to: kozica, jelen Hubertowski, myśliwy, głuszc, orzeł, cietrzew, zając, wilk, pies, jelen, dzik i koziołek. Wszystkie guziki, jako ręcznie wykonane odlewy, mają średnicę 17,0 mm, grubość 1,3 mm i wysokość z uszkiem 7,0 mm. Uszko zostało przylutowane później. Z pewnością o tych guzikach można powiedzieć, że są piękne i oczywiście stanowiły wspaniałą i nietuzinkową ozdobę munduru myśliwskiego. Także sam pomysł zamówienia takich guzików może świadczy o tym, jak wielkim miłośnikiem polowania musiał by właściciel takiego stroju myśliwskiego.

Chociaż metalowe guziki myśliwskie były bardzo interesującą ozdobą uniformu myśliwskiego, to jednak można było zaobserwować, że największą popularnością cieszyły się i najchętniej były noszone, zarówno przez myśliwych jak i służby leśne, guziki wykonane z rogu naturalnego. Tak było w przeszłości i kontynuowane jest to do dzisiaj.

Rogi zwierząt były używane często do wyrobu guzików z powodu ich naturalnej charakterystyki. Guziki rogowy dzieli się na dwie grupy, „naturalne” i „odlewane”. Począwszy od XVIII wieku ogromna liczba naturalnych i odlewanych guzików rogowych była wytwarzana w Eu-





ropie, szczególnie we Francji i w Niemczech. Większość tych guzików odnaleziona w starych pudełkach na guziki, zrobiona była jednak w XIX wieku. Są dwa odmienne rodzaje rogów jako materiał na guziki: poroża zwierząt łownych lub rogi innych zwierząt pustorogich oraz „stopy rogowe” z kopyt koni, krów i innych zwierząt kopytnych.

Pierwszy typ guzików czyli naturalne guziki rogowe to te, które powstały przez ręczne lub maszynowe cięcie solidnych części rogu na plastry. Z powstałych krążków po obróbce i wykończeniu wyrabiano guziki, które czasami miały własne uszka, czasem drucianą pętelkę jako uszko lub dziurki. Ten typ guzików wytwarzany był szczególnie w Bawarii i Austrii, a w XIX wieku znany był we Francji jako „bawoli guzik”. Trochę naturalnych rogowych guzików ozdabiano wzorem. Wzór był wycinany lub guziki dekorowano elementami z metalu lub masy perłowej. Przez naturalny kolor rogu nie ma dwóch identycznych guzików. W Austrii szczególnie róg jeleni używany był do wyrobu guzików, wycinano w nim wzory w wysokiej płaskorzeźbie lub był też cięty w proste krążki, w których wiercono dziurki do przyszycia.

Natomiast guziki wykonane z tak zwanych stopów rogowych powstawały w następujący sposób: kopyto cięto na dwie części, które były wyrównywane na maszynie, obrobione kawałki cięto na małe krążki, które po podgrzaniu w wysokiej temperaturze umieszczano w formie i prasowano. Na tym etapie wytwarzania dodawane były również i inne materiały takie jak masa perłowa, srebro i inne metale w celu dekoracji.

Odlewane guziki myśliwskie są bardziej popularne od wyrzeźbionych w części naturalnego rogu, przypuszczalnie dlatego, że produkcja tych pierwszych była mniej skomplikowana. Te z grupy odlewanych robione były różnymi sposobami między innymi jako „plastyczne” i „tłoczone”. Terminy te są okolicznościowo używane jako technologia produkcji guzików. Terminem „plastyczne” tak naprawdę określano tylko te guziki, które powstały ze zmiażdżonego rogu, który następnie był zmieszany z materiałami sklejającymi a z powstałej masy wytłaczano guziki. Termin „tłoczone” nie jest zbyt precyzyjnym określeniem, ponieważ guziki powstawały w ten sposób, że z pociętego rogu naturalnego wytwarzano masę rogową, na której zazwyczaj wytłaczano wzór. Masa rogowa była topiona przy wyrobie tych guzików na kilka sposobów, a następnie prasowana pod parą i ciśnieniem. Cały ten proces wymagał kombinacji wilgoci, ciepła i nacisku. Płyty zrobione tym sposobem mogły być sklepane do siebie aby uzyskać większą grubość lub były krojone na cienkie warstwy. Płyty te często były barwione przed tym zanim powycinano z nich krążki. Bardzo często wzór był tłoczony na jednym płacie, a uszka umieszczano na drugim płacie przed tym zanim płyty połączono i guziki zostały wycięte. Jeżeli masa rogowa nie była barwiona na kolor, awers był barwiony odpowiednim kolorem. Większość rogowych guzików barwiona była chemicznie na czarno lub kolory ciemne takie jak: czerwony, zielony, niebieski, brązowy czy imitacja skorupy żółwia będący rzadkością. Guziki tłoczone wydawały się bardziej dokładne od wszystkich innych rogowych guzików bo nie były zrobione metodą rzeźbienia czy rycia. Guziki te miały osobliwe uszka, metalowe lub druciane uszka lub też dziurki.

I tak w wielkim skrócie została przedstawiona historia mundurów myśliwskich i guzików rogowych, z opisaniem materiałów z których były wyrabiane i sposobów ich produkcji. Najciekawszymi z zaprezentowanych powyżej guzików rogowych są te, w których zamocowano oryginalne grandle. Obecnie z uwagi na duże zapotrzebowanie na guziki z poroża, coraz częściej są one wyrabiane z tworzyw sztucznych, wiernie imitujących naturalny materiał.

WIZJE DAWNYCH ŁOWÓW W PROJEKTACH INTARSJI JANUSZA TOWPIKA

Tematyka łowiecka była zawsze obecna w twórczości **Janusza Towpika**. Przedstawiając na łamach Kultury Łowieckiej dokonania



Janusz Towpik (1934-1981)

artysty w tej dziedzinie (patrz KŁ nr 113 i 114), starałem się przekazać czytelnikom, jaką szeroką wiedzę na temat sposobów polowań w dawnych czasach

posiadał Janusz Towpik. W połączeniu z wrodzonym talentem artystycznym i drobiazgowymi studiami w plenerze, powstawały dzieła wybitne, jak projekty gobelinów przeznaczonych do wnętrz zamkowych (patrz KŁ nr 115 str. 61). Po rozstrzygnięciu konkursu wawelskiego



Grzegorz Roszkowiak
Oddział Gorzowski
KKiKŁ PZŁ

w prasie pojawiły się artykuły nawiązujące do nagrodzonych prac i ich autorów. Na jeden z tych tekstów natrafił Zbigniew Rząsa, krakowski ebenista. Artysta ten, pracował w sztuce intarsji i nie zajmował się tkaniem gobelinów, ale inspirował się w swojej twórczości motywami z arrasów wawelskich. W tym okresie Zbigniew Rząsa przygotowywał panoramę o tematyce myśliwskiej pt. „Stefan Batory na łowach”. Poszukując dalszych motywów do swoich intarsji, nawiązał kontakt z Januszem Towpikiem. Na prośbę ebenisty, Janusz Towpik przygotował 5 projektów intarsji wykonując je na kalce. Były to: „Polowanie na łabędzie” (53x78 cm), „Polowanie na czaple” (53x68 cm), „Polowanie na zajęce” (41x61,5 cm), „Amazonka z chartami” (57,5x68 cm), „Amazonka z sokołem” (61,5x46 cm). Niestety, były to ostatnie prace Janusza Towpika.

Technika intarsji, to stara sztuka zdobnicza, której korzenie sięgają starożytnego Egiptu, stosowana głównie



„Polowanie na łabędzie” – projekt



„Polowanie na łabędzie” – realizacja



„Polowanie na czaple” – projekt i realizacja

w meblarstwie. Stolarze-artyści używali jej do ozdabiania ornamentami, bądź scenami, wysokiej klasy mebli, wewnątrz czy upiększaniu broni lub instrumentów muzycznych. W tej technice wykorzystuje się cienkie płatki drewna (okleiny zwanej też fornirem), z których układa się obraz lub ornament według przygotowanego wzoru. Przypomina to układanie puzzli lub tworzenie witraża. Stosuje się różne gatunki drewna, często egzotycznego lub sztucznie barwionego. Efekty barwne uzyskuje się stosując różne kolory, odcienie i dobierając elementy drewna



„Polowanie na zające” – projekt



„Polowanie na zające” – realizacja

o różnej strukturze. Elementy forniru muszą do siebie ściśle przylegać. Po pracochłonnym wypełnieniu wzoru odpowiednio wyciętymi kawałkami forniru i naniesieniu na drewnianą podstawę, całość się szlifuje i pokrywa lakierem.

Przygotowując projekty do wykonania obrazu w technice intarsji, Janusz Towpiak wykazał się pełną wiedzą w tej materii. Tematy zaczerpnął z projektów gobelinów, zwłaszcza z „Polowania z chartami” i „Polowania na dropie”. Ważne było, aby poszczególne kształty na obrazie obwiedzione były wyraźnym konturem. Artysta zastosował rytmiczne powtórzenia niektórych fragmentów na przykład fałdów ubrań czy falujących łąnów traw, co zwiększało dekoracyjność i podkreślało dynamikę przedstawianej sceny. Użyte kolory są stonowane, nieco rozjaśnione i ożywione bardziej intensywnymi akcentami. Doskonale dobrane i skomponowane, sugerują widzowi porę roku w jakiej odbywają się łowy.

Po przedwczesnej śmierci arty-



„Amazonka z chartami” – projekt



„Amazonka z sokółem” – projekt



„Amazonka z chartami” – realizacja

sty, Zbigniew Rząsa wykonał intarsję „Polowanie na łabędzia”, będące jego własną interpretacją projektu Janusza Towpika. Rodzina artysty, przygotowując w 2011 roku monograficzną wystawę w Muzeum Łowiectwa i Jeździectwa w Łazienkach, zleciła wykonanie intarsji według wszystkich pięciu projektów Janusza Towpika. Prace te zlecono niezależnie dwóm ebni-stom: wspomnianemu już Zbigniewowi Rząsie oraz Jarosławowi Szewczykowi. Intarsje zostały wykonane ściśle według projektu, z wykorzystaniem wielu gatunków drewna pochodzenia rodzimego oraz egzotycznego jak: palisander, frake, koto czy eukaliptus.

Obrazy wykonane w szlachetnej sztuce intarsji, jako samodzielne dzieła, mogą być alternatywą dla malarstwa i grafiki albo je uzupełniać dla wzbogacenia myśliwskich siedzib, stanic lub gabinetów.

Fotografie udostępniła Barbara Towpik-Roszkiewicz córka artysty.



„Amazonka z sokółem” – realizacja

ETUI Z HISTORIĄ - PAPIEROŚNICA

Dawniej świadczyła o pozycji społecznej i zamożności jej właściciela a mowa o papierośnicy, niewielkich rozmiarów płaskim pojemniku – etui do przechowywania papierosów i zabezpieczającym je przed uszkodzeniem. Papierośnice najczęściej wykonane były z twardego, odpornego materiału - metalu. Papierosy są w niej przytrzymywane elastyczną gumką lub dociskane blaszką na sprężynie. Dawniej nazywana portabakiem – w Warszawie albo w Krakowie portcygarem - portcygarnicą, bo służyła też jako pojemnik na cygara. Zaliczane do męskiej biżuterii papierośnice były niezbędne do korzystania z niewielkiej ilości papierosów poza domem, by przy tym zabezpieczyć je przed zgnieceniem. Uważano je za elegancki prezent, zwłaszcza z osobistym monogramem albo okolicznościowym napisem wewnątrz, okazyny: ślub, awans, pożegnanie lub pamiątkowy: emerytura, uroczyste rozstanie.



Rozróżnia się podręczne papierośnice kieszonkowe, często o eleganckim wykończeniu, oraz duże stołowe - gabinetowe, mające postać ozdobnej kasetki. Grawerowana złota papierośnica, przedwojenna popielniczka, porcelanowa fajka to obiekty wyjątkowej urody, z piękną historią. Dziś również kolekcjonerskie skarby, nie tylko dla palaczy. Warto zwrócić uwagę na niektóre zakłady produkujące papierośnice, które też są poszukiwane, np. z fabryki wyrobów platerowanych Fraget, której początki sięgają połowy XIX wieku albo z założonej w 1886 roku Fabryki Wyrobów Metalowych Posrebrzanych i Połączanych Roman Plewkiewicz & Co. To przedmiot, który będzie nie tylko stanowił część cennej kolekcji, ale też wyjątkowo wyglądał na honorowym miejscu wystawowego regału w pokoju. To może być wyjątkowej urody skarb, idealny





na rozpoczęcie ciekawej kolekcji. Kolekcji, która może się wiązać nie tylko z inwestowaniem w wartościowe rzeczy, ale też z poznawaniem historii.

Jedną z najcenniejszych papierośnic i okrytą ciekawą historią - o tym napiszę w innym artykule - jest papierośnica z diamentowym węzłem w stylu secesyjnym, wyprodukowana w pracowni Fabergé. Jest to dzieło wyjątkowe, zachwycające urodą, delikatnością i klasą artystyczną. To wspaniały przykład sztuki złotniczej. Powierzchnia papierośnicy pokryta jest niebieską emalią guilloché i wspaniałą inkrustacją diamentową. Połączenie kolorów niebieskiego i białych diamentów jest wyjątkowo eleganckie. Wijący się po powierzchni papierośnicy wąż tworzy dekoracyjny ornament. Mimo dekoracyjności dzieło jest proste i harmonijne. Nie ma w nim

krzykliwości i przesady typowej dla złotnictwa epoki edwardiańskiej, jest natomiast umiar i elegancja typowa dla dzieł Fabergé. Papierośnica jest wykonana ze złota, emalii i diamentów. Ma typowe rozmiary dla tego rodzaju przedmiotów. Jej długość wynosi zaledwie 9,6 cm. Dzieło znajduje się obecnie w zbiorach królowej Elżbiety II w Royall Collection w Londynie i stanowi najpiękniejszą ozdobę tej kolekcji. To zachwycające kunsztem wykonania etui ma kawał historii, z wpływem czasu teraz już trochę zapomnianej.

Dariusz Knap – Oddział Chęciński KKiKŁ PZŁ

TEKA – DRZEWIA W GRAFICE LEONA WYCZÓŁKOWSKIEGO



Leszek J. Walenda
Oddział Lubelski im. W
Pola KK i KŁ PZŁ

*„O, cóż jest piękniejszego niż wysokie drzewa,
W brzoździe zachodu kute wieczornym promieniem,
Nad wodą, co się pawich barw blaskiem rozlewa,
Pogłębia odbitych konarów sklepieniem...”*
Wysokie drzewa – Leopold Staff

Leon Wyczółkowski – jeden z najwybitniejszych malarzy i grafików polskich – urodził się w 1852 roku w Hucie Miastkowskiej koło Garwolina. Studia artystyczne odbył w Szkole Wojciecha Gersona w Warszawie, w pracowni Aleksandra Wagnera w Monachium i w Szkole Sztuk Pięknych w Krakowie, którą kierował Jan Matejko. Od roku 1895 objął obowiązki profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Uprawiał malarstwo i grafikę, posługując się różnymi technikami malarskimi; olejną, pastelami, akwarelą, kredą i tuszem. Wykonywał pewne rozwiązania impresjonizmu, malując pejzaże i sceny rodzajowe z silnymi efektami świetlnymi. Malował pełne światła, nastrojowe pejzaże, drzewa, zabytki architektoniczne miast polskich i pamiątki historyczne, martwe natury i kwiaty. Powstały liczne autoportrety artysty i portrety wybitnych postaci. Po pierwszej wojnie światowej przeniósł się do Poznania, a od roku 1922 zamieszkał na stałe w Gościeradzu pod Bydgoszczą. W roku 1933 został mianowany profesorem honorowym Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, a w 1934 roku powołano go na profesora katedry grafiki w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, gdzie zmarł w 1936 roku. Pochowany został we Wtelnie, w pobliżu Gościeradza pod Bydgoszczą. Twórczość Wyczółkowskiego cechowała wszechstronność, tworzył w różnych technikach: oleju, akwareli, tuszu, temperze, pastelu, ołówku. Najważniejsze zbiory dzieł Wyczółkowskiego posiadają: Muzea Narodowe w Krakowie i w Warszawie oraz Muzeum im. Leona Wyczółkowskiego w Bydgoszczy.

W czasie mojego pobytu na jednej z giełd staroci w Lublinie natrafiłem i zakupiłem Tekę reprodukcji pt. Drzewa w grafice Leona Wyczółkowskiego.

Teka ukazała się nakładem Ligi Ochrony Przyrody – Zakład Zadrzewień i Zieleni, Chojnice i została opatrzona pochodzącym z czerwca 1961 roku, tekstem autorstwa Jana Dąb-Kocioła, którego fragmenty cytuję poniżej.



Teka. Drzewa w grafice Wyczółkowskiego - okładka



Cis „Chrobry” w rezerwacie w Wierchlesie - tusz



Dąb Wyczółkowskiego w Nowym Jasińcu pod Bydgoszczą - tusz



Dęby rogałińskie (I) - tusz



Dęby rogałińskie w śniegu (II) - autolitografia



Motyw leśny z Puszczy Białowieskiej - autolitografia



Dęby rogałińskie (III) - autolitografia



Lipa w nadleśnictwie Świt pod Tucholą
- tusz, kreda

„Teka niniejsza zawierająca kilkanaście reprodukcji dzieł graficznych Leona Wyczółkowskiego, ze względu na swą tematykę stanowi jedyny w swoim rodzaju, rzadko spotykany wybór prac jednego artysty. Urok ojczystej przyrody urzekł już nie jednego malarza, muzyka czy poetę i każdy z nas mógłby wymienić szereg nazwisk swych ulubionych twórców, którzy uczyli nas patrzeć na otaczający świat, podziwiać i odczuwać naturę, którzy użyczali nam niejako swego talentu, by rozniecić w nas wrażliwość na urodę polskiego krajobrazu.

Wśród plejady wielkich artystów, którzy głęboko odczuwając naturę rozslawili w świecie piękno i urok ojczystego kraju, zawsze wielce cenić się będzie Leona Wyczółkowskiego. Twórczość jego zasługuje na tak wysoką ocenę nie tylko za dzieła, których tematem był człowiek ujęty na tle wspaniałego polskiego krajobrazu, nie tylko za teki graficzne, ukazujące architektoniczne zabytki polskie, za pełne powietrza i przestrzeni pejzaże, ale przede wszystkim za to, że biorąc na warsztat drobny jakiś szczegół z natury potrafił w sposób niepowtarzalny podkreślić w nim najistotniejsze, charakterystyczne i najbardziej rodzime cechy krajobrazu.

Wyczółkowskiego „portrety” drzew – to bez wyjątku dzieła, które każdemu głęboko zapadają w pamięć, właśnie z powodu niezrównanej ich swojskości. Artysta potrafił jak gdyby ożywić drzewa, pokazać je w taki sposób, że widzimy je nie jako martwe obiekty, ale jako pomniki przyrody, nieomal jako żywe istoty, tak bardzo żywe, że Wyczółkowski ustalając tytuły odtworzonych drzew nadaje im imiona. I tak np. sędziwy, twardy cis – to „Chrobry”, rosnące blisko siebie sosny – to „Siostrzane”,

a rezerwat cisów to dla Artysty „Święty Gaj”. Drzewa Wyczółkowskiego opowiadają nam o swych bogatych w przygody, dramatycznych dziejach, o swej bujnej przeszłości, a niejako i o odległej przeszłości kraju i narodu, którego losów przez wieki były świadkami....

Wyczółkowski, wielki znawca i wielbiciel przyrody, przez całe długie swe życie odkrywał i uwieczniał te dęby, lipy, świerki, sosny i cisy, które oglądamy w niniejszej tece, wędrując po rozległych przestrzeniach Polski – od Białowieży aż po Bory Tucholskie. Niech więc jego pracowita, odznaczająca się niezmiernym ukochaniem ojczystej przyrody twórczość uczy nas nadal wysoko cenić, podziwiać, szanować i kochać lasy naszego kraju”.

Spośród dwudziestu grafik znajdujących się w Tece do niniejszego tekstu wybrałem siedem. W tekście korzystałem z informacji zawartych w Wikipedii.

RZECZ O KAMILU MACKIEWICZU

Cytując za Wikipedią: „Kamil Mackiewicz ur. 17 czerwca 1886 r. w Werkach pod Wilnem. Zmarł 11 grudnia 1931 r. w Warszawie. Polski grafik, karykaturzysta, ilustrator książek, prekursor polskiego komiksu. Kapitan Wojska Polskiego.

Edukację wyższą rozpoczął w Moskwie, a od 1905 r. kontynuował studia w Warszawskiej Szkole Sztuk Pięknych w pracowni Konrada Krzyżanowskiego. Wykształcenie artystyczne uzupełniał w Londynie i Nowym Jorku.

W czasie I wojny światowej został powołany jako oficer armii rosyjskiej. Podczas działań bojowych został ranny, dostał się do niewoli i do końca wojny przebywał w niemieckim obozie jenieckim. Niedługo po uwolnieniu i przyjeździe do Warszawy ponownie przywdział mundur, tym razem już jako żołnierz Wojska Polskiego. W 1920 r. bowiem wziął udział w wojnie polsko-bolszewickiej, choć nie na froncie. Wykonywał transparenty, plakaty i inne druki dla Centralnego Komitetu Propagandy. W 1923 r. został zwolniony z wojska w randze kapitana i wyjechał do Nowego Jorku, gdzie pracował jako ilustrator. Po roku wrócił do Warszawy. Był członkiem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych.

Przez trzy ostatnie lata życia przebywał głównie w majątku Duninowicze koło Postaw u hr. Józefa Tysskiewicza, z którym był zaprzyjaźniony. Był zapalonym myśliwym. Dużo polował na Wileńszczyźnie. Był też gawędziarzem, znanym w szerokich kręgach towarzyskich.

Choć początkowo uprawiał malarstwo, od 1913 r. głównym nurtem jego twórczości był rysunek i ilustracja. Zajmował się karykaturami portretowymi, rysunkami politycznymi i obyczajowymi. Często podejmował tematykę wojenną i wojskową, a także myśliwską. Ilustrował książki dla dorosłych i dzieci m.in.: Marii Rodziewiczówny, Henryka Sienkiewicza, Kornela Makuszyńskiego, Mariana Falskiego oraz wydawnictwa o tematyce myśliwskiej – Stefana Krzywoszewskiego, Juliana Ejsmonda, Józefa Weyssenhoffa i Bohdana Dyakowskiego”.

Nawiązując do dzieł wymienionych powyżej twórców, rysunki i ilustracje autorstwa Kamila Mackiewicza znajdziemy m.in. u Stefana Krzywoszewskiego w publikacji pt. „Z przeżyć i wrażeń myśliwskich” - 24 rysunki - Wydawnictwo Gebethner i Wolff z 1927 r., oraz u Bohdana Dyakowskiego „Nasz las i jego mieszkańcy” - 41 różnej wielkości rysunków - Wydawnictwo M. Arcta w Warszawie z 1939 r. Przedstawione w niniejszym tekście 10 ilustracji to skany, które wykonałem



Kamil Mackiewicz z upolowanymi głuszcami, fot. internet



Janko Szlaha



Moroz



Na głuszcza



Ryś



Kaczory



Janko z Halimonem na rzece



Burza na Kniaziu



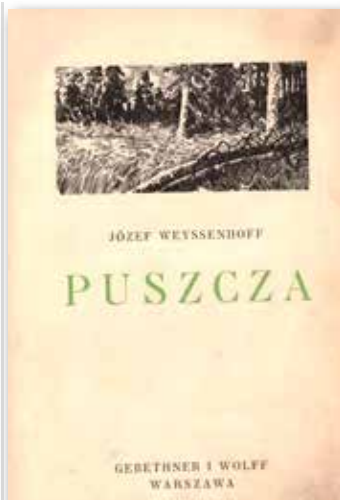
Łoś



Szarak



Na toku



z książki Józefa Weysenhoffa pt. „Puszcza”. Wydawnictwo Gebethner i Wolff, którą to pozycję książkową podobnie jak i wymienioną powyżej autorstwa Bohdana Dyakowskiego, nabyłem na jednym z comiesięcznych lubelskich targów staroci.

W czasach, kiedy fotografia była jeszcze na etapie raczkowania, piękne rysunki Kamila Mackiewicza i jemu współczesnych, utalentowanych ilustratorów, stanowiły prawdziwą ozdobę ukazujących się wówczas wydawnictw.

Współcześnie nic nie straciły ze swej autentyczności budząc ciągle zachwyt i podziw nad talentem ówczesnych twórców.

Leszek J. Walenda – Oddział Lubelski KKiKŁ PZŁ

FALERY I INNE PAMIĄTKI KKiKŁ PZŁ

Z okazji Hubertusa 2025 Okręgu Katowickiego PZŁ, połączonego z IV Mistrzostwami Europy Trębaczy Myśliwskich, **Oddział Śląsko-Dąbrowski KKiKŁ PZŁ** przygotował medal z okazji 160 rocznicy sprowadzenia żubra do Lasów Pszczyńskich przez księcia Hansa Heinricha XI Hochberga von Pless oraz z okazji pierwszej rocznicy powstania Oddziału Śląsko-Dąbrowskiego Klubu. Medal ma średnicę 120 mm, jest wypukły. Główny motyw to wizerunek żubra byka w całości stojącego bokiem. Tłem są ostępy leśne. Uważny obserwator zauważy zarys polskiego wybrzeża u góry a poniżej góry, na których stoi żubr. Przestrzenie po prawej i lewej stronie są otwarte bo tam też żyły żubry. W dole róg myśliwski z rzemieniem. Jako podstawa medalu wieniec z liści dębu i gałązki sosny. Na dole, pośrodku wkomponowana jest miniatura odznaki Oddziału Śląsko-Dąbrowskiego Klubu Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej Polskiego Związku Łowieckiego. Całość od góry łukiem zwieńcza napis „160 LAT ŻUBRA W LASACH PSZCZYŃSKICH”. Poniżej poziom data: 1865-2025.



Pomysł wykonania medalu padł ze strony członków naszego Oddziału. Medal zaprojektował kielecki kolekcjoner Jan Siemaszko we współpracy z częstochowską pracownią POLMET.

Witold Rosa – Oddział Śląsko-Dąbrowski KKiKŁ PZŁ

Z okazji rocznicy V Mszy św. Hubertowskiej w Rosławicach, **Oddział Gorzowski im. Włodzimierza Korsaka KKiKŁ PZŁ** wydał pamiątkową odznakę wykonaną przez pracownię „Makama” z Opola.

Jarosław Lalko – Oddział Gorzowski KKiKŁ PZŁ



KĄCIK POEZJI I PROZY PRZYRODNICZO-ŁOWIECKIEJ KLUBOWICZA

KORZYŚĆ Z WILKA...

W polskich kniejach
i nie tylko.
Namnożyło się
nam wilków.
Zwierz to piękny.
Prawda taka.
Lecz...
Jest z tego
korzyść jaka?



Stanisław Ostański
Oddział Lubelski
KKiKŁ PZŁ



„Wilcza wataha zimową nocą”, akryl na płótnie

O WILKU

Ostatnio tak się składa,
Że wilk szary (*Canis lupus*)
Coś ciągle podkrada.
To kilkanaście owieczek zarżnie
Gdzieś na hali w górach,
/z których zostaną raciczki, poszar-
pana skóra/.
To z podwórza psa porwie,
Lub podczas spaceru ze smyczy.
Kurę, gęś czy kota.
Któż by to policzył!
Sarny, dziki wyżarte.
A wilk czymś żyć musi.
Więc tylko patrzeć jak człeka zadusi.
Zwierz to inteligentny,
Wie że człowieka nie musi się bać.
Prawem chroniony jest.
Więc nic nie może mu się stać.

NIEWINNY

Wilk wyciągnął owcę z zagrody,
Cielaka na pastwisku zadusił.
To nie wina wilka.
Wszak wilk coś jeść musi.

DO WILKA

O, wilku szary!
Canis lupus zwany po łacinie.
Tyś zmorą, zagrożeniem
Wszelakiej zwierzynie.
Ród twój nadmiernie rozrosły,
Zbójceki, zuchwały.
Nie przynosi ci chwały.
Tknać cię nie można niestety.
„Politycy” cię chronią
W swej niewiedzy...
Jak ich immunitety.

NA WILKA

Pomstował bacia
Na wilka.
Zjadł mu owieczek kilka.
Rad mu ciupagą przyłożyć.
Kres zuchwałości położyć.
Tak pozbyć się wilka już.
Lecz cóż.
Wilk znów tuż, tuż.
Na nic groźby bacy
Się zdały.
Wilk porwał owcę.
Był bardzo zuchwały!

Autor wierszy Krzysztof J. Szpetkowski – Oddział Krakowski KKiKŁ PZŁ

PROMIEŃ

Słońce
pierwszym promieniem
budzi świat ku szczęściu...
Wśród lasu
cisza zbawienna
dzień rozświecła nadzieją...
Wokoło
modlitwą
przemawiają drzewa,
a niebo uśmiechem
otwiera rozkosz życia...

SZUM DRZEW

Szum drzew
w chórze lasu
– na wietrze
jest tchnieniem
co wypełnia
przestrzeń ducha
pieśnią nadziei
i symfonią szczęścia...

W BORACH

Słońce
blaskiem szczęścia
rozpromienia
oblicze przyrody
– niosąc radość
utrudzonej ziemi...
W borach sosny
stoją zadumane
w zieleni natchnionej
roztańczone wiatrem
zasłuchane w ciszę
i ptaków pieśni złote...
Idąc przez las
spójrz w górę
na korony drzew
co sięgają nieba
nad troskami świata
z nadziei zachwytem...

ŚWIĄTYNIA

Las –
świątynia życia,
skarbnica mądrości
księga natchniona,
co przemawia do nas
przesłaniem modlitwy...

GDZIE SPOJRZYSZ...

Gdzie spojrzysz
– tam piękno przyrody
szczęściem otwiera
przestrzeń życia...
Zając na łące
pomyka bez trwogi,
łania spojrzenie
podnosi zdumiona,
jastrząb lotem
przemierza przestworza...
Puszcza trwa
– w ciszy
o poranku chwili...

Tam doznasz
wzruszeń, szczęścia
i piękna odnajdziesz
– radość zachwytu...

Z PRADAWNYCH DZIEJÓW

Z pradawnych dziejów
– ludzkość
podniosła wzrok
z nadzieją
w przyszłość;
gdy człowiek - łowca
kamieniem zagroził
mamutom
i z łowów powrócił
– zwycięski...
W zaciszu jaskiń
ostrząc
groty strzał
z bojaźnią i pokorą
wobec natury
– myśliwy
rozmyślał
o przetrwaniu
wykrzesując wiarę
w przyszłość ludzkości...

MUZYKA LASU

Las
– niesie
muzykę drzew
ptaków pieśni;
koi smutek
szczęściem
– duszę otwiera
na piękno świata...

NAD LEŚNĄ MOGIŁĄ

Las
– szumem drzew,
tchnieniem
mgieł porannych
i pieśniami wspomnień
wśród ciszy zadumy
dawnym bohaterom,
co polegli za wolność
– składa na mogile
pamięci pocałunek...

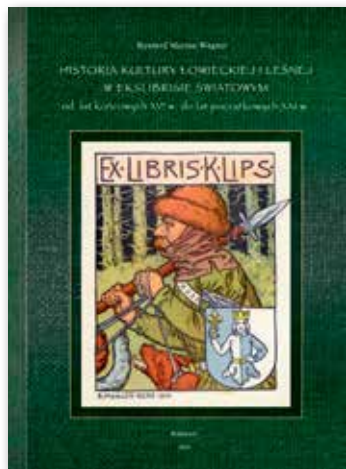
POŚRÓD BIESZCZAD

Pośród Bieszczad
zielonych połonin
chmara jeleni
wychodzi na łąki;
wilki wyją tęsknie
do księżyca pełni,
po zimowej drzemce
przeciąga się niedźwiedź,
ptaki wznoszą pieśni
pragnieniem miłości...
Pośród Bieszczad
rozległych połonin
spojrzeniem dotykam
piękno świata
skąpane w słońcu
w barwach zieleni
pragnieniem szczęścia
i rozkoszą życia...

SPOD PIÓRA KLUBOWICZA

Monografia Ryszarda M. Wagnera (2025) „Historia kultury łowieckiej i leśnej w ekslibrisie światowym od lat końcowych XVI w. do XXI w.”, Poznań, ss. 1-112.

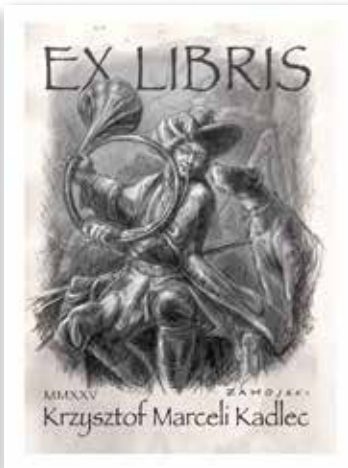
Ekslibris pełni od wieków podwójną funkcję – praktyczną i estetyczną. Z jednej strony jest znakiem własności, służącym do oznaczenia księgozbioru i zabezpieczenia go przed rozproszaniem, z drugiej – wyrafinowaną formą artystyczną, która wykracza daleko poza użytkowy charakter. Jako miniaturowe dzieło grafiki ekslibris wymaga precyzji, znajomości technik oraz umiejętności łączenia symboliki z indywidualnymi cechami właściciela książki. Jego estetyka odzwierciedla nie tylko gust bibliofila, ale i trendy artystyczne epoki – od renesansowej heraldyki, przez bogactwo barokowych alegorii, aż po modernistyczne uproszczenia i współczesne eksperymenty graficzne. Wartość artystyczna ekslibrisu polega na jego zdolności łącze-



Okladka - projekt i wykonanie Cezary Zamojski



Ex libris Christopha barona Wolkensteina und Rodenego N.N. drzeworyt i typografia, 1594 r.



Ex libris Krzysztofa Marcelego Kadleca, Cezary Zamojski, własna technika rysunkowo-graficzna, 2025 r.



Ex libris Jacka Seniowa, własny, technika malarsko-graficzna, 2025 r.

nia funkcji użytkowej z wysoką sztuką – w niewielkim formacie zawiera kompozycyjną finezję, bogactwo symboli i subtelność przekazu, czyniąc go zarówno świadectwem kultury książki, jak i samodzielnym dziełem sztuki.

Ekslibrisy myśliwych i przyrodników bardzo często czerpią inspirację z natury, tworząc wizualny język, w którym zapisany jest szacunek dla przyrody oraz zachwyt nad jej różnorodnością i pięknem. Motywy zwierząt, roślin, pejzaży leśnych czy scen polowań nie są jedynie dekoracją, lecz symbolicznym świadectwem więzi człowieka ze światem naturalnym. Ukazują harmonię między kulturą a środowiskiem, a zarazem podkreślają świadomość odpowiedzialności za jego



Ex libris Arkadiusza Wagnera, Viola Tycz, własna technika graficzna, 2010 r.

ochronę. W takim ujęciu ekslibris staje się nie tylko znakiem własności książki, ale również małą deklaracją światopoglądową – wyrazem miłości do przyrody, jej majestatu i kruchości, którą należy podziwiać i chronić.

Recenzowana publikacja stanowi niezwykle wartościowy i dopracowany przykład interdyscyplinarnego opracowania, łączącego historię książki, sztukę użytkową oraz dziedzictwo kultury łowieckiej i leśnej. Autor, podejmując się przygotowania drugiego wydania, nie ograniczył się do prostego poszerzenia materiału, lecz nadał całości zupełnie nową jakość – zarówno merytoryczną, jak i edytorską. Zastosowane rozwiązania redakcyjne – wprowadzenie ponad trzydziestu dwóch nowych obiektów, rozbudowa działów tematycznych, uzupełnienia o ekslibrisy japońskie i afrykańskie, a także dodanie wklejek i zmiana szaty graficznej – czynią publikację nie tylko bogatszą, ale też bardziej wielowymiarową i otwartą na dialog międzykulturowy.

Na szczególne uznanie zasługuje staranność w doborze materiałów: obecność ekslibrisów związanych z wybitnymi przedstawicielami nauki, sztuki i publicystyki (m.in. prof. Bogusława Fruzińskiego, prof. Jana Sokołowskiego czy Krzysztofa Marcelego Kadleca) nadaje książce rangę dokumentu środowiskowego, łączącego świat bibliofilski z tradycją łowiecką i leśną. Interesującym i ważnym gestem jest również rozbudowa działu dotyczącego ochrony środowiska – pokazująca, że refleksja nad kulturą łowiecką nie może abstrahować od współczesnych wyzwań ekologicznych.

Atutem opracowania jest także klarowny, erudycyjny styl, w którym autor nie tylko prezentuje eksponaty, ale i nadaje im szerszy kontekst kulturowy oraz historyczny. Dzięki temu publikacja ma charakter nie tylko katalogu, ale także opowieści o ewolucji ekslibrisu i jego funkcji symbolicznych, od heraldyki XVI wieku po nowoczesne interpretacje graficzne.

Drugie wydanie książki można uznać za wzorcowy przykład pracy bibliofilskiej – łączącej pasję kolekcjonera, precyzję badacza i wrażliwość estety. Z pewnością zainteresuje ono nie tylko wąskie grono znawców ekslibrisu, lecz także szersze środowisko historyków sztuki, leśników, myśliwych, a także miłośników grafiki i kultury materialnej. Jest to dzieło, które dokumentuje, ale i inspiruje – ukazując, że nawet tak niewielka forma graficzna, jaką jest ekslibris, potrafi być zwierciadłem historii, sztuki i ludzkiej tożsamości.

Podsumowując, praca Ryszarda M. Wagnera o ekslibrisach posiada wyjątkową wartość dokumentacyjną, ponieważ gromadzi, systematyzuje i opisuje bogaty materiał ikonograficzny, który w innym przypadku mógłby pozostać rozproszony lub trudno dostępny. Autor nie tylko rejestruje same znaki książkowe, ale także umieszcza je w szerokim kontekście historycznym, kulturowym i artystycznym, dzięki czemu ekslibris staje się źródłem wiedzy o ewolucji gustów estetycznych, ideowych postaw czy tradycji środowiskowych – zwłaszcza w obszarze kultury łowieckiej i leśnej. Wagner zachowuje dla przyszłych pokoleń unikalne świadectwa sztuki graficznej, które pełnią rolę nie tylko ozdobną, ale i tożsamościową. Jego publikacja jest tym samym cennym archiwum ikonograficznym, źródłem inspiracji dla badaczy i artystów, a także istotnym elementem dokumentowania dziedzictwa kultury materialnej i duchowej.

Nie do przecenienia jest estetyka wydania. Książka w formacie A4, oprawiona w twardą okładkę i bogato ilustrowana, sprawia, że z przyjemnością bierze się ją do ręki i czerpie radość z doznań wizualnych. Publikację należy z pełnym przekonaniem polecić jako przykład rzetelnego, nowoczesnego i zarazem pełnego szacunku wobec tradycji opracowania, które może stać się trwałym punktem odniesienia dla kolejnych badań i edycji poświęconych ekslibrisowi. Wielka szkoda, że publikacji nie nadano numeru ISBN, gdyż trafiłaby wtedy do bibliotek państwowych i została zachowana dla przyszłych pokoleń nie tylko w zbiorach prywatnych, ale także publicznych, co znacznie by zwiększyło wartość i zasięg przekazu.

Aleksandra Matulewska – Oddział Poznański KKiKŁ PZŁ

Książka Ryszarda Mariana Wagnera „Krótka historia symboliki zwierzęcej w europejskiej ikonografii i europejskim ex librisie heraldycznym – gatunków łownych, mitycznych i hybrydowych - od końca XVII w. do lat początkowych XXI w., w kolekcjach prywatnych i instytucjonalnych” to dzieło monumentalne i unikatowe na polskim rynku wydawniczym. Łącząc w sobie precyzję naukowego opracowania z pasją kolekcjonera i erudycją humanisty, autor stworzył pracę, która będzie stanowić fundamentalne źródło dla historyków sztuki, heraldyków, kulturoznawców, bibliologów oraz wszystkich miłośników dziejów kultury łowieckiej. Największą zaletą książki jest jej syntetyzujący charakter. Autor R.M. Wagner z powodzeniem łączy perspektywy różnych dyscyplin, pokazując, jak motywy zwierzęce wędrowały z prehistorycznych jaskiń przez karty mitów, na pola bitew i rycerskie tarcze, by finalnie trafić do intymnej przestrzeni

Okładka – projekt i wykonanie Cezary Zamojski księgoznaku. Ta szeroka perspektywa pozwala czytelnikowi zrozumieć nie tylko „co” przedstawiano, ale także „dlaczego” dany symbol był tak nośny i trwały. Warstwa wizualna książki jest absolutnie oszałamiająca. Setki reprodukcji herbów i ekslibrisów, często pochodzących z prywatnej kolekcji autora, stanowią nieoceniony materiał badawczy i źródło prawdziwej estetycznej przyjemności.

Dbałość o opisanie technik graficznych i proveniencji każdego księgoznaku dodaje pracy waloru katalogu muzealnego najwyższej klasy.

Znakomity jest zabieg konfrontowania wielkich narracji literackich (jak polowanie na dzika kalidońskiego z mitologii greckiej, z polowaniem na jelenie w „Eneidzie” - najwybitniejszym literackim dziele kultury rzymskiej) z mikrohistorią rodzimych legend herbowych (jak ta o rycerzu Działoszy). Pokazuje to, że lokalna tradycja szlachecka czerpała pełnymi garściami z antycznego dziedzictwa, tworząc własny, oryginalny kod symboliczny.

Rozdział o jednorożcu, prowadzący czytelnika od indyjskich legend, przez tapiserie z The Cloisters, po polski herb „Bończa”, jest mistrzostwem świata w prowadzeniu narracji.

Dodatek autorstwa Gabrieli Łakomik-Kaszuby „Canem in praedicatione” nie jest tylko uzupełnieniem, ale pełnoprawną, znakomicie udokumentowaną monografią w monografii. Autorka z ogromną znajomością tematu i pasją analizuje kynologiczne aspekty heraldyki, rozwijając przy okazji niektóre utarte, lecz błędne przekonania (jak choćby o obroży kolczastej u psów gończych).



Ex libris - Philippe Bonnet de La Baume NN. Francja, akwaforta, 2 połowa XVIII w.



Polski herb rycersko-szlachecki „Lis”, Jerzy Drużycki, drzeworyt kolorowany akwarelą, gwazdem i srebrem, 1977 r.

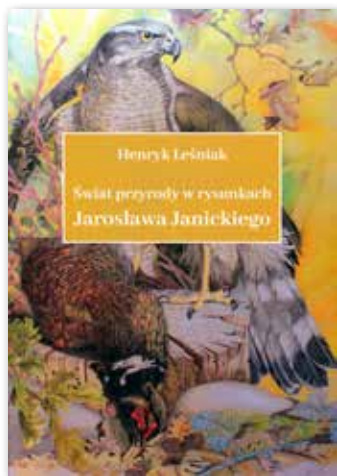
Czytelnik może czasem poczuć się przytłoczony ogromem faktów i przykładów. Gęsty, miejscami bardzo specjalistyczny język oraz skrótowe niekiedy potraktowanie niektórych wątków wymagają od odbiorcy pewnego przygotowania. Niemniej jest to cena za tak wszechstronne i bogate merytorycznie opracowanie.

Podsumowanie: „Krótka historia symboliki zwierzęcej...” to lektura obowiązkowa. To nie tylko książka, ale prawdziwe „muzeum w pigułce” - kompendium wiedzy o tym, jak przez wieki postrzegaliśmy i przedstawialiśmy zwierzęta, oraz jak te wizerunki kształtowały naszą tożsamość, poczucie wspólnoty i pamięć. Dzieło R.M. Wagnera to pomnik wystawiony europejskiej kulturze łowieckiej, heraldyce oraz sztuce ekslibrisu, który przez długie lata będzie inspirował i kształcił kolejne pokolenia badaczy i pasjonatów.

Stefan Feder - członek Naczelnej Rady Łowieckiej

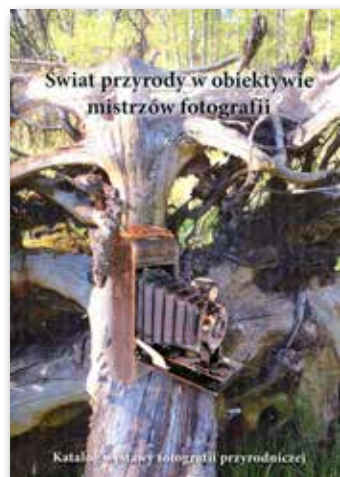


*Ex libris Petera Millera
N.N. Niemcy, miedzioryt przed 1783 r.*

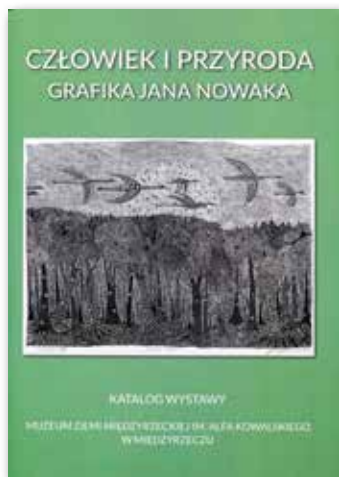


„Świat przyrody w rysunkach Jarosława Janickiego” - katalog wystawy prezentującej twórczość rysunkową Jarosława Janickiego, z załączonym życiorysem twórcy, począwszy od ławy szkolnej w Niemodlinie, po stanowisko leśniczego w Leśnictwie Masów, Nadleśnictwa Kup. Na wystawie w Pałacu Balińskich w Jaszunach, zaprezentowano twórczość rysunkową, wielkoformatowe rysunki kolorową kredką, czarno-białe wykonane czarnym tuszem z wydanych czterech tek rysunkowych, pocztówki o tematyce leśnej, literacką oraz pamiątki związane z twórcą, ze zbiorów rodziny Janickich, Mariusza Kowalczyka, Henryka Leśniaka. Opracowanie katalogu i redakcja **Henryk Leśniak**. Wydawca Zarząd Główny PZŁ i KKikŁ PZŁ, ISBN 978-83-972915-7-7, wysokość 30,0 cm, stron 50, oprawa miękka, druk Print Group Szczecin, rysunek na okładce „Jastrząb z upolowanym kogutem bażanta”, ze zbiorów rodziny Janickich.

„Świat przyrody w obiektywie mistrzów fotografii” - katalog wystawy prezentującej prace prekursorów fotografii o tematyce przyrodniczej, począwszy od prac Jana Bułhaka, przez fotografie jego następców - Włodzimierzów - Korsaka, Puchalskiego i Łapińskiego. W katalogu zamieszczono biogramy twórców wraz z wybranymi fotografiami, prezentowanymi na wystawie. Opracowanie katalogu i redakcja **Henryk Leśniak**, redakcja techniczna Sławomir Olszyński, Wydawnictwo Baga. Wydawca Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, przy współpracy Fundacji Dziedzictwo Nasze w Węgorzewie i Muzeum Memuak w Sztynorcie. ISBN 978-83-972915-6-0, wysokość 24 cm, stron 20, oprawa miękka, druk Print Group Szczecin.



„Człowiek i przyroda. Grafika Jana Nowaka” - katalog wystawy w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu, prezentującej twórczość graficzną w technice linorytu i suchej igły, Jana Nowaka, wieloletniego członka Komisji Kultury przy ZO PZŁ w Katowicach, w pierwszej części z załączonym biogramem twórcy, przygotowanym przez kuratorkę wystawy Sonię Wilk, z dobranymi starannie pod względem tematycznym pracami autora. W drugiej części Grzegorz Roszkowiak porusza tematykę skomplikowanych relacji między człowiekiem i przyrodą, z bardzo ciekawymi grafikami o tematyce przyrodniczo-łowieckiej. Redaktor wydania: **Henryk Leśniak** – Oddział Gorzowski im. W. Korsaka KKiKŁ PZŁ. Redakcja merytoryczna i opracowanie Sonia Wilk. Redakcja techniczna Sławomir Olszyński. Wydawcy: Zarząd Okręgowy PZŁ w Gorzowie Wielkopolskim, Oddział Gorzowski im. Włodzimierza Korsaka KKiKŁ PZŁ przy współpracy Muzeum Śląskiego w Katowicach, ISBN 978-83-972915-9-1, wysokość 30 cm, stron 36, oprawa miękka. Druk: Agencja Reklamowa „Baga” w Lublinie, na okładce linoryt zatytułowany „Jesień 2007”, ze zbiorów Muzeum Śląskiego w Katowicach.



Henryk Leśniak – Oddziały Gorzowski i Poznański KKiKŁ PZŁ



Leszek J. Walenda już od 2000 roku kontynuuje opracowywanie kronik Koła nr 91 „Azotrop” w Puławach, zapoczątkowanej przez Kleofasa Obucha. Powstała IV już część **Kroniki Koła Łowieckiego nr 91 „Azotrop” w Puławach 2015-2025**, której poprzednie wydania ukazywały się w latach kolejnych jubileuszy Koła. 300 stronicowe wydanie jest bogato ilustrowane, szczegółowo opisane są w niej najważniejsze wydarzenia z działalności koła. Kronikę przyozdobiono kolorowymi obrazami i grafikami

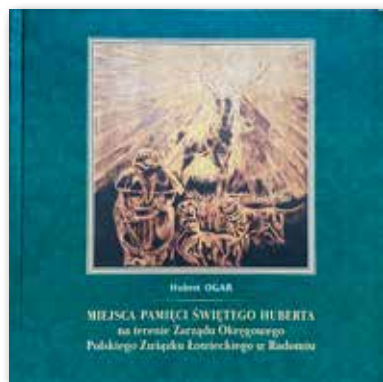
Witolda Koprna – Honorowego Prezesa Koła. Mając duże doświadczenie kronikarskie, autor napisał we wstępie między innymi: *Pamięć ludzka jest zawodna, i to co dzisiaj wydaje się znajome i oczywiste, co jest w pełni rozpoznawalne, już wkrótce, z upływem lat zaciera się w pamięci, a nie opisane zdjęcie traci wartość dla potomnych. Dlatego też, tak ważne jest właściwe, świadome i umiejętne archiwizowanie różnych dokumentów, a w przypadku zdjęć ich opisy, a więc; daty, miejsca i nazwiska osób będących na fotografii, a także personalia autorów tych zdjęć.* Autor w treści kroniki przybliży też zmiany jakie w opisanym okresie wydarzyły się w polskim łownictwie i zagrożenia jego funkcjonowania w dotychczasowym kształcie: *Okres ten, to również nieustanny i bezpardonowy atak przez grupy, określające się jako „ekologiczne”, wspierane przez decyzyjne czynniki polityczne, których to głównym celem jest likwidacja łownictwa w naszym kraju.*

Kronika za lata 2015-2025, napisana i wydana została na jubileusz 60-lecia Koła Łowieckiego nr 91 „Azotrop” w Puławach – ISBN 978-83-957912-8-4, Wydawca: Agencja Reklamowa BAGA na zlecenie Koła Łowieckiego nr 91 „Azotrop” w Puławach, 2025 r., okładka miękka, nakład 220 egzemplarzy.

Hubert Ogar opracował i wydał 88 stronicową publikację **„Miejsca pamięci Świętego Huberta na terenie Zarządu Okręgowego Polskiego Związku Łowieckiego w Radomiu**

1975-2025”, Radom 2025, ISBN 978-83-7789-786-7, okładka twarda. Opracowanie powstało w związku z rocznicą 50-lecia powstania wojewódzkich, a następnie okręgowych radomskich struktur Polskiego Związku Łowieckiego. Autor nawiązał w nim do przejawów kultu Świętego Huberta w tym okręgu, wymienił i opisał liczne kapliczki poświęcone naszemu patronowi, rzeźby, płaskorzeźby, pamiątkowe kamienie, witraże. W Okręgu Radomskim PZŁ działa Koło Łowieckie „Święty Hubert” w Radomiu, które na swoim sztandarze ma umieszczony wizerunek Świętego Huberta.

Janusz Siek – Oddział Roztoczański KKiKŁ PZŁ



KĄCIK KOLEKCJONERSKI KLUBOWICZA

PROCHOWNICE MYŚLIWSKIE A LA MONTGOLFIER

Od najdawniejszych czasów ludzie marzyli, by jak równi ptakom, mogli oderwać się od ziemi. Jednym z przykładów tych marzeń była legenda o Dedalu i jego synu Ikarze, która opowiadała o ich ucieczce z wyspy Kreta, gdzie byli więzieni przez króla Minosa. Do ucieczki posłużyły im skrzydła zrobione na wzór ptasich. Jak wiemy, ucieczka nie do końca się udała, bo Ikar mimo ostrzeżeń ojca, upojony lotem, zbyt wysoko wzbił się w powietrze, gdzie palące słońce roztopiło wosk spajający pióra skrzydeł i Ikar zakończył swój lot w falach Morza Ikaryjskiego. Chociaż jest to legenda, to według naszych współczesnych kryteriów można ją śmiało zaliczyć jako jeden z pierwszych opisanych wypadków lotniczych.

W czasach nowożytnych ludzkość na całym świecie nie ustawała w wysiłkach by człowiek mógł pokonać zniewalającą siłę ciężkości i spełnić marzenia o podróży ad astra (do gwiazd).

Przełomem był eksperyment z balonem dokonany przez braci, Josepha Michela i Jacquesa



Marek Libera
Oddział Świętokrzyski
KKiKŁ PZŁ



Balon braci Montgolfier, ilustracja Domena publiczna

esa Étiennea Montgolfier. Było to 15 października 1783 roku i wtedy to po raz pierwszy człowiek wzniósł się na wysokość 26 metrów balonem na uwięzi, wypełnionym rozgrzanym powietrzem. Tym nowożytnym „Ikarem” był Jean François Pilaâtre de Rozier (1754-1785) francuski nauczyciel chemii i fizyki, pionier baloniarstwa, który w późniejszych latach również poniósł śmierć próbując przelecieć balonem przez kanał La Manche.



Pierwszy załogowy lot balonem w Polsce odbył się 10 maja 1789 roku. Z ogrodu Foksal, w obecności Króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, wzbił się balon kierowany przez Francuza Jeana Pierre'a Blancharda. Balon wniósł się na wysokość 2 kilometrów i po 45 minutach wylądował w Białogłę.

Wiek XIX – fantastyczny wiek pary i elektryczności, był też wiekiem gdzie w prawie wszystkich cywilizowanych krajach nastąpiło prawdziwe „szaleństwo balonowe”. O podróżach i wyprawach balonem i często z tym związanymi wypadkami pisało się w najbardziej poczytnych periodykach zdobionych rycinami znanych ilustratorów. Do dziennikarzy dołączyli liczni pisarze, tacy jak Juliusz Verne (1828-1905) w którego powieściach balon jako źródło przemieszczania się wyjątkowo dużo występuje („Pięć tygodni w balonie” i wiele, wiele innych). Motyw balonu zapewne był wykorzystywany w tamtych czasach w wielu obszarach sztuki i rzemiosła.

Ciekawostką, do której próbuję się ustosunkować są XIX-wieczne prochownice myśliwskie nawiązujące w kształcie do formy balonu. Z naszego, współczesnego punktu widzenia, baloniarstwo i łowiectwo, to coś co stoi na wyjątkowo skrajnych pozycjach. Ale wtedy, w tamtych czasach łowiectwo było czymś tak powszednim i akceptowalnym, że barierą do jego uprawiania była jedynie bariera finansowa. Zapewne większość nie polujących, gdyby mogła, to by polowała. Stąd zapewne, wielu zamożnych pasjonatów podniebnych podróży było myśliwymi i te dwie pasje im nie przeszkadzały.

Prochownice z którymi się spotkałem, to prochownice wykonane przeważnie z tłoczonych blachy miedzianej, uzupełnione okuciami, dozownikiem i uchwytami mosiężnymi. Dozownik, jak zwykle wyposażony jest w sprężynową zastawkę, która oddziela go od wnętrza prochownicy. Dozowniki przeważnie są tak skonstruowane że można za ich pomocą odmierzać odpowiednią dawkę prochu do danego kalibru. Spotkane przeze mnie prochownice, rzadko były sygnowane, a jeżeli już to była to francuska firma Boche a Paris. Myślę że tego typu prochownice były najbardziej popularne we Francji.

Prochownice myśliwskie a la Montgolfier, to nie tylko świadek ludzkich pasji i minionej epoki, ale również wdzięczny obiekt kolekcjonerski, który każdemu zainteresowanemu, życzę, by znalazł się w jego zbiorach.

WSCHODNIA PROCHOWNICA Z XIX WIEKU

Było to w Paryżu ponad 30 lat temu. Przypadkowo znalazłem się w pobliżu domu aukcyjnego Hotel Druot w IX dzielnicy tego pięknego miasta. Warto zaznaczyć że obiekt ten służący jako dom aukcyjny funkcjonuje już od 1856 roku. Na wystawianych aukcjach można tu kupić prawie wszystko, chociaż główny asortyment wystawianych przedmiotów to wysokiej wartości dzieła sztuki.

Tego dnia, akurat w jednej z sal odbywała się sprzedaż zabytkowej broni myśliwskiej i prochownic. Zaciekawiony jedną z prochownic, mimowolnie podniosłem rękę, ktoś mnie przebił, potem drugi raz, aż dopiero za trzecim razem na tym wyjątkowym placu boju zostałem sam. Moje zwycięstwo zostało zatwierdzone trzykrotnym uderzeniem młotka przez maitra, czyli commissaire-priseur, a. Za prochownicę zapłaciłem 1100 ówczesnych franków, co nie było może dużo, ale też nie mało. Po powrocie do domu, z zaskoczeniem odkryłem że kupiona przeze mnie prochownica jest na okładce kupionej wcześniej książki „Poires a poudre”, autorstwa Roberta Marquiset i Jeana-Pierra Yven. Wymienieni autorzy to znani w tym czasie wybitni kolekcjonerzy i eksperci w dziedzinie historycznej broni. Opracowana przez nich książka przedstawiała historię prochownic na przestrzeni wieków i ich różne rodzaje ukazane na licznych ilustracjach. Zaskakujące to to, że kupiona przeze mnie prochownica była przedstawiona na okładce, ale nic o niej nie było napisane.

Prochownica została bardzo starannie wykonana ze stali i ozdobiona misternie nabitym na powierzchni złotym wzorem. Kształt prochownicy, staranność wykonania i forma dozownika zaopatrzonego w wewnętrzny mechanizm, pozwala domyślać się że jest to wyrób zachodnioeuropejski. Natomiast forma i styl zdobień, oraz sposób w jaki zostały wykonane wskazywałyby na warsztat bliskowschodni, umiejscowiony prawdopodobnie w Persji.

Prochownica ma wymiary, wysokość – 9 centymetrów, szerokość 7,8 cm, data wykonania to prawdopodobnie połowa XIX wieku.



FALERY Z MOJEJ SZUFLADY

Tej jesieni minęło 10 lat jak prezentuję z moich zbiorów wybrane losowo oznaki, medale, plakiety wydawane głównie przez koła łowieckie. Po przedstawieniu serii pamiątek związanych ze 100-leciem Polskiego Związku Łowieckiego, wracam do bieżących wydarzeń w naszym łowiectwie.

1a/1b/1c. Komplet „Król polowania”, wydany przez Koło Łowieckie nr 136 „Tabakiera” w Podkowie Leśnej – (warszawskie), odlane metodą traconego wosku, oksydowane, nakrętka, wymiary 46 x 42 mm.

2a/2b/2c. Oznaka wydana przez Koło Łowieckie nr 63 „Tur” w Oławie (wrocławskie) - odlana metodą traconego wosku, w trzech wersjach: brązowa, srebrna i pozłacana, lakierowana, PINS, średnica 39 mm.

3a/3b/3c. Oznaka wydana z okazji 80-lecia Koła Łowieckiego nr 48 „Mozgawa” w Wodzisławiu (kieleckie) - odlana metodą traconego wosku, w trzech wersjach: brązowa, srebrna i pozłacana, lakierowana, PINS, wymiary 40 x 37 mm.

4. Oznaka wydana na jubileusz 75-lecia Koła Łowieckiego nr 10 „Bazant” w Wadowicach (bielskie) - wybita w blasze mosiężnej, częściowo pokryta farbami akrylowymi, lakierowana, PINS, średnica 40 mm.

5. Oznaka wydana na jubileusz 80-lecia Koła Łowieckiego nr 13 „Szarak” w Dobrej (konińskie) - wybita w blasze mosiężnej, częściowo pokryta farbą akrylową, złożona, lakierowana, nakrętka, średnica 37 mm.

6. Oznaka wydana na jubileusz 80-lecia Koła Łowieckiego nr 1 „Knieja” w Sieradzu (sieradzkie) - wybita w blasze mosiężnej, lakierowana, nakrętka, średnica 40 mm.



Bogdan Kowalcze
Oddział Galicyjski
KKiKL PZŁ



1a.



1b.



1c.



2a.



2b.



2c.



3a.



3b.



3c.



4.



5.



6.

7. Oznaka wydana na jubileusz 90-lecia Koła Łowieckiego nr 60 „Wierchy” w Miłowie (bielskie) - wybita w blasze mosiężnej, częściowo pokryta farbą akrylową, złożona lakierowana, nakrętka, średnica 40 mm.
8. Oznaka wydana z okazji 75-lecia Koła Łowieckiego nr 24 „Cyranka” w Starogardzie Gdańskim (gdańskie) - wybita w blasze mosiężnej, lakierowana, nakrętka, wymiary 34 x 37 mm.
9. Oznaka wydana z okazji 80-lecia Koła Łowieckiego nr 23 „Darz Bór” w Pleszewie (kaliske) - wybita w blasze mosiężnej, srebrzona, częściowo pokryta farbą akrylową, lakierowana, nakrętka, wymiary 35 x 33 mm.
10. Oznaka wydana z okazji 80-lecia Koła Łowieckiego nr 60 „Bażant” w Opatowcu (kieleckie) - wybita w blasze mosiężnej, lakierowana, nakrętka, wymiary 40 x 39 mm.
11. Oznaka wydana z okazji 70-lecia Wojskowego Koła Łowieckiego nr 416 „Jeleń” w Oleśnicy (wrocławskie) - wybita w blasze mosiężnej, złożona, lakierowana, nakrętka, wymiary 36 x 40 mm.
12. Oznaka wydana z okazji 50-lecia Wojskowego Koła Łowieckiego nr 268 „Orzeł” w Łodzi (łódzkie) - wybita w blasze mosiężnej, srebrzona, częściowo pokryta farbami akrylowymi, lakierowana, nakrętka, wymiary 28 x 26 mm.
13. Oznaka wydana z okazji 60-lecia Koła Łowieckiego nr 91 „Azotrop” w Puławach (lubelskie) - wybita w blasze mosiężnej, lakierowana, nakrętka, wymiary 29 x 41 mm.
14. Oznaka wydana z okazji 100-lecia Koła Łowieckiego nr 18 „Tow. Myśliwskie im. św. Huberta” w Krakowie (krakowskie) - wybita w blasze mosiężnej, lakierowana, nakrętka, średnica 35 mm.
15. Oznaka wydana z okazji 10-lecia Koła Łowieckiego nr 55 „Odynec” w Brzostowie (pilskie) - wybita w blasze mosiężnej, lakierowana, nakrętka, wymiary 40 x 32 mm.
16. Oznaka wydana z okazji 80-lecia Koła Łowieckiego nr 32 „Drwęca” w Ostródzie (olsztyńskie) - wybita w blasze mosiężnej, lakierowana, nakrętka, wymiary 39 x 37 mm.
17. Oznaka wydana z okazji 75-lecia Koła Łowieckiego nr 79 „Orzeł” w Gołębowie (poznańskie) - wybita w blasze mosiężnej, lakierowana, nakrętka, wymiary 38 x 37 mm.
18. Oznaka wydana z okazji 75-lecia Koła Łowieckiego nr 296 „Ba-



7.



8.



9.



10.



11.



12.



13.



14.



15.



16.



17.

żant” w Szczecinie (szczecińskie) - wybita w blasze mosiężnej, lakierowana, wymiary 35 x 41 mm.

19. Medal wydany z okazji 75-lecia Koła Łowieckiego nr 296 „Bażant” w Szczecinie (szczecińskie) - wybity w blasze mosiężnej, lakierowany, średnica 69 mm.

- 20/20a. (awers/rewers). Statuetka wydana z okazji 70-lecia Koła Łowieckiego nr 7 „Bór” w Birczy (przemyskie) - odlana metodą traconego wosku, lakierowana, wymiary 88 x 88 mm.

21. Oznaka wydana na jubileusz 70-lecia Koła Łowieckiego nr 7 „Bór” w Birczy (przemyskie) - odlana metodą traconego wosku, lakierowana, nakrętka, wymiary 42 x 41 mm.

- 22/22a. (awers/rewers). Medal dwustronny wydany na 60-lecie Koła Łowieckiego nr 104 „Akteon” przy



18.



19.



20.



20a.



21.



22.



22a.

Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Warszawie (warszawskie) - wybity w mosiądzu, oksydowany, średnica 69 mm.

23. Oznaka wydana na jubileusz 75-lecia Koła Łowieckiego nr 38 „Wieniec” w Wąbrzeźnie (toruńskie) - odlana metodą traconego wosku, lakierowana, nakrętka, wymiary 32 x 36 mm.



23.



24.

24. Oznaka wydana na jubileusz 75-lecia Koła Łowieckiego nr 38 „Łoś” w Torzymiu (zielonogórskie) - odlana metodą traconego wosku, lakierowana, nakrętka, wymiary 33 x 34 mm.

25. Oznaka wydana z okazji 65-lecia Koła Łowieckiego nr 62 „Piaśtun” w Warszawie (warszawskie) - wybita w blasze mosiężnej, lakierowana, nakrętka, wymiary 37 x 40 mm.



25.

KLUB KOLEKCJONERA i KULTURY ŁOWIECKIEJ PZŁ

ZARZĄD KRAJOWY KLUBU KOLEKCJONERA i KULTURY ŁOWIECKIEJ PZŁ	
Imię i nazwisko	Funkcja
Henryk Leśniak	prezes
Dariusz Knap	wiceprezes
Zdzisław Zimny	wiceprezes
Mariusz Koźbiał	skarbnik
Hubert Woś	sekretarz
Janusz Siek	redaktor naczelny Kultury Łowieckiej
Karol Jurchyszyn	redaktor strony internetowej KKiKŁ PZŁ

KOMISJA REWIZYJNA KLUBU KOLEKCJONERA i KULTURY ŁOWIECKIEJ PZŁ	
Imię i nazwisko	Funkcja
Józef Ulfik	przewodniczący
Aleksandra Matulewska	członek
Krzysztof Gut	członek

PREZESI ZARZĄDÓW ODDZIAŁÓW REGIONALNYCH KLUBU KOLEKCJONERA i KULTURY ŁOWIECKIEJ PZŁ	
Imię i nazwisko prezesa	Oddział
Zbigniew Koziół	Białkopodlaski
Dariusz Knap	Chęciński
Tomasz Sobczak	Częstochowski
Bogdan Kowalcze	Galicyski
Henryk Leśniak	Gorzowski
Wacław Gosztyła	Katowicko-Nowosądecki
Ignacy Stawicki	Kociewski
Krzysztof J. Szpetkowski	Krakowski
Roman Gawłowski	Kujawsko-Pomorski
Marian Stachów	Legnicki
Krzysztof Oleszczuk	Lubelski
Jerzy Janik	Olkuski
Krzysztof Kadlec	Poznański
Janusz Siek	Roztoczański
Marek Zdeb	Rzeszowski
Maciej Bogdański	Śląsko-Dąbrowski
Marek Oczkowicz	Świętokrzyski
Tomasz Światowiec	Tarnobrzesci
Roman Bukowski	Tarnowski
Jerzy Moniewski	Warszawski
Mariusz Kowalczyk	Wrocławski
Katarzyna Hutka	Wrocławsko-Opolski
Tomasz Sak	Zamojski
Marek Busz	Zielonogórski

Informacje kontaktowe poprzez:

www.klubkolekcjoneraikulturylowieckiejpzl.pl

Zdjęcia na okładce:

- str. I Plansza tematyczna „Święty Hubert w grafice” zaprojektowana przez Henryka Leśniaka, na gnieźnieńską wystawę „Święty Hubert, oblicza kultu”
- str. II „Przyszła zima” – obraz olejny, autor Zbigniew Korzeniowski
Życzenia świąteczno-noworoczne
- str. III Uczestnicy spotkania byłych i obecnych redaktorów polskich czasopism łowieckich w Sali Konferencyjnej ZG PZŁ w Warszawie 19 listopada 2025 roku, fot. Krzysztof J. Szpetkowski
Pamiątkowe zdjęcie uczestniczących w wystawie „Święty Hubert patron myśliwych” - hol główny Sejmu RP, Warszawa 20 listopada 2025 roku, fot. Krzysztof J. Szpetkowski
- str. IV Plansza tematyczna „Obrazy Jerzego Kossaka” zaprojektowana przez Henryka Leśniaka, na gnieźnieńską wystawę „Święty Hubert, oblicza kultu”

Adres redakcji: ul. Oboźna 25/26, 22-400 Zamość, tel.: 663 108 126, e-mail: kulturalowiecka@wp.pl

Redakcja: Janusz Siek – redaktor naczelny, Sławomir Olszyński – redaktor techniczny,

Liliana Keller – fotoreporter

Wydawca: Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ, ul. Nowy Świat 35, 00-029 Warszawa

Konto: PKO BP w Warszawie, ul. Puławska 15, 02-515 Warszawa, nr: 19 1020 1967 0000 8402 0387 5754

www.klubkolekcjoneraikulturylowieckiejpzl.pl

Skład, łamanie i druk: Agencja Reklamowa „BAGA”, ul. Jezierskiego 39, 20-439 Lublin, e-mail: slawek@baga.com.pl

ISSN: 1429-2971

Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów, poprawek i uzupełniania w przypadku wykorzystania nadesłanego materiału. Redakcja nie odpowiada za treść i stylistykę artykułów oraz wygląd reklam i ogłoszeń. Za naruszenie praw autorskich odpowiadają autorzy artykułów. Zastrzegamy sobie prawo nieodpłatnego publikowania materiałów i zdjęć nadesłanych do redakcji.

Egzemplarz dofinansowany przez Zarząd Główny Polskiego Związku Łowieckiego w Warszawie

SPIS TREŚCI

„Józef Chełmoński 1849-1914” wystawa w Poznaniu – Jarosław Lalko	1
„Jak to Radziwiłł polował na niedźwiedzie. O kulturze i tradycjach łowieckich” – Zbigniew Koziół	6
Z Krakowa, Wilna i Warszawy do Białowieży podróże i łowy Królów Polski i Wielkich Książąt Litwy – Krzysztof J. Szpetkowski	9
Myśliwi dla honorowych dawców krwi – Dariusz Knap	11
Kolekcjonerzy na święcie Policji – Dariusz Knap	13
Sztuka łowiecka na Zamku w Pieskowej Skale – Krzysztof J. Szpetkowski	15
Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ na VIII Festiwalu Kultury Łowieckiej w Nisku – Janusz Siek	19
II Piknik Rodzinny przy Dworze Starostów Chęcińskich – Dariusz Knap	24
XV Lubelskie Spotkania z Tradycją i Kulturą Łowiecką Zwierzyniec 2025 – Janusz Siek	26
„Myśliwiec Kresowy” ma 25 lat – Janusz Siek	29
Źródło imienia Brata Alberta w roztoczańskich Siedliskach – Janusz Siek	35
Łuczniństwo myśliwskie w Oddziale Śląsko-Dąbrowskim KKiKŁ PZŁ – Witold Rosa	38
Pamiętajmy o budowniczych łowieckiej tożsamości – Krzysztof Mielnikiewicz	40
I Regionalny Hubertus Diecezjalny Będzin 2025 – Witold Rosa	45
„Wioska dla Ziemi” 2025 – Henryk Leśniak.....	46
Powrót do korzeni - wystawa w Jaszunach – Henryk Leśniak	49
Narodowe czytanie poezji Jana Kochanowskiego w Borowych Młynach – Krzysztof Oleszczuk	52
IV Mistrzostwa Europy Trębaczy Myśliwskich Pszczyna 2025 – Krzysztof J. Szpetkowski	54
Oddział Śląsko-Dąbrowski Klubu na Katowickim Hubertusie Okręgowym – Witold Rosa	61
Zakony łowieckie na straży tradycji łowieckich – Krzysztof Mielnikiewicz	63
V Ogólnopolska Pielgrzymka Myśliwych na Jasną Górę – Krzysztof J. Szpetkowski	68
Świat przyrody w obiektywie mistrzów fotografii – Henryk Leśniak	73
Tradycji stało się zadość, w Łochowie po raz XVII zagrały rogi myśliwskie ku czci św. Huberta – Krzysztof Mielnikiewicz	75
Hubertus Krajowy w Gnieźnie - w rocznicę 1000-lecia królewskich koronacji – Krzysztof J. Szpetkowski ...	79
Muzycy na Hubertusie Gnieźnieńskim – Michał Mańkowski	86
Wystawa „Święty Hubert oblicza kultu” – Henryk Leśniak	89
Dąb 700-lecia w Chęcinach – Dariusz Knap	92
Na łowy! Wystawa w Muzeum Powiatowym w Nysie – Juliusz Sikorski	93
Spotkanie z redaktorami czasopism łowieckich – Janusz Siek	95
Sejmowa wystawa „Święty Hubert patron myśliwych” – Henryk Leśniak	98
Wystawa „Człowiek i przyroda grafika Jana Nowaka” – Mariusz Koźbiał	100
V Msza Hubertowska na rozstaju dróg w Rosławicach oraz obchody 80. rocznicy przesiedleń Polaków z Kresów Wschodnich II RP – Jarosław Lalko	104
Oddział Roztoczański KKiKŁ PZŁ na „Spotkaniu z myśliwską pasją, kulturą łowiecką i przyrodą w Gminie Lubycza Królewska” – Janusz Siek	108
Wincenty Pol in memoriam – Wiktor Kowalczyk	110
Wigilia z ułanami w Oddziale Lubelskim KKiKŁ PZŁ – Krzysztof Oleszczuk	112
Co nam w duszy gra – Marek P. Krzemień	114
Medal Alfreda Wierusza Kowalskiego na I Międzynarodowej Wystawie Łowieckiej w 1910 roku – Zbigniew Korzeniowski	115
Mundur i guziki myśliwskie – Wojciech Boczkowski	118
Wizje dawnych łowów w projektach intarsji Janusza Towpika - Grzegorz Roszkowiak	123
Etui z historią - papierosnica – Dariusz Knap	126
Teka - drzewa w grafice Leona Wyczółkowskiego – Leszek J. Walenda	128
Rzecz o Kamili Mackiewicz – Leszek J. Walenda	130
Kącik poezji i prozy przyrodniczo-łowieckiej Klubowicza – Stanisław Ostański, Krzysztof J. Szpetkowski	132
Falery i inne pamiątki KKiKŁ PZŁ – Witold Rosa, Jarosław Lalko	135
Spod pióra Klubowicza – Aleksandra Matulewska, Stefan Feder, Henryk Leśniak, Janusz Siek	136
Kącik kolekcjonerski Klubowicza – Marek Libera	141
Falery z mojej szuflady – Bogdan Kowalcze	144
Klub Kolekcjonera i Kultury Łowieckiej PZŁ	147
Stopka redakcyjna	147
Spis treści	148



Uczestnicy spotkania byłych i obecnych redaktorów polskich czasopism łowieckich w Sali Konferencyjnej ZG PZŁ w Warszawie 19 listopada 2025 roku, fot. Krzysztof J. Szpetkowski



Pamiątkowe zdjęcie uczestniczących w wystawie „Święty Hubert patron myśliwych” - hol główny Sejmu RP, Warszawa 20 listopada 2025 roku, fot. Krzysztof J. Szpetkowski

